

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

TREŚĆ: Elewatory zbożowe, nap. Wł. Wakar. — Temu będzie lepiej, kto stale dobrze gospodaruje, nap. Al. Zacharski. — Miejsca to zawsze na uwadze, nap. J. Lewandowski. — Uprawa buraka pastewnego, nap. inż. Zygmunt Mazurkiewicz. — Marchew pastewna, nap. inż. Z. M. Bijmy wroga, nap. C. Słuchocki. — Zapobieganie chorobom ziemniaków, nap. inż. F. Baykowski. — Porządek — od święta, nap. Fort. Starzyński. — O wygląd naszych osiedli, nap. St. Mirek. — Z praktyki rolniczej. — Porady gospodarskie. — Z ruchu spółdzielczego. — Z okręg. tow. i kółek rolniczych. — Z towarzystw pokrewnych. — Komunikaty. — Wieści rolnicze. — Z kraju i ze świata. — Sprawozdanie targowe.

Czytelników „PRZEWODNIKA GOSPODARSKIEGO“, opłacających przedpłatę czekami prosimy o przesyłanie pieniędzy jedynie na konto czekowe P. K. O. **Nr 21165**

W celu udogodnienia przesyłki pieniędzy załączamy do numeru 15-go blankiety nadawcze (czeki) P. K. O.

ADMINISTRACJA

Elewatory zbożowe

Kanada, jako kraj rolniczy o wielkiej produkcji zbożowej, ustaliła w dziedzinie obrotu zbożem porządek, który służy za wzór wielu innym krajom. Podstawą tego porządku jest w tysiące idąca ilość dobrze prowadzonych, zaopatrzonych w nowoczesne urządzenia śpichrzów zbożowych, t. zw. elewatorów. Rzecz prosta, tego rodzaju elewatorów nie mogą posiadać rolnicy, każdy z osobna, zwłaszcza drobni, bo ich urządzenia są zbyt kosztowne. Są więc one własnością albo przedsiębiorców prywatnych albo spółek rolnych zwłaszcza wielkiego związku producentów pszenicy. Gdy więc u nas zazwyczaj rolnik młóckę rozkłada na cały rok, a zboże trzyma w stogach, brogach lub sasekach, rolnik kanadyjski młóci zboże zaraz po zbiorach i odstawia do elewatorów.

Jakież zadania pełnią owe elewatory? Często-kroć poprostu kupują zboże od rolnika, czyszczą, wietrzą, suszą, strzegą przed szkodnikami, zepsuciem, rozkurzem i następnie sprzedają bądź na wy-wóz zagranicę, bądź do spożycia krajowego.

Ale że po zbiorach ceny są zwykle niższe, niż w miesiącach późniejszych, więc rolnicy kanadyjscy bardzo często nie sprzedają zboża elewatorom, lecz dają tylko na przechowanie i do czyszczenia. W ta-kim razie elewator daje rolnikowi kwit zastawny (t. zw. warrant). Za ten kwit rolnik może uzyskać odrazu większą część należności za swoje zboże. A potem w chwili, którą uzna za stosowną, np. kie-dy cena zboża idzie w górę, daje elewatorowi zlece-nie sprzedażi swojego zboża i wówczas dostaje re-sztę swojej należności.

Rolnik może zresztą zboże, oddane na przecho-wanie, sprzedać sam lub odebrać zpowrotem. Nie musi to być to samo zboże, ale takie samo, tej

samej jakości, jak złożone na przechowanie. Czę-stokroć więc rolnik daje zboże do elewatora tyl-ko w tym celu, żeby je doczyszczono na siewne. Wreszcie elewatory mogą służyć innym celom, np. przechowywaniu zboża przez wojsko, lub przez spół-ki spożywcze na zapas.

Elewatory są rozmieszczone gęsto, ażeby od-stawa zboża dla rolników nie stanowiła trudności. Są to t. zw. elewatory okręgowe. Poza nimi istnieją jeszcze t. zw. elewatory końcowe, położone nad mor-zem i przeznaczone do wywozu zboża zagranicę.

Nie wszystko, co jest dobre w Kanadzie, da się zastosować z powodzeniem u nas. Ale niewątpliwie wiele jest rzeczy, które warto nam od niej przyswoić. Nasz bowiem obrót zbożowy choruje na tyle dolegli-wości, iż konieczne jest szukanie wzorów do jego naprawy. Handel nasz oprowadzany jest przez całą armję niesumieńczych pośredników, ceny zboża w ciągu jednego roku skaczą z miesiąca na miesiąc i nawet z dnia na dzień, o kredyt dla rolnika jest za-wsze trudno, a jest on przytem bardzo drogi. Rolnik sprzedaje zboże nie kiedy chce, lecz musi, więc tra-ci na cenie. A zysk z ceny lepszej ciągnie pośrednik.

To też myśłano u nas niejednokrotnie o tem, żeby handel zbożem skupić w ręku samych rolników. Wiele też czyniono w tym kierunku usiłowań, nie-kiedy z dobrym skutkiem. W Wielkopolsce i na Po-morzu handel zbożowy jest w dużym stopniu opa-nowany przez spółki rolników. W innych naszych dzielnicach sprawa przedstawia się gorzej. Na prze-szkodzie stoi brak dobrych, dość gęsto rozmieszczo-nych śpichrzów - elewatorów, będących w zarzą-dzie samych rolników. Mają je tylko niektóre lepsze młyny.

Konieczną jest więc budowa w kraju szeregu ele-

watorów okręgowych. Da to możność rolnikowi sprzedaż zboża bez przykrego pośrednictwa, da mu możność doczyszczania zboża przeznaczonego na siew, da wreszcie możność zastawu zboża celem sprzedażi po wyższej cenie w lepszym czasie.

Ponieważ rolnicy nie mają pieniędzy na budowę elewatorów, trzeba domagać się, żeby się zajęło tem ministerstwo rolnictwa lub banki państwowe. Ale właściciel powinien poprzestać na dozorowaniu ich pracy, którą należy powierzyć tytułem dzierżawy miejscowym zrzeszeniom rolników.

Zaznaczyliśmy, jak wielkie znaczenie ma to, żeby elewatory były po kraju gęsto rozmieszczone. Nie trzeba się jednak ludzić, że gdybyśmy zechcieli je budować w każdej gminie, lub nawet jeden na kilka gmin, to państwo na to nie będzie miało pieniędzy. Z drugiej strony zaś obsługa takiego małego elewatora będzie kosztowała zbyt drogo, a to znaczy, że i rolnik będzie musiał płacić więcej za przechowanie lub czyszczenie zboża, albo dostawać mniej za swoje zboże. Innemi słowy, toby się nie opłacało, i rolnik podawnemu wolałby nieraz sprzedać zboże prywatnemu kupcowi.

Doświadczenie poucza, że najbardziej oszczędnem jest budowanie elewatorów, któreby mieściły mogły po 20.000 kwintali zboża. Byłyby więc to już śpichrze dość dużej pojemności. Ale zato i budowa ich, i praca, i obsługa kosztowałyby stosunkowo tanio. Budowa wraz z urządzeniami maszynowemi kosztowałaby około 700.000 złotych. Co roku musiałby elewator wyrobić na pokrycie tych kosztów, nie licząc obsługi, jakieś 30 — 35 tysięcy.

Jak gęsto takie elewatory mają być budowane? Ponieważ odrazu wszystkich nie pobudujemy, tę rzecz można pozostawić przyszłości. Na razie chodzi o to, żeby w każdej okolicy rolniczej, choćby na jeden, dwa lub nawet trzy powiaty pobudować po jednym elewatorze, tam gdzie brakuje śpichrów, a jest jakaś żywotna, dobrze prowadzona organizacja rolnicza, któraby mogła z powodzeniem elewatozem zarządzić. Z czasem może ich być coraz więcej.

Ostatnio wybudowano dwa elewatory rolnicze: w Ostrowcu w woj. kieleckim i w Makowie w woj. warszawskim. Są one niewielkie i myśli się w Ostrowcu już o powiększeniu. Wśród rolników cieszą się dużem wzięciem. Z odległości kilkudziesięciu kilometrów rolnicy zwożą tam swoje zboże i czasem muszą z braku miejsca zabierać je zpowrotem. Takie powodzeniem tłumaczy się tem, że po doczyszczaniu zboża można je sprzedać korzystniej.

Bank Polski również podjął budowę elewatorów. Mają stanąć na początek dwa specjalnie na jęczmień w Kruszwicy w woj. poznańskim i w Kutnie w woj. warszawskim oraz na wszelkie zboża w Sokalu w woj. lwowskim, a potem zapewne jeszcze i gdzieindziej. Prócz Banku Polskiego zainteresować się tą sprawą winny Państwowy Bank Rolny i Ministerstwo Rolnictwa.

Ażby sprawę przyspieszyć, rolnicy powinni przede wszystkim tworzyć na miejscu zrzeszenia handlowe, a następnie domagać się, by okolica ich nie była przy budowie elewatorów ominięta. Duże znaczenie tu mieć może, gdyby do kosztów budowy przyczyniały się sejmiki powiatowe, a w miarę sił i zrzeszenia rolnicze.

Wł. Wakar.

Temu będzie lepiej, kto stale dobrze gospodarzy

Nie tak dawno, gdyż jeszcze przed dwudziestu kilku laty, ludzie, narzekający na trudne warunki bytu sądzili, iż lepsze czasy nastąpić mogą wtedy, gdy znacznie zmniejszy się liczebny stan ludności.

Ci sami, którzy w modłach prosili o oddalenie od nich zarazy, głodu, ognia i wojny w rozmowie z sąsiadami wyrażali zdanie, iż jeśli taka lub inna plaga nawiedzi ludność i zdziesiątkuje ją, wówczas tym, którzy zostaną, będzie lepiej. Taki sąd mieli, rzecz prosta, ludzie ciemni, jednakże wojna światowa ich przekonała, iż żadna plaga dobrodziejstw gospodarczych nie przynosi.

Polska, dzięki wojnie światowej, zdobyła Niepodległość, a Naród — lepsze warunki bytu, lecz bynajmniej wojna ta ogółu ludności pod względem gospodarczym nie wzbogaciła, lecz naodwrot, wyrządziła olbrzymie spustoszenie, którego usunięcie wymaga wielu lat pracy i to nie jednostek, lecz ogółu obywateli.

Dużo ran, zadanych gospodarstwu rolnym przez działania wojenne, zostało zaleczonych, lecz bynajmniej nie wszystkie, pozostały bowiem różne ciężary, które spłacać trzeba przez dłuższy czas.

Nic więc dziwnego, że kraj nasz, mający wiele do zrobienia przy uporządkowaniu gospodarzem, obecnie odczuwa dotkliwie skutki ogólnoswiatowego kryzysu gospodarczego. Zwłaszcza rolnictwu kryzys ten daje się we znaki, jednakże sprawę tę trzeba ocenić należycie.

Kryzys gospodarczy nie w mniejszym stopniu od polskiego rolnika przeżywają rolnicy w tych państwach, które nie brały czynnego udziału w wojnie światowej, jak i w tych państwach, które wojnę prowadziły i bądź zostały zwycięzcami, lub zwyciężonymi, i dziś muszą płacić wysokie odszkodowania. A zatem, twierdzenie niektórych ludzi, iż winę za przeżywaną przez nasze rolnictwo kryzys ponosi ten lub ów, jest podyktowane pojęciami fałszywymi, przyczyniającemi się zupełnie niepotrzebnie do rozgoryczenia, a co najważniejsze do zachwiania wiary w poprawę warunków. Kryzys, jaki polskie rolnictwo przeżywa, nie jest zjawiskiem odosobnionem, lecz jest wynikiem kryzysu ogólnie światowego. Zamiast zatem szukać winnych powinniśmy sami łagodźć go, a to przede wszystkim przez organizowanie rolników. Wszak mamy przykłady, iż w tych okolicach, w których rolnicy są zrzeszeni w sprawnie działających spółdzielniach, idzie wszystko lepiej.

Należy uzbroić się do walki z trudnościami, unikając rozgoryczenia i zwątpienia, prowadzącego do wysnuwania jak najbłędniejszych wniosków. Wszak słyszy się nieraz, jak ten i ów, mniej światły rolnik, wyraża zdania: „czy warto lepiej uprawiać rolę, aby osiągnąć wyższe ceny”, „czy nie lepiej będzie, jeśli urodzaje będą słabsze”. Słyszy się nawet takie zdanie, że w roku ubiegłym miała miejsce klęska urodzaju!

W roku 1928 i na początku roku ubiegłego modne było rozumne hasło podniesienia plonów o wartość jednego metra z morga, w końcu roku ten metr osiągnięty określono jako „klęskę”.

Większe gospodarstwa odczuwają kryzys dotkliwiej od gospodarstw drobnych, lecz gdyby w roku ubiegłym zamiast t.zw. „klęski urodzaju” — była klęska nieurodzaju zboża, czy byłoby w kraju lepiej?

Zapewne nie, bowiem niektóre zboża musiałaby Polska sprowadzać z innych państw, co niewątpliwie spotęgowałoby ogólny kryzys w kraju. Na uniknięcie kryzysów gospodarczych, niezawodnych środków żadne państwo nie posiada, kryzys można łagodzić w mniejszym lub większym stopniu, lecz rzecz jasna, nie przez wywoływanie szkodliwego nastroju, co raczej może przyczyniać się do pogłębienia kryzysu.

Rolnik polski posiada tyle sił żywotnych, tyle przedsiębiorczości, a przy tem umieć wyrzec się na pewien czas wielu potrzeb, iż niewątpliwie zwycięsko przetrwa wszelkie chwilowo niesprzyjające warunki dla jego pracy.

Dla naszego rolnika po kryzysie obecnym nastąpią niewątpliwie pomyślne warunki.

To też obecnie w dziedzinie postępu rolniczego ani na jeden dzień nie może ustawać praca rolników, — rzecz jasna, iż trzeba jak najskrupulatniej obliczać co i jak zrobić, aby się opłaciło.

W tych wypadkach, kiedy nie można czynić nakładów pieniężnych, trzeba włożyć w gospodarstwo rolne jak najwięcej wiedzy rolniczej. Bardzo wiele ma rolnik do zrobienia właśnie przy zastosowaniu wiedzy tej w dziedzinie ulepszania produkcji rolnej, a to przez całkowite dostosowanie jej do wymagań rynków zbytu.

Al. Zacharski.

Miejmy to zawsze na uwadze

Gdy w swoim czasie rozsyłaliśmy ankietę i zwracaliśmy się do Was z prośbą o niepozostawianie jej bez odpowiedzi, to mieliśmy głębokie przeświadczenie, że wezwanie nasze nie przeminie bez echa, a chęć poznania Was bliżej i zacieśnienia przez to jeszcze bardziej stosunków przyniesie pożądane wyniki.

Obecnie z całym przekonaniem możemy stwierdzić, że nadzieje nas nie zawiodły. Już w kilka dni po rozesłaniu ankiet zaczęły napływać do redakcji odpowiedzi ze wszystkich stron Polski. Przychodziły przez szereg tygodni.

Każda z tych kartek została uważnie przeczytana i głęboko przemyślana, a prawie każda niosła z sobą niejedną zdrową myśl i wiele ciekawych spostrzeżeń. Niejedna z nich zastanawiała wprost głębokim sposobem ujęcia bolączek i potrzeb wsi, trafnym sądem w sprawach fachowych. Wyczuwało się w nich ukochanie swej pracy, życie się z rolą i chęć jak najlepszego poprowadzenia gospodarstwa.

Były i listy pełne nieraz surowej krytyki i utyskiwań na panujące na wsi stosunki.

Nie brak jednak było i takich listów, od których biła młodość i zapał do pracy, rozmach i zrozumienie, że chociaż nigdy nie można uniknąć zawodów i nie mieć złych chwil, to jednak nie należy opuszczać w zniechęceniu rąk, a stanąć trzeba w zwartym szeregu, by w zgodnym, rozważnym wysiłku

przezwyciężyć trudności i osiągnąć nowe zdobycze.

Wszystkie odpowiedzi, zarówno tchnące zapałem i wiarą, jak i te, co słały gorzyc i niewiarę we wspólny wysiłek, wszystkie, jako szczerzy wyraz uczuć czytelników, dały nam bardzo wiele i za wszystkie serdecznie Wam dziękujemy.

Z szeregu tych kartek poznaliśmy nie tylko Wasze bolączki i kłopoty, nie tylko usłyszeliśmy z zadowoleniem o poważnych nieraz wynikach, jakie osiągnęliście dzięki zastosowaniu w gospodarstwie wskazówek, któremi staraliśmy się Wam służyć, lecz również dowiedzieliśmy się, co chcielibyście w naszym piśmie widzieć, jakie sprawy najwięcej Was obchodzą, pragnęliście dokładniej poznać.

Wszystkie te uwagi i pragnienia będziemy się starali w miarę możliwości uwzględnić.

Aby jednak dążenia nasze zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, abyśmy mogli zawsze nawzajem się rozumieć i uzupełniać, współpraca musi trwać nadal, musi ponadto znajdować coraz szerszy wyraz. Dlatego raz jeszcze zwracamy się do Was z usilną prośbą: „Nie skąpcie nam swych spostrzeżeń”.

Dziś w większości wypadków opowiadacie nam, prawie wyłącznie o najbardziej palącym zagadnieniu; o ciężkich warunkach, w jakich znalazło się rolnictwo.

Czy jednak to tylko jest do zaznaczenia? Czy właśnie te mniej przychylne chwile, jakie na nas przyszły, nie powinny nas zmusić do tem bardziej wyteżonej pracy, pracy planowej i celowej, która pozwoliłaby nam z jednej strony przetrwać kryzys, a drugiej wyciągnąć zeń naukę na przyszłość? Przypomnijmy sobie tak często przywoływany przykład Duńczyków, którzy właśnie w najniepomyślniejszych dla siebie okolicznościach potrafili „wziąć się w kupy”, ruszyli głową i zorganizowali się należycie, stwarzając potężne podstawy nie tylko dla własnego dobrobytu, lecz i dla bogactwa całego kraju.

I my również przy narzekaniach - biadaniach, pomyślny czasem, czy nie da się poprawić w naszym gospodarstwie. Toć napewno możnaby bez robienia najmniejszych wkładów zwiększyć wydajność gospodarstwa, niejedno w niem ulepszyć przez co zaoszczędzilibyśmy sobie na przyszłość i pieniędzy i trudu.

O tych właśnie usiłowaniach, o wynikach tych dążeń piszcie nam Czytelnicy przedewszystkiem. Toć nieraz najprostsza, zda się, sprawa, zwrócenie uwagi na drobne, ale powszechnie popełniane błędy może dać dużą korzyść i znaleźć zrozumienie wśród tysięcy innych czytelników.

Ileż to rzeczy marnie się przez zaniedbanie, lub niewłaściwe użycie. Zauważyliście to, zmieniliście u siebie na lepsze, dzięki czemu zrobiliście znowu jeden krok ku udoskonaleniu gospodarstwa; a teraz, gdy ciężkie czasy padęszły, jakby znalazł, teraz dopiero nie jeden rolnik błogosławi chwile, kiedy zmiany i ulepszenia wprowadził, pozwalające mu dzisiaj łatwiej kryzys przetrzymać. Tak, przedewszystkiem tych ulepszeń, które wprowadziliście w swoim gospodarstwie, dzięki zrozumieniu jego potrzeb, czy długoletniej praktyce nie chowajcie pod korcem; nie zwlekajcie, podzielcie się swem doświadczeniem z innymi!

Piszcie o pracy w kółku rolniczym, o jego rozwoju, zamierzeniach na najbliższą przyszłość. Bo

czyż narzekanie samo co pomoże? Czy przyjdzie jakiś czarodziej, który zmieni warunki chwili na lepsze i bez naszego udziału wprowadzi dobrobyt! Skądkolwiek idą jakiekolwiek klęski i biedy zawsze są one tam mniej dotkliwe, gdzie sami możemy się im przeciwstawić.

Jest u nas wiele do zrobienia, choć już na każdym polu pracy na wsi widzi się ogromny postęp. Trzeba tylko chcieć. Trzeba tylko zorganizować się we wspólnym wyteżonym wysiłku, a nie zamykać się w ciasnym kręgu potrzeb własnego podwórka. Kiedy podamy sobie wzajemnie ręce i stanimy w zwartym szeregu do pracy nad podniesieniem naszych warsztatów, nad zorganizowaniem zbytu naszych produktów, kiedy pomyślimy nad wyzyskaniem wszystkich bogactw naszej ziemi, to napewno nie damy się złej doli, a w niedługim czasie z zadowoleniem stwierdzimy, że możemy lepiej i szerzej odetchnąć.

J. Lewandowski.

Uprawa buraka pastewnego

Uprawę buraków pastewnych, powinniśmy znacznie rozszerzyć, a to z następujących względów:

1) Buraki są najtańszą karmą. Średni ich plon około 350 q. z morga zawiera prawie tyle suchej karmy, co 42 q. jęczmienia, 48 q. owsa, lub bobiku i tyle co 50 q. suchej koniczyny.

2) Buraki pastewne są karmą, którą krowy bardzo chętnie jedzą i która wpływa znakomicie na mleczność.

3) Są one bardzo soczyste, przez co ułatwiają trawienie i zastępują pod tym względem paszę zieloną. Z pasz zimowych najwięcej zbliżonemi do paszy zielonej są właśnie buraki, a to wskutek tego, że wszystkie prawie składniki są w nich łatwo przyswajalne przez organizm zwierzęcy.

4) Liście buraczane są również dobrą karmą zieloną, tem cenniejszą, że przychodzą w porę, w której brak jest innych pasz zielonych, a trawa na pastwisku już nie odrasta.

5) Soczysta i lekko strawna pasza, jaką dają buraki, pobudza przewod pokarmowy zwierząt do większego wydzielania soków trawiennych, przez co i inne, zwłaszcza suche pasze są lepiej trawione i zużytkowane.

Nie można z tego sądzić, że buraki są jedyną karmą dla krów mlecznych, gdyż przy ich skarmianiu musi się dodawać pasze treściwe, a nadto koniczynę, lub siano, o czym każdy gospodarz wie dobrze, ale trzeba pamiętać, że burak pastewny jest jedną z najważniejszych podstawowych pasz zimowych, wpływających tak wydatnie na mleczność, że zwłaszcza w gospodarstwie drobnem trudno go zastąpić inną karmą.

Przy uprawie buraków ma się i inne uboczne korzyści, których pominąć tu nie można. Wiadomo, że wymagają one nie tylko silniejszego nawożenia, ale także lepszej i dokładniejszej uprawy, oraz staranej pielęgnacji. Wprowadzając więc uprawę buraków podnosimy znacznie zapasy pokarmowe gleby, poprawimy jej żyzność i sprawność

co się odbija dodatnio na plonach innych roślin uprawnych

Wszkże uprawa buraków daje wtedy tylko dużo zysku, jeżeli plony ich będą wysokie. Dlatego też zwróć uwagę na te najważniejsze czynniki, które wpływają na plony buraków, a które najczęściej w gospodarstwach drobnych są zaniedbywane. Przede wszystkim więc zwróćmy uwagę na **nasienie i dobór odmiany**. Nasienie buraków jest kłębkami w którym mieści się kilka nasionek. Dobre nasienie powinno przy kiełkowaniu na 100 takich kłębów wypuścić 150 — 200 kiełków i to jest najlepszą oceną dobroci nasienia. Jeżeli nasienie nie ma żywego brązowawo-zielonego koloru, a zwłaszcza jeżeli jest stęchłe, to można z góry się spodziewać, że będzie źle kiełkować i takiego nasienia siał się nie powinno.

Bardzo ważną jest rzeczą, aby nasienie pochodziło z tej odmiany, którą chcemy uprawiać. Z wyglądu nasienia nie można tego poznać i tu kupujący jest zdany na dobrą wolę sprzedającego. Nic tak ujemnie nie wpływa na obniżenie plonów, jak nieodpowiedni dobór odmiany. Istnieje bowiem wiele odmian buraków pastewnych, z których każda ma inną budowę kłębu, odmienny sposób zakorzeniania się i odmienne wymagania co do gleby i nawożenia, nadto każda z nich daje inne plony, choćbyśmy zupełnie jednakowo glebę uprawiali i nawozili. Oprócz tego między odmianami istnieją znaczne różnice w zawartości cukru i suchej masy, t. j. tej części, która pozostaje po wyparowaniu wody. Eckendorfy zawierają mniej cukru i suchej masy, aniżeli półcukrowe. Przez nieodpowiedni dobór odmiany możemy tracić nie tylko na plonie ogólnym, ale i na plonie cukru, względnie suchej masy, a także tracić dalej przy przechowywaniu w kopcach, gdyż buraki o niskim procencie suchej masy (wodniste) prędzej się psują, aniżeli mniej wodniste, czyli o większej zawartości suchej masy. Każda odmiana ma inną formę korzeni i inny sposób zakorzeniania się co jest bardzo ważne przy uprawie na różnych ziemiach. Płytko zakorzeniające się (eckendorfy, oberndorfy) mogą być uprawiane i na płytszych ziemiach i łatwe są do zbioru, zaś głębiej zakorzeniające się (mamuty, półcukrowe) wymagają gleby głębszej, a zbiór ich jest trudniejszy.

Najwięcej u nas są rozpowszechnione eckendorfy, półcukrowe i mamuty, które zaś z nich nadają się do pewnych okolic, trzeba na miejscu wypróbować. Najlepiej uprawiać dwie odmiany, mniej i więcej wodniste np. półcukrowe i eckendorfy, wówczas mamy większą pewność udania się, a prztem wodniste możemy spasać wcześniej, mniej wodniste później, bez obawy straty w ciągu zimy.

Burak ma korzeń główny, głęboko w ziemię wrastający i niezbyt obfite korzenie drobne. To nam od razu wskazuje, że wymaga on gleby głębokiej i dość urodzajnej, aby małą ilością korzeni bocznych mógł czerpać pokarmy w dostatecznej ilości. Poza tem buraki lubią gleby przewiewne i w miarę wilgotne. Gleby płytkie, byle były urodzajne, nadają się również pod uprawę buraków, zwłaszcza odmian płytko zakorzeniających się (eckendorfy, oberndorfy), gdzie odmiany takie w wierzchniej warstwie znajdują pokarmów dosyć, a korzenie główne mogą czerpać wodę z warstw głębszych.

Odpowiedniami więc glebami pod buraki są: gleby próchniczne głębokie, gleby glinkowate (loes-

sy), glinki piaszczyste, lub piaszczysto - gliniaste, wreszcie gliny ciężkie, byle nie za mokre i dobrze uprawione. Mniej odpowiednie są gleby czysto piaszczyste, zwłaszcza mokre i płytkie, jak też ciężkie gleby ilaste.

Buraki nie znoszą wody zaskórnej, jeżeli znajduje się płytko pod powierzchnią, dlatego gleby najurodzajniejsze nie będą odpowiednie pod uprawę buraków, jeżeli są podmokłe.

Buraki uprawia się z reguły na oborniku, więc przedplonem bywa najczęściej roślina w ostatnim polu po gnoju, t. j. żyto, albo owies. Ze względu na staranną uprawę, jakiej burak wymaga, lepszym przedplonem jest żyto i jęczmień, które schodzą z pola wcześniej i dają czas na przeprowadzenie starannej uprawy, gorszym zaś pszenica i owies, których zbiór następuje później. Dobrym przedplonem może być także konieczyna, pastwisko, lub łąka, którą się czasem zamienia na pole. W tym ostatnim wypadku najczęściej sieje się najpierw mie-

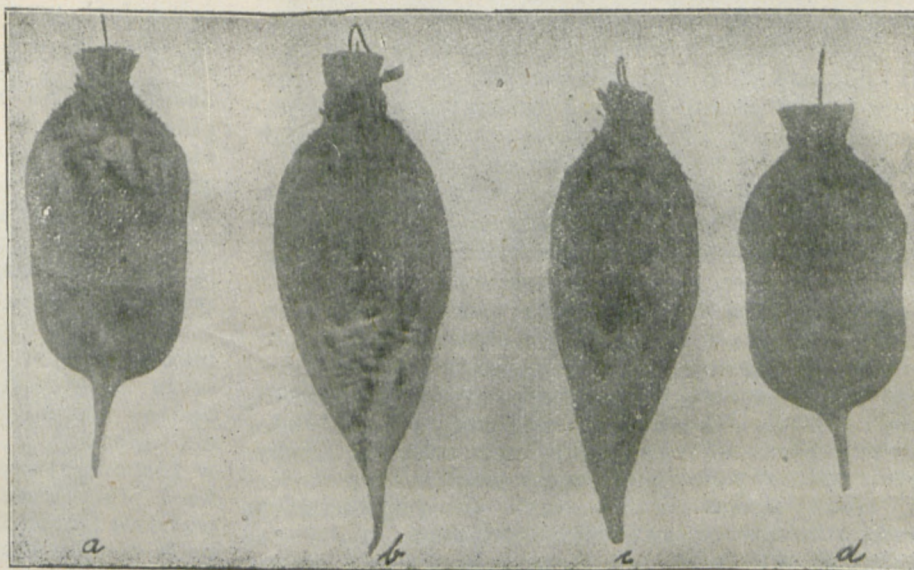
jednak głębiej wilgoć się zatrzymuje. W takim stanie pozostawia się pole aż do siewu.

Rola pod siew przygotowana musi być mialko, dlatego, jeżeli po bronowaniu pozostały bryły, trzeba je zgnieść wałkiem, a potem zaraz zbronować lekkimi bronami. Po wałowaniu bronuje się tylko dwa razy na krzyż, aby roli nie rozpylać, gdyż wtedy najmniejszy deszcz ją zaskorupia i nasiona nie wschodzą równo. Wałowanie i bronowanie należy wykonać wtedy, gdy ziemia jest w stanie średniej wilgotności, jeżeli bowiem jest sucha, to się zbryla, jeżeli zaś mokra, to się maże. W jednym i w drugim wypadku przygotowanie jej pod siew będzie nieodpowiednie. W ten sposób uprawiona rola jest gotowa pod siew, posiada bowiem dostateczny zapas wilgoci, tuż pod powierzchnią, gdzie nasiona mogą łatwo kiełkować, zaś zbronowana na samej powierzchni nie traci tej wilgoci przez wyparowanie.

Podstawowym nawozem pod buraki jest obornik, który dajemy zasadniczo na jesieni, a wyjątko-

Odmiany buraków pastewnych.

- a) Eckenendorf czerwony „Rekord”
- b) Półcukrowy biały „Cyklop”
- c) Mamut „Gigant”
- d) Eckenendorf żółty „Goliat”



szankę, celem zniszczenia darni, a potem dopiero przychodzą buraki.

Burak, jak wiemy, zawiera około 90% wody. Jeżeli przyjmijemy średni plon 300 q z morga, to w plonie tym mieści się około 27.000 l. wody. Wodę tę czerpie burak z ziemi, a im plon większy, tem więcej wody potrzebuje. To nam tłumaczy, że w latach przekrotnych najczęściej plony buraków są duże. Nic też dziwnego, że buraki muszą mieć w ziemi wody pod dostatkiem, a cała uprawa powinna zmierzać do tego, aby ułatwić gromadzenie się wody w glebie w jesieni i w zimie, kiedy dostaje się jej do ziemi najwięcej, zaś na wiosnę, aby uchronić te zapasy wody przed wyparowaniem. Dlatego to pozostawiamy orkę w ostrej skibie na zimę, na wiosnę zaś staramy się wszelkimi sposobami przeszkodzić wyparowaniu wilgoci z ziemi. Z tego powodu głębsze spulchnienie ziemi na wiosnę jest niedopuszczalne, a uprawa powinna się ograniczać do bardzo wczesnego przejścia pola włóką, lub do bronowania, gdyż przez to, jak wiadomo, przerywa się podsiąkanie wody z warstw głębszych i chociaż na powierzchni ziemia po bronie szybko obsycha, to

wo tylko i to skompostowany na wiosnę. Obok obornika doskonałym nawozem podstawowym są wszelkie mieszanki roślin motylkowych przyorwane na zielono, jak np. łubin, seradela, mieszanka: groch, wyka, bobik i t. d.

Plony buraków na zielonych nawozach są często wyższe, aniżeli na oborniku, jeżeli tylko mieszanka była bujna i dała dużo zielonej masy. Buraki mają jednak duże wymagania nawozowe, co się tłumaczy małą ilością korzonków drobnych, dlatego przy uprawie na gnoju, czy też na zielonych nawozach nie obejdują się bez dodatku nawozów sztucznych. Im gorszy obornik, lub zielony nawóz, tem więcej trzeba dodawać nawozów sztucznych. Znanym jest ogólnie przekonanie rolników, że pod buraki przemaścić nie można i jest to przekonanie słuszne, bo ze wszystkich naszych roślin, buraki opłacają nawet najsilniejsze dawki nawozów sztucznych, przy dobrym jednak oborniku i dobrej uprawie, jak też używając gnojówek, możemy zaoszczędzić znacznie na nawozach sztucznych. Znam gospodarstwa, które na dobrych ziemiach i przy starannej i głębokiej uprawie zbierały nawet

po 800 q. buraków z morga, nie używając nawozów sztucznych, stosując jednak podwójną dawkę obornika i używając gnojówki. Podwójną dawkę obornika, można dać wtedy, gdy się nim nie nawozi pod pszenicę, lecz cały zapas gnoju zużywa pod buraki.

Jeżeli obornik jest dobry i dano go dosyć, to nawozów azotowych można dodać mniej, w przeciwnym razie więcej.

Najczęściej daje się większe dawki azotniaku, lub siarczanu amonowego, około 100 kg. na móg, rozsiewając je na kilka tygodni przed siewem, zwłaszcza siarczan amonowy. Oba te nawozy trzeba dobrze bronami, lub kultywatorem z ziemią wymieszać. Oprócz tych nawozów buraki nie obejdą się bez saletry, tej jednak stosuje się mniej, około 50 — 80 kg. na móg i rozsiewa się w kilku dawkach głównie, ponieważ jest to nawóz, którego ziemia nie zatrzymuje i może być łatwo wypłukany, dlatego rozsiewa się go wtedy, gdy rośliny już rosną i mogą go pobierać. Na dobrej dawce obornika często wystarcza sama saletra, bez azotniaku, lub siarczanu.

Z nawozów potasowych używa się kainit lub sól potasową. Kainit w ilości 300 — 400 kg. rozsiewa się w jesieni, lub pod przedplon, zaś sól potasową w ilości 200 kg. przed samym siewem, lub wcześniej.

Z nawozów fosforowych stosuje się najczęściej tomasówkę i superfosfat; tomasówkę w ilości około 100—150 kg., a nadto superfosfat od 50—100 kg. W tym wypadku tomasówkę rozsiewa się wcześniej z solą potasową, zaś superfosfat tuż przed siewem. Buraki potrzebują nawozów fosforowych tak w początkowym rozwoju, jak też i później; dlatego dobrze jest stosować oba nawozy, gdyż superfosfat działa od razu, jako łatwiej rozpuszczalny, a tomasówka zasila rośliny w późniejszym rozwoju. Każdy nawóz sztuczny powinien być zmieszany z podwójną, albo potrójną ilością ziemi, lub piasku, gdyż wtedy rozsiewa się równiej i dokładniej.

Nawozy azotowe pobudzają rozwój liści i wpływają na rozrost korzeni, zaś potasowe na gromadzenie większej ilości cukru.

Salatrę można w mniejszych gospodarstwach zastąpić zupełnie dobrze **rozcieńczoną** gnojówką. Przy jej użyciu, można zaoszczędzić nieco nawozów potasowych, gdyż gnojówka oprócz azotu, zawiera także potas. Gnojówka jest więc cennym nawozem, którego w gospodarstwie nie wolno marnować, lecz skrzętnie gromadzić, bo przez to zaoszczędzimy na wydatkach na drogie nawozy azotowe. Można nią zlewać buraki w ciągu całego wzrostu, jeżeli jest jej pod dostatkiem.

Pora siewu buraków przypada u nas najczęściej około połowy, lub w drugiej połowie kwietnia. Często jednak i późniejsze siewy w ostatnich dniach kwietnia lub początkach maja dają dobre plony, jeżeli tylko lato jest ciepłe i dość wilgotne. Siew buraków powinien być tak wykonany, aby nasienie zeszło szybko i równo. Najlepiej więc siać po ciepłym deszczu w rolę wilgotną. Kielki buraków nie mogą się wydostać na powierzchnię z głębszych warstw, przeto nasienie musi być umieszczone płytko, około 2 cm., a nadto obciśnięte mialką ziemią, aby prędko nasiąkło wilgocią. Na większych obszarach używają do siewu buraków specjalnych

siewników, które posiadają za radełkami wałki ugniatające. Zwykle siewniki nie przykrywają dobrze nasienia buraków, zwłaszcza jeżeli rola była przedtem zwałowana, dlatego to po wale trzeba pole zbronować lekkimi bronkami, aby radełka lepiej nasiona przykrywały. Mimo to jednak, część nasienia zostaje na wierzchu i trzeba po siewie znów wałować wpoprzek rzędów, aby je przycisnąć, a nawet przykrywać ręcznymi motykami, lub grabiami. To samo się dzieje, gdy rola nie jest mialką, lecz cokolwiek zbryloną. Nasienie umieszczone między suchymi brylkami chociaż jest przykryte, nie będzie kiełkować, jeżeli go nie obciśniemy ziemią.

Buraki pastewne sieje się w rzędach odległych co 45 — 50 cm., a nasion wychodzi około 25 — 30 kg. na hektar, czyli 12 — 15 kg. na móg.

W gospodarstwach małych często sadzi się buraki ręcznie, przyczem nasienia wychodzi mniej, a siew jest dokładniejszy. Na roli przygotowanej, jak pod siewnik, wyznacza się rzędy znacznikiem w odległości, jak przy siewniku, a następnie w rzędach umieszcza się nasienie mniej więcej co 30 cm. W tym celu odgrzebuje się gracuską ziemię suchą i dopiero na wilgotną sypie się kilka nasion, a po skończonej robocie przejeżdża się pole wałkiem. Należy uważać, by nasienie nie było **zagłęboko** przysypane i umieszczone w zbyt głębokim dołeczku. Taki dołeczek bardzo prędko się zamula w czasie deszczu i nasienie trudno wschodzi. Jeżeli po siewie utworzy się skorupa, trzeba ją skruszyć; można to zrobić ręcznie żelaznymi grabiami, motykami, albo wałem.

Często w gospodarstwach drobnych sadzi się buraki w redliny, czyli grobelki, t. j. nasienie umieszcza na grzbietach wyciągniętych płuzkiem redlin. Sposób ten nie przyczynia się wiele do powiększenia plonów, a utrzymał się w użyciu dlatego, że w gospodarstwach tych orze się pod buraki za płytko i przez usypanie redlin pragnie się powiększyć warstwę urodzajną. Zrozumiałem to jest na glebach z natury płytkich, gdzie bardzo jałowe podglebie nie pozwala na głębszą uprawę, natomiast, na glebach głębokich, lepiej wykonać orkę z pogłębiaczem, gdyż wtedy burak może się dostatecznie w głąb zakorzenieć i nie wymaga sztucznego pogrubienia warstwy rodzajnej ziemi. Niektórzy rolnicy moczą nasienie przed siewem przez kilka, lub kilkanaście godzin w wodzie, lub rozcieńczonej gnojówce. Moczone nasienie wschodzi szybciej, co jest bardzo pożyteczne przy siewach późniejszych. Nadto gnojówka podpedza młode kiełki i roślinki we wzroście, przez co buraki rozwijają się szybciej. Czasem jednak takie moczenie jest niebezpieczne, zwłaszcza jeżeli ziemia jest wysuszona i po siewie nastanie posucha. Nasienie wtedy szybko kiełkuje, ale kiełki mogą uschnąć dla braku wilgoci w ziemi.

Inż. Z. Mazurkiewicz.

CZYTELNICY!

Rozpowszechniajcie wśród sąsiadów i znajomych „Przewodnik Gospodarski“. Niech każdy z Was zjedna w najbliższym czasie przynajmniej jednego czytelnika „Przewodnikowi“, a tem samem i jemu gospodarować pomoże i sobie, boć we dwóch albo i większej gromadzie raźniej z postępek kroczyć niż jednemu.

Marchew pastewna

Wartość marchwi pastewnej polega głównie na zawartości witamin oraz tych samych lekko strawnych składników, jakie spotykamy w burakach, brukwi i innych soczystych kłębach. Oprócz pewnej ilości cukru zawiera marchew w 14% -wej suchej masie pewien procent strawnego białka, oraz różne składniki mineralne, wpływające korzystnie na budowę kośćca zwierzęcego. Z tego względu dla młodych zwierząt marchew szczególnie bywa zalecana. Odmiany kolorowe, żółte i czerwone, bywają zalecane i na spożycie dla ludzi, jakkolwiek, ściśle biorąc, te tylko są smakowite, które nie zawierają wewnątrz białego trzona. Z odmian pastewnych najbardziej rozpowszechnione są „Białe zielonogłowe”, częściowo rosnące pod ziemią, a jakkolwiek są to odmiany najplenniejsze, jednak są i bardziej wodniste i włókniste, a więc zawierają więcej części małostrawnych.

Odmiany białe i żółte zakorzeniają się głębiej, odmiany zaś czerwone płyciej.

Nasienie marchwi jest ciemno-szare i silnie owłosione, do siewu musi więc być przetarte, gdyż wtedy prędzej kiełkuje i takie już przetarte nasienie zwykle mamy w handlu.



Odmiana marchwi pastewnej żółtej — Auro Champion.

Marchew jest mniej wybredna co do gleby i klimatu, aniżeli buraki, znosi bowiem dobrze posuchę i może być uprawiana na glebach lżejszych, a to z powodu głębokiego wrastania wgląd korzeniem głównym, czyli palowym, którym czerpie wodę. Obok więc gleb próchnicznych, głębokich jak czarnoziemy, dalej gleb glinowatych (loessy), dobre są pod uprawę marchwi i gleby piaszczysto-gliniaste, lub glinowate, byle nie podmokłe. Nieodpowiednie zaś są gleby łatwo się zaskorupiające.

Stanowisko dla marchwi najlepsze takie jak i pod buraki, t. j. po kłosowych na oborniku jesien-

nym. Przy uprawie marchwi najważniejszym jest, aby rola była czysta, wolna od chwastów, a więc przedplonem powinna być roślina, nie powodująca zachwaszczenia.

Nawożenie na wiosnę obornikiem jest tu wykluczone, gdyż marchew wtedy rozwidla się i daje plon lichey, nadto obornik wiosenny sprzyja bardzo zachwaszczeniu, którego marchew nie znosi. Na glebach bardzo żyznych można siać marchew w drugim roku po oborniku, dając nieco więcej sztucznych nawozów n.p. po ziemniakach, pod które dobrze się pole wygnoilo, co ze względu na czystość pola jest nieraz wskazane.



Marchew pastewna czerwona — Laura Lobberychska.

Marchew wymaga takiej samej uprawy jak buraki, t.j. orki głębokiej, wykonanej w jesieni. Na wiosnę wczesne bronowanie, lub kultywatorowanie jest również ważne, jak przy uprawie buraków, aby utrzymać glebę w stanie pulchnym i zatrzymać w wierzchniej warstwie wilgoć, konieczną do przyspieszenia kiełkowania nasion. Nasienie marchwi, zbyt wcześnie siane, kiełkuje bardzo powoli i nieraz leży w ziemi 3 tygodnie i dłużej nieskiełkowane. Jest to bardzo niekorzystne przy uprawie marchwi, bowiem chwasty, które rosną szybko, mogą ją łatwo przygłuszyć. Dlatego to lepiej siać marchew w drugiej połowie kwietnia, kiedy ziemia dostatecznie się ogrzeje i nasieniem spęczniałym po namoczeniu w wodzie, lub gnojówce.

Przed samym siewem dobrze jest ziemię zbronować mialko, lecz nie rozpylać, gdyż potem po najmniejszym deszczu ziemia może się zaskorupić, co dla kiełkowania marchwi stokroć jest niebezpieczniejsze niż dla buraków. Nasienie marchwi musi być płytko umieszczone i lekko ziemią przykryte, dlatego podobnie jak przy uprawie buraków, dobrze jest rolę najpierw lekko zwałować, a potem zbronować lżejszymi bronkami. Nasiona wychodzi około 4—6 kg na ha — i aby tak małą ilość równo rozsiał, trzeba je wymieszać z piaskiem. Marchew pastewną sieje się w odległości około 40 cm rząd od rzędu. Siew można wykonać zwykłym siewnikiem rzędowym, przyczem siewnik musi być odpowiednio nastawiony na większy wysiew, jeżeli siejemy nasienie z piaskiem, a tak samo radełka nieobciążone, al-

bo mało obciążone, aby nie szły za głęboko. Na małych obszarach można siać zupełnie dobrze ręcznie w rzędy nie głębokie, wyznaczone znacznikiem. Po siewie siewnikiem pole się ugniata wałkiem, zaś po ręcznym siewie trzeba rzadki płytko ziemią przykryć i lekko przycisnąć grabiami.



Marchew pastewna biała z zieloną główką, odmiana „Tryumf”

Jak już zaznaczyłem, zaskorupienie roli po siewie jest dla wschodów marchwi bardzo niebezpieczne, bo delikatne kielki nie mogą przebić skorupy, lecz skręcają się pod nią i cały zasiew może przepaść. Dlatego, jeżeli się rola zaskorupi (na ziemiach zlewnych), to trzeba ją koniecznie skruszyć, co na małych obszarach najlepiej wykonać żelaznymi grabiami, uderzając lekko odwrotną ich stroną w zaskorupione rzędy. Czynność tę trzeba wykonać zanim skorupa całkiem nie zeschnie i nie stwardnieje, a więc gdy zawiera jeszcze nieco wilgoci i łatwo się kruszy, co jest ważne zwłaszcza wtedy, gdy nasiona już skielkowały.

Po wejściu marchwi motyczy się ją między rzędami w celu zniszczenia chwastów i spulchnienia ziemi. Motyczenie możemy rozpocząć wcześniej, gdy marchew siana była z rzepakiem lub dodatkiem owsa. Gdy roślinki dorosną już do 5 cm, marchew przerywamy. Najczęściej chwasty w rzędach są wtedy już dość duże, tak, że trzeba je najpierw wypleć, a potem samą marchew przerwać. Lepiej przerywać dwa razy i przy pierwszym przerwaniu pozostawić roślinki w odległości około 5 cm, a kiedy się wzmocnią, przerwać słabsze, zostawić zaś najsilniejsze w odległości około 10—12 cm. Rzadsze przerywanie daje marchew zbyt wielką i wodnistą, która się potem źle przechowuje, najlepiej zaś przechowują się kłoby średniej wielkości, mniej wodniste i te dają najczęściej największy plon.

Marchew oplaca często dodatkowe nawożenie sztucznymi nawozami. Stosowanie ich zależy od jakości gleby, obornika, uprawy i t. d. Na glebach

uboższych, piaszczystych, korzystnie działa sól potasowa w ilości około 100—200 kg na mórg, względnie popiół drzewny dany w ilości 3—4 worków, oraz superfosfat w ilości około 100 kg. O konieczności stosowania tych nawozów, a zwłaszcza nawozów fosforowych, powinno rozstrzygnąć doświadczenie, przeprowadzone na miejscu. Natomiast saletra albo gnojówka zawsze się opłaci. Saletrę najlepiej dać w dwóch dawkach — pierwszą zaraz po pierwszym przerwaniu, drugą po drugim przerwaniu w ilości około 20—30 kg na mórg. W tym samym czasie zamiast saletry można stosować rozcieńczoną gnojówkę do podlewania. Marchew w tym okresie rośnie głównie w górę, rozwijając korzeń główny palowy i zapuszczając go głęboko w ziemię, wzrost na grubość odbywa się dopiero później (w sierpniu).

Po ostatnim przerwaniu motyczy się między rzędami, a nawet zapuszcza pogłębiacz, jak długo można, t. zn. dopóki nać nie zakryje rzędów. Często zanim to zwarcie nastąpi, trzeba w rzędach marchew raz lub dwa razy przepleść z chwastów w miarę potrzeby. Po zwarcu naci roboty pielęgnacyjne są już skończone, a marchew rośnie wtedy silnie na grubość.

Zbiór marchwi przypada najpóźniej ze wszystkich okopowych, znosi ona bowiem dobrze zimno, gdyż bujna nać otula ją z wierzchu.

Plony marchwi wahają się od 200—300 q z morgi kłębów i około 50—70 q liści.

Pole zasiane marchwią, można jeszcze lepiej wyzyskać, sadząc równocześnie i inne rośliny, jak np. kukurydzę, mak lub fasolę, które zasadzone rzadko, nie obniżą plonów marchwi, a dadzą dodatkowy zbiór, bardzo pożądany w małym gospodarstwie.

Inż. Z. M.

Bijmy wroga

Jeśli nie zrobisz dzisiaj, jutro podwakroć się na pracujesz. Tak się rzecz ma z chwastami; gdy pozwolimy im się rozplenić, będąc w błędnym mniemaniu, utrwalonem tradycją, że chwasty z pola należy wtedy wyrzucić, gdy się w całej swojej okazałości pokażą. Wedle więc zwyczaju często jeszcze stosuje się w celu ich wyniszczenia tylko pelonkę, jako sposób wprawdzie dający dobre rezultaty, nie dający się jednak wszędzie zastosować, a przeto zbyt kosztowny i powolny.

Ta praktyka oczyszczania pola z zielska, gdy uprawne rośliny już sporo podrosły, stosowana do niedawna, a w wielu gospodarstwach i do dzisiaj — jako jedyny sposób niszczenia chwastów jest mocno szkodliwa i dość kosztowna.

Raczej odwrócić ją należy w tym kierunku, by wyniszczyć chwasty przed zasiewem roślin uprawnych, a pelonkę i niszczenie ich w czasie wzrostu uważać jako uzupełnienie, jako poprawkę niedokładności poprzedniej roboty.

Nie odkładać roboty na jutro, a dziś ją wykonać. Wiosna idzie i trzeba by o chwastach wpiérw pomyśleć, nim rzucimy ziarno w ocieplałą rolę.

Ziarno siewne już powinno być przygotowane, więc przepuszczone przez tryjer, pozbawione wszel-

kich zanieczyszczeń, by z niem razem nasion chwastów nie wysiewać.

Przepuści gospodarz ziarno przez wialnię, niektóry i na młynku co celniejsze odbierze i myśli, że ma ziarno do siewu, jak najlepiej przygotowane. Tymczasem wystarczy przyjrzyć się ziarnu celnemu z pod tryjera i ziarnu z pod młynka, które zwykle celnem nazywamy, by zauważyć ogromną różnicę na korzyść ziarna tryjerowanego. Uwydatnienie tej różnicy znajdziemy w posładach tryjeru. Młynek wydawało się uwolnić ziarno od zanieczyszczeń, tymczasem tryjer wyłowił jeszcze różnego paskudztwa sporo, a oprócz tego połówek i poszczerbionych ziarn zdatnych na paszę, któreby się zmarnowały, a zasiew przerzedziły. To proste porównanie powinno każdego gospodarza przekonać o konieczności tryjerowania ziarna do siewu.

Drugą troską winny być uprawki, zmuszające nasiona chwastów do szybszych wschodów. Skoro na glebach lepszych już daliśmy pierwsze brony albo włoki, które z zasady winniśmy dawać, jak tylko można wejść koniem w pole, nie zaniechać tego na pozostawionych dołkach, które wtedy były jeszcze mokre i tę samą robotę wykonać na glebach ciężkich, jak tylko dostatecznie obесhną.

Nim przyjdzie zasiew ziemiopłodu, chwasty już powschodzą, a bronami siewnemi je wyniszczymy. Brona, niszcząc chwasty już wzeszłe, jednocześnie wydobywa na wierzch nową porcję nasion, które niestety już razem ze zbożem chciałyby korzystać z zasobów ziemi. Jeśli chodzi o łopuchę w zasiewach jęczmienia, mamy na nią sposób, coś w osiem dni po siewie, gdy jest normalne ciepło wiosenne. Tyle mniej więcej czasu potrzebuje nasienie łopuchy do wzejścia, zaś jęczmień wschodzi o 2 — 3 dni później.

W tym więc czasie — tylko co po wzejściu łopuchy, a jeszcze przed wzejściem jęczmienia należy dać bronę, używając lekką sześciopolową bronę posiewną. Na zębach brony, a także na wzruszonej roli zauważymy powyrywane delikatne, białe, nieco zielonkawe roślinki wczeszej świeżo łopuchy.

Cała trudność tego bronowania polega na wyborze odpowiedniej pory. Zapóźne bronowanie może wyniszczyć wschodzący jęczmień, zawczesne — nie odniesie skutku, gdyż łopucha jeszcze wschodzić nie zaczęła. Poleca się zatem wielką przy tej robotcie ostrożność!

Drugie bronowanie przeprowadzamy, gdy jęczmień i owies już się na tyle wzmocnią, że brona im nie zaszkodzi. Zazwyczaj czas ten wypada w jakies trzy tygodnie po wzejściu. Bronowanie to wyniszczy pewien procent roślin uprawnych, więc na glebach lepszych więcej, na cięższych mniej (wedle doświadczeń, na glebach cięższych około 5% wschodów jęczmienia niszczy), ale łopuchy, a także i innych chwastów wyniszczy bardzo dużo.

Bronowanie jarzyn (chodzi tu o jęczmień i owies, w których najchętniej chwasty się rozpleniają), jest czynnością konieczną tam, gdzie się obawiamy wzrostu chwastów, niestety, mało jeszcze praktykowaną w centralnych i wschodnich województwach Polski, a stosowaną z powodzeniem przez rolników w Poznańskim.

Jeśli zamierzamy siać koniczynę w jarzyny, to, aby nie przeszkodzić bronowaniu, można ją siać przed pierwszym, albo drugim bronowaniem.

Wbrew zasadzie i zwyczajowi postępowych gospodarzy wypadnie czasami orać pod jarzyny na wiosnę. Powszechnie jest wiadomem, że na orkach wiosennych chwasty się rozpleniają więcej, aniżeli na orkach zimowych. To też w wypadku, gdy dajemy orkę wiosenną, a przy tem obawiamy się na jakimś kawałku większego rozplenienia się chwastów, należy zaraz po orce dać bronę i wał, by chwasty powschodziły. Dopiero gdy się rola zazieleń, przystąpić do siewu jarzyn. Tak opóźniony siew będzie w tym wypadku koniecznością, bo jarzyny staramy się siać zaraz po orce, ale korzyść z wyniszczenia chwastów może być większa, aniżeli strata z opóźnionego siewu, biorąc, rzecz prosta, pod uwagę i to, że się pole zapaskudza na długie lata. Poza uprawowymi sposobami niszczenia chwastów mamy dziś środki chemiczne, z których nawozy: azotniak pylisty i kainit mielony są stosowane z powodzeniem. Daje się te nawozy głównie w celu wyniszczenia łopuchy w zbożach jarych, więc w jęczmieniu i owsie, rzecz prosta, w wypadku, gdy niema wsiewki koniczyny. Azotniak i kainit przez swoje żrące działanie, a także na skutek wyciągania wilgoci (soków) z liści, niszczy je.

Wysiewamy proszki na mokry liść rano w czasie rosy, najlepiej przed dniem słonecznym, pogodnym. Proszki zatrzymują się na szerokich, omszanych, płasko leżących liściach łopuchy i ognichy, a nie zatrzymują się na wąskich, stojących i gładkich liściach zbóż. Narazie ucierpią nieco i zboża, lekko w wierzchołkach liści żółkną, ale po paru dniach nabierają dawnego wyglądu, a zasilane nawozami wkrótce przybierają ciemno-zieloną barwę. Dajemy te nawozy w czasie, gdy łopucha ma cztery listki, w ilości od 6—8 q i więcej kainitu na ha, albo 200—250 kg azotniaku na ha. Gdy zaś dajemy oba te nawozy razem, co zazwyczaj lepszy odnosi skutek, robimy mieszaninę ze 100—150 kg azotniaku i około 600 kg kainitu na ha i zaraz po zmieszaniu wysiewamy.

Jasną jest rzeczą, że skoro dajemy nawozy głównie, to należy zmniejszyć dawki przedsiewnych nawozów, pamiętając, że na liść dawany taki nawóz, jak azotniak, więc nieprzystosowany do pogłównego nawożenia, będzie wyzyskane w około 40 — 50 procentach.

Dzisiaj, przy drogich nawozach sztucznych, może się nie opłacać używanie ich w celu niszczenia chwastów, to też na środki uprawowe większą należy zwrócić uwagę.

C. Słuchocki.

Zapobieganie chorobom ziemniaków

Ziemniaki, przeznaczone do sadzenia, należy teraz na wiosnę starannie przebrać, odrzucając kłęby nadgniłe, uszkodzone, pokryte plamami, mające na przekroju brunatne pierścienie, oraz pokryte parchami. Większość chorób ziemniaczanych sprawia, że powstają na kłębach sino - brunatne i czarne plamy i gniją wierzchnie warstwy ziemniaka pod naskórkiem. Sadzeniaki takie stają się źródłem zarazy dla plonów w następnym roku, powodując znów gnicie ziemniaków na polu, lub podczas przechowa-

nia. W celu stwierdzenia zdrowotności sadzenia, których zewnętrzny wygląd nie zdradza objawów chorobowych, przekrawa się kilka sadzenia i pozostawia powierzchnię przekroju do góry na 2 — 3 godziny. Jeżeli na tych przekrojach wystąpią brunatne pierścienie, może to być dowodem, że ziemniaki chorują na tak zwaną **bakteriozę pierścieniową**. Choroba ta może przenieść się na plon tak, że takich ziemniaków do sadzenia nie należy używać. Branie do sadzenia ziemniaków drobnych, pochodzących często z krzaków przedwcześnie dojrzających i porażonych może spowodować wyradzanie się i zmniejszenie plonu.

Różne odmiany ziemniaków nie w jednakowym stopniu podlegają chorobom. Wychodowano odmiany, które nadają się do uprawy tylko na gruntach piaszczystych i suchych, inne natomiast rosną i dają wysokie plony na ziemiach cięższych i te są mało wrażliwe na nadmiar wilgoci, wykazując dużą odporność na zarazki. Przy doborze ziemniaków do sadzenia należy brać pod uwagę właściwości odmiany, a najlepiej przeprowadzić własne doświadczenie nad przydatnością odmian do uprawy w miejscowych warunkach.

Po wejściu ziemniaków ważnym zabiegiem jest tępienie chwastów. Na chwastach bowiem rozwijają się zarazki wielu chorób, które potem opanowują krzaki ziemniaków. I wysokie obredlenie ziemniaków ma ważne znaczenie, gdyż zapobiega do pewnego stopnia przenikaniu zarazków do kłębów z kropkami wody, spływającymi z porażonych liści i łodyg. Do objawów chorób ziemniaczanych, które nie trudno zauważyć w czasie wzrostu ziemniaków zaliczamy zwijanie się liści, czyli t. z. kędzierzawość, dalej, powstawanie brunatnych i czarnych plam na liściach i łodygach, czernienie liści i łodyg, oraz gnicie całej naci (zaraza ziemniaczana), lub tylko podstawy łodyg. Jeżeli na polu ziemniaczanem dają się zauważyć krzaki, na których występuje jeden, lub kilka z wymienionych objawów, to krzaki takie należy z pola usunąć i spalić, by nie stały się rozsadanikami zarazy dla zdrowych krzaków. Przy masowym pojawieniu się tych chorób należy zupełnie zaniechać sadzenia ziemniakami z pól porażonych. Dojrzałość ziemniaków, oraz przebieg pogody podczas zbioru ma duże znaczenie dla dobrego przechowania. Kłęby niedojrzałe, zebrane podczas dżdżystej pogody, łatwo ulegają gniciu po ich zakopowaniu. Przed zakopowaniem wskazane jest staranne przebranie i pogatunkowanie ziemniaków. Drobne powinny być przechowywane oddzielnie, uszkodzone zaś i posiadające widoczne objawy chorobowe należy jak najwcześniej użyć na przerób i paszę. I zbyt wczesne okrywanie kopców na zimę jest szkodliwe. Temperatura w kopcach nie powinna przekraczać 7° stopni, w razie wyższej temperatury ziemniaki łatwo gniją. Zabezpieczenie dobrego przewietrzania kopców również przyczynia się do utrzymania ziemniaków w stanie zdrowym. W razie stwierdzenia, że ziemniaki gniją, trzeba kopce odkryć, o ile pogoda na to pozwala, przebrać, usunąć zgniłe ziemniaki, a zdradzające początkowe objawy psucia się — zużytkować.

Nać po zbiorze ziemniaków należy zwieźć na kupy kompostowe. Pozostawienie naci na polu może się przyczynić do rozpowszechnienia chorób, których zarodniki znajdują się zwykle na liściach i łodygach i zimują na obumarłych resztkach roślin, zarażając glebę.

W gospodarstwach, posiadających dogodny warunki zbytu może opłacić się zwalczanie zarazy ziemniaczanej przez opryskiwanie krzaków ziemniaczanych 1% cieczą bordoską. Opryskiwanie wykonywa się w końcu czerwca i w lipcu — przed zakwitnieniem. Na 1 ha wychodzi około 1.400 litrów cieczy bordoskiej.

Inż. F. Baykowski.

Porządek — od święta

Powszechnym jest u nas zwyczajem, że w tygodniu przedwielkanocnym odbywa się jeneralne mycie, czyszczenie i bielenie zabrudzonych mieszkań, by na dzień Zmartwychwstania Pańskiego było jaśniej i weselej. Śliczny zwyczaj — nic mu zarzucić nie można, ale następuje pytanie, czemu on tak silnie się uwydatnia, że po całej Polsce głośny, i że poprostu okres tych porządków wygląda dla obcego oka jakby coś z wędrówki narodów przy przenosinach na nowe siedliska? Nieład, rwetes, rzeczy powyrzucane z mieszkań, dzieciaki się po dworze tułają, a gospodarz z gospodynią, uwaleni wapnem, uwijają się z pędzlami i szczotkami, niby przygodni malarze.

Oto obrazek owych porządków przedświątecznych. Dlaczego to w Polsce specjalnie takie obrazki widać i z czym to się wiąże? Otóż — powiedzmy szczerze — stoi to w związku z tem, że porządek i czystość nie są uważane u nas za przymioty, obowiązujące na codzień, ale są traktowane jak kosztowny zbytek... od święta. A choć się aż do znudzenia powtarza w pismach i na pogadankach, że im jakiś kraj więcej mydła zużywa, tem większy ma dobrobyt, pewnik ten nie trafia do przekonania, jest, jak dotąd, niezrozumiały. Robi się na rzecz czystości ustępstwo raz w rok „około Wielkiej Nocy“, ale bodaj w znaczeniu bardziej obrzędowym, niż by porządek i czystość miały grać tu rolę niezbędnej potrzeby. Nie odczuwamy potrzeby ciągłej schludności i nie doceniamy ważnego znaczenia wody i mydła w życiu rodzinnem; nie dziwota więc, że i w stosunku do przedmiotów, które stanowią naszą wiejską wytwórczość, a więc np. w jajczarstwie i mleczarstwie zachował się ten sam stosunek — braku ochędoństwa.

I uchodziło to przez długie lata. Żydek kupował jaja czy brudne, czy czyste i jednakowo płacił według własnego uznania. Mleko również — nie było potrzeby starania się o jakąś szczególniejszą czystość, byle nie czuć go było zdaleka gnojem, to mniej o to, czy tam krowa w skopku swój ogon umaczała czy nie, boć zresztą cedziło się przez szmatę, więc grudki gnoju w mleku nie pływały.

Ale niestety! Nastaly czasy gorsze. Przemozna walka o byt wśród narodów, wydzieranie sobie kęsa chleba, odbiła się i na tej domowej wytwórczości. Na głównych targowiskach świata zaczęli przebredzać wybierać i oczywiście wybierać to, co najlepsze, a lichy towar tracił cenę. I dziś ujawnił się taki skutek owego naszego niechłujstwa, że za pol-

skie masło i za polskie jaja płać ceny najniższe, gdyż słusznie uznano, że jaja zabrudzone szybko się psują, a masło wyrabiane z mleka zapaskudzonego gnojówką jest bez smaku.

Nie będę tu przytaczał cyfr, dat, odnoszących się do tej sprawy — kto nie wierzy — niech czyta sprawozdania, podawane w pismach z rynków angielskich, czy duńskich, ile tam płać za polskie jaja i masło i niech obliczy, ile setek tysięcy, a może milionów, kosztuje nas wstręt do wody, nie należyte czyszczenie krów, nie mycie rąk i skopków przed każdorazowym dojeniem, ile kosztuje niedbalstwo przy zbiorze jaj, przy ich gatunkowaniu i wogóle całe to nasze niechlujstwo na codzień, choćby tylko w tych dwóch wymienionych dziedzinach wytwórczości. A zboże idące na sprzedaż? A warzywo, owoce czy cokolwiek, co wychodzi z wiejskiego warsztatu produkcji rolnej czy jest z całkowitą dbałością przygotowane dla spożywczy? i czy istotnie jest to wszystko jedno, jak ów towar wygląda — bo za dobry lepiej nie zapłać?

Jeśli się dziś narzeka na kryzys, szuka się winowajców od góry do dołu, wszędzie, i w wielu wypadkach znajduje się ich dość trafnie, to jednak w dużej mierze trzeba przyznać, że przyczyną biedy, upośledzenia i niskich cen są i błędy samych gospodarzy — choćby w tem jednym niedbalstwie o **jakość i czystość** produkcji. Duża ilość towaru lichego rzucona na rynek nie da nam dobrobytu, taki bowiem towar tylko w latach głodowego nieurodzaju znajdzie nabywcę, natomiast towar wyborowy kupca zawsze znajdzie i choćby w najgorszych warunkach na produkcji jeszcze się nam opłaci. A o tem dziś zwłaszcza trzeba dobrze pamiętać i czujnie przestrzegać warunków, które ku wytworzeniu wyborowego towaru są niezbędne. A gdy do nich należy przedewszystkiem wiecheć, mydło i woda — niechże nie będą jeno od święta, ale w codziennem życiu obowiązujące: zarówno w domu jak w oborze, w śpichrzu, czy w całym obejściu, bo jedno z drugim się wiąże.

Porządek nie powinien być jakąś doroczną rewolucją w ładzie domowym, lecz być przestrzegany stale w każdej godzinie, a wówczas nie będzie urwania głowy i rwetesu raz w rok koło Wielkiej Nocy. A co ważniejsza, może i bieda łatwiej da się przepędzić za nasze progi, gdy w gronie narodów używających mydła nie będziemy stać w ostatnich szeregach.

Fort. Starzyński.

O wygląd naszych osiedli

Jest takie przysłowie: „Jak cię widzą tak cię piszą”. Przysłowie to można zastosować do naszych osiedli. Bardzo często spotyka się gospodarstwa, w których uprawa roli, nawożenie, wychwaszczenie pól, dobór odmian, zmianowanie i t. p. są bez zarzutu. No i zdawaćby się mogło, że wszystko w porządku. Tymczasem, gdy spojrzymy na obejście takiego gospodarstwa rzuca się w oczy nieład, brak ładnego wyglądu i stąd też gospodarstwo takie robi złe

wrażenie. Nie chodzi tu o jakieś budowanie pięknych domów, obór, czy innych budynków gospodarskich, na to nas nie stać, chodzi tylko o to, aby te nasze chaty i ich otoczenie miały miły wygląd. Nie potrzeba tutaj ani grosza nakładu, tylko trzeba chcieć utrzymywać porządek. Toć gnojownię możemy przemieścić z pod progu i okien domu mieszkalnego gdzieś na ubocze. Nie trudno jest zrobić zbiornik na gnojówkę, aby nie wyciekała na podwórze lub drogę. Podwórkę również przynajmniej raz w tygodniu możemy zamieść i zagrozić. Różne kawałki drzewa, leżące tu i ówdzie złożyć na kupę, lub pod ścianę budynków, albo do szopy. Do płotu pochyłonego wstawić nowy słup. Różne zielska zkosić i przeznaczyć na kompost. Zamiast pokrzyw pod oknami, zrobić ogródek kwiatowy; jakieś tam dzikie cierń i zarośla usunąć, a na ich miejsce posadzić bez, róże, jaśmin i t. p. Rozumie się, że narzędzia rolnicze powinny mieć szopę, lub jakąś wystawę, aby nie leżały, jak to często bywa, na deszczu. I zapytajmy się, czy potrzeba nam pieniędzy, aby to wszystko uporządkować? Boicie się biedy, przecież tutaj może zaledwie parę groszy będzie potrzeba, a nawet i bez grosza da się zrobić. Jakżeż to przyjemnie usiąść na trawniku, czy ławeczce po całodzinnej pracy, mając wokoło schludny porządek, — toć nam o wiele wówczas różniej i weselej, nie mówiąc, jakie z tego powodu materialne korzyści osiągniemy. Bo przecież, jeśli oborNIK umieścimy w dobrym miejscu, gdzie go nie rozgrzebią kury, woda spływająca z dachów nie wypłóczy, jeśli gnojówkę będziemy gromadzić, a potem damy pod buraki! Zgrabki i zmiotki, oraz różne zielska na kompost, jakież to przebogaty nawóz — lepszy od wszystkich azotniaków i „superfasów”, a narzędzia — ileż mogą dłużej nam służyć, będąc starannie utrzymywane. Ogródek kwiatowy przed domem nie da nam wprawdzie zysków pieniężnych, ale zato zysk dla duszy naszej bardzo wielki. Wszak człowiek „nie tylko chlebem żyje”. Wprowadzając porządek do naszych osiedli, łączymy piękne z pożytecznym.

Sprawa, którą poruszyłem, jest stara, jak świat, nic nowego, ale darujcie, póty o niej nie wolno zapomnieć, póki nie zaczniemy jej wprowadzać. Są to rzeczy napozór błache, lecz w rezultacie z nich całość się składa. Trudno powiedzieć, że bez należytego wyglądu naszych osiedli, gospodarstwo, jako całość, jest dobre. Na podwórze większą zwróćmy uwagę. Jeśli uporządkujemy podwórze, każdy u siebie, to wygląd naszych wsi zmieni się, że naprawdę wieś będzie pięknie wyglądać „choć ubogo, lecz chędogo”. Obowiązek ten spadnie w części niedużej na gospodarza, zaś reszta, to obowiązek gospodyni, córek i synów. Przeważnie córki zajmą się upiększeniem osiedla i nie pożałują tego, bo do takiej, co porządek lubi, to i niejeden młodzian chętnie się zbliży.

Niech każdy zamiecie swoje podwórze, a w Polsce będzie czysto.

Stanisław Mirek.

ŻYWOKOST MATADOR.

Zawiadamiam, że żywokostu już nie mam i proszę dalszych zamówień nie przysyłać.

Marja Karczewska.

Z PRAKTYKI ROLNICZEJ

BRONOWANIE JARZYN.

Od kilku już lat stale stosuję bronowanie owsa i jęczmienia, zawsze z rezultatem dodatnim. W zeszłym roku przeprowadziłem próby na trzech polach, aby mieć ściślejsze dane czy, i w jakim stopniu bronowanie wpływa na zwiększenie plonów. W jednakowym stanowisku zasiałem owies na 3-ch morgach; na jednym morgu niepobronowałem zupełnie, na drugim bronowałem, brona lekka, na trzecim rozsiałem pogłównie 30 kg azotniaku i zaraz zabronowałem. Rezultat był następujący: pole niebronowane wydało 12½ q ziarna owsa z morga, pole bronowane 14 q, pole zasilane pogłównie azotniakiem i bronowane 16 i pół q ziarna z morga.

Przytem azotniak zniszczył zupełnie ognicę, na polu niebronowanym było jej dość dużo. Gleba lepszy szczerk.

Widzimy więc, że bronowanie jarzyn może być jednym z tych środków, które każdy rolnik rozporządza, a mogące w tych ciężkich czasach bez specjalnych kosztów podnieść plony.

Należy tylko zachować pewne ostrożności, a więc nie bronować, gdy jest zbyt sucho, bo wtedy moglibyśmy zbyt uszkodzić korzonki roślin. Bronując owies, lub jęczmień zyskujemy podwójnie, powodujemy silniejsze krzewienie się rośliny i niszczy my ognicę, której zwykle nie brak w jarzynach. Jęczmiona również bronuję, lecz ściślejszych prób nie robiłem, jednak na oko widziałem dodatnie rezultaty.

A więc róbcie rolnicy próby z bronowaniem jarzyn i rezultatami podzielcie się na łamach „Przewodnika Gospodarskiego”.

Jerzy Pazulski
Zameczek, pow. Radom.

DOŚWIADZENIE Z ANYŻEM.

W roku 1928 na skutek zachęty w pismach, a zwłaszcza zachęcony ogłoszeniem wysokiej, bo 4 — 6 zł. ceny za kg. postanowiłem spróbować uprawy anyżu. Zakupiwszy nasienie (po 10 zł. za kg.) przystąpiłem niezwłocznie do siewu w rolę stosowną i ciepłą; po upływie około 20 dni anyż powschodził, wtedy go po raz pierwszy okopałem, a w kilkanaście dni drugi raz i zarazem pełnem, trzeci raz powtórzyłem to samo, gdy podrósł do wysokości około 20 cm. Plon z 400 m. kwadrat. wyniósł 40 kg dobrego nasienia. Gdy się zwróciłem do firm z propozycją sprzedaży, to zamiast 4 — 6 zł. — zofiarowano mi 1.20—1.50 zł. za kg., aż dopiero wydział ogrodniczy C. T. O. i K. R. w Warszawie zakupił anyż po 2 zł. 40 gr. Jest to cena dość wysoka w stosunku do zbioru, bo w przeliczeniu z hektara możnaby uzyskać za 1000 kg. 2.400 zł., co nie jest do pogardzenia, zwłaszcza, gdy mamy nadmiar rąk do pracy, choć poza okopaniem i dwukrotnym plewieniu, innej roboty anyż nie wymaga.

Pajak Michał
osadnik z pow. łomackiego.

PORADY GOSPODARSKIE

BRUKIEW.

Pytanie Nr. 489. Mam zamiar zasadzić brukiew na ściernisku po spręcie żyta w roku bież. Jaką wysiać rozsadę brukwi, jak przygotować rozsadę do sadzenia, jak uprawić rolę, i jakie zastosować nawozy?

L. Wojczuk.

Odpowiedź Nr. 489. Brukiew sieje się w rozsadałach tak, jak kapustę, lecz wobec tego, że ma iść w ściernisko, należy ją posiać później w końcu maja i dość rzadko, żeby była mocna i krępa. Odmiana biała Hofmana, jako pastewna najczęściej bywa uprawiana. Są i ogrodowe delikatniejsze, ale mniej plenne. Przygotować pole trzeba pośpiesznie, skoro ma iść na ryżysko, a więc już między sztygami żyta podorać i natychmiast uwlec. Poczem wyciągnąć redlinę w odstępach około 50 cm; flankować jak kapustę co 30 — 40 cm. Nawozy: nitrofos 50 kg, soli potasowej 25% 120 kg, superfosfatu 100 kg.

Niedawno był artykuł z praktyki rolniczej w N-rze 6-ym „Przewodnika”, warto go wziąć pod uwagę.

F. St.

ODMIANY JABŁONI.

Pytanie Nr. 490. 10 maja 1929 r. posadziłem 116 drzewek owocowych, 3 — 4-letnich. Przy sadzeniu koron nie przycinano wcale. Kiedy należy przystą-

pić do formowania koron na I-sze piętro. Mam gotowe dołki na 84 pni — jakie należy sprowadzić odmiany jabłoni. Zamierzam sprowadzić: Kronselskie, Glogerówki, Oberlandzkie, Landsberskie. Czy tak będzie dobrze. Gleba pod sad odpowiednia — okoliczności Wilna.

Jan Zieleniewicz.

Odpowiedź Nr. 490. Przy powiększaniu sadu handlowego należy ilość odmian ograniczyć i dlatego radzimy zwrócić główną uwagę na odmiany, które wytrzymują surowy klimat Wileńskich. Najodpowiedniejsze będą: Antonówki, Glogerówki, Oliwki żółte, Kronselskie, Montwiłówka. Co się tyczy formowania koron, to o ile czynność nie była wykonana przy sadzeniu drzew, należy sformować w tym sezonie wiosennym.

Wł. P.

SUROFOSFAT.

Pytanie Nr. 491. 1) Jaka jest wartość nawozowa radomskiego surofosfatu, ile go posypać na 1 ha, na jakich glebach lepiej stosować (na lekkich czy ciężkich) i w jakim czasie. 2) W rzadkim lesie chcę zrobić pastwisko z podsieniem traw. Gleba ścisła, zdziczała, pokrywa z mchów, borówki (płonnik) w podszyciu był jałowiec, który wyciąłem. Jakież trawy podsiać i jakie poczynić zabiegi.

Józefat Jodko

Odpowiedź Nr. 491. 1) Bywa wartość rozmaita, gdyż nie jest to nawóz jednolity. Z tego względu trudno podawać wskazówki, ile go stosować. Jako nawóz wapienno-organiczny, nadaje się zapewne na grunta mało próchniczne tak, jak kompost. Trzeba by zrobić doświadczenie na miejscu, by wypośrodkować jakie dawki mogą być korzystne. 2) W warunkach takich, gdzie ma pozostać nadal las, choćby rzadki, nie można liczyć na bujne i żyzne pastwisko z powodu zacienienia. A w jakim stopniu to zacienienie może wpływać na dobór i ilość traw, to trudno przewidzieć. To też po wyrównaniu dołów, zdrapczowaniu i wybronowaniu podorywki, należałoby tylko najtańszych traw podsiać w ogólnej ilości 15 — 18 kg. na morg, jak rajgras angielski, tymotka, kostrzewa owcza, koniczyna biała, licząc na to, że się tu i naturalny porost rozwinie, ku czemu może być pomocnym zasilek owym surofosfatem, rozsianym przed ostatnią broną. Zasiew traw należy wykonać ku końcowi kwitnienia — przykryć lekką broną i przywalać. W pierwszym roku nie paść.

F. St.

PRAWO DO ZABUDOWAŃ.

Pytanie Nr. 492. Od jednego z sukcesorów gospodarstwa o obszarze 12 mg nabyłem 240 prętów odmierzonych na gruncie. Czy mam prawo do zabudowań i czy mogę je rozebrać.

Antoni Żółtowski.

Odpowiedź Nr. 492. O ile w umowie kupna - sprzedaży jest mowa o tem, że nabywca kupił 240 prętów o ściśle określonych granicach, to ma jedynie prawo do tego kawałka gruntu, o którym mowa i do tych budynków, które na tym kawałku gruntu są zbudowane. O ile natomiast z umowy wynika, że nabywca stał się współwłaścicielem całego 12-morgowego gospodarstwa w 1/30 części, to jest on oczywiście w 1/30 również współwłaścicielem wszystkich budynków, jakie na tem gospodarstwie są pobudowane. Nie może jednak rozebrać tych budynków bez zgody innych współwłaścicieli.

J. K.

POZOSTAWIENIE OBORNIKA BEZ PRZYORANIA

Pytanie Nr. 493. Czy można wywieźć nawóz na równe pole, roztrząść go i roztrzęsiony zostawić na polu do czasu sadzenia ziemniaków. Gnojówkę zbiera się i zużywa oddzielnie, mowa jest tylko o stałych częściach nawozu na równym polu. Czy zostało już stwierdzone, że w stałych częściach nawozu nie ponosi się strat przez kilkotygodniowe leżenie na polu roztrzęsionego nawozu i czy działanie słońca, powietrza, deszczu nie wywiera ujemnego wpływu na pełne wyzyskanie obornika.

E. K.

OSTRZEŻENIE. Chcąc nabyć proszki od bólu głowy naszego wyrobu należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z marką fabryczną: „Kogutek - Migreno - Nervosin” Gaseckiego, znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uporczywie podobne naśladownictwa w ludzko podobnym do naszego opakowaniu.

Najlepiej żąda „Kogutek - Migreno - Nervosin” w naszym oryginalnym opakowaniu po 5 proszków w pudełku. Cena 75 gr. Osoby, dla których przyjęcie proszku przedstawia pewne trudności mogą proszek „Kogutek-Migreno-Nervosin” przyjmować w formie tabletki. Przy żądaniu tabletek naszego wyrobu należy wyraźnie żądać tabletek „Kogutek - Migreno - Nervosin” Gaseckiego.

249.44

Odpowiedź Nr. 493. Przedwczesna wywózka nawozu zawsze pociąga za sobą pewne straty i wtenczas tylko jest uzasadniona, gdy nie można gnoju pomieścić w budynku. Na początku zimy lepiej wozić na duże kupy, pod wiosnę wozić i zaraz potrzasać. Mówimy tu o równych polach, bo gdy są spadki, to zawsze na duże kupy korzystniej wywieźć, przytem zawsze ubijać i przykrywać torfem, lub ziemią.

F. St.

KOMPOST.

Pytanie Nr. 494. 1) Ziemia czarna sapowata — podglebie żółty piasek. Przedplon ziemniaki na pełnym oborniku. Drugi kawałek przedplon — ugor, który późną jesienią zaorano ze świńskim gnojem. Czy byłoby dobrze na te pola dać na wiosnę kompost i przykryć sprężynówką — czy przyorać, a prócz tego jakich dać jeszcze nawozów, by mieć dobre buraki.

2) Na takiej samej ziemi, po gnojonych ziemniakach, chcę siać jęczmień i owies z wsiewką czerwonej koniczyny — czy dodać i jakich nawozów sztucznych.

3) Na trzecim polu po życie sianym po łubinie w późnej jesieni dano orkę — teraz chcę dać pół-obornik pod ziemniaki. Jakich i ile dodać nawozów sztucznych?

Cz. C.

Odpowiedź Nr. 494. 1) Pewniejsza brukiew na tej ziemi — dać może ze 200 q z morga i mniej będzie pelonki, bo idzie z flanców, choćby sadzonych w końcu maja. To też radziłbym, jeśli już koniecznie ma być próba z burakiem, to posiać je po ziemniakach, a na owym świńskim gnoju — brukiew. Kompost i tu i tam można przykryć sprężynówką. Nawet lepiej. Jak się da dobry kompost, to proszków nie potrzeba, ale czuwać, by chwast nie mógł się rozrastać.

2) Pod jarzynę z koniczyną dobrzeby zrobiła mączka fosforytowa w ilości 200 — 300 kg na morg, a jeśli jej nie będzie można dostać to tomasówka. Ale nie radziłbym siać koniczyny czerwonej samej, lecz w mieszance z białą, szwedzką, rajgrasem oraz trochę lucerny chmielowej. Inaczej może być sła-bizna.

3) Pod ziemniaki dodać w stosunku morga 120 kg. soli potasowej i 100 kg superfosfatu. Można rozsypać jak najwcześniej, wozić gnój i choćby zaraz ziemniaki posadzić, o ile ziemia nie zamokra.

F. St.

PRAWO DO NABYCIA ZIEMI.

Pytanie Nr. 495. Skończyłem kursy popularne im. Staszica i od 3 lat dzierżawię parcelę gruntu. Przedtem rolnikiem zawodowym nie byłem. Czy urzędy ziemskie pozwolą mi nabyć działkę gruntu.

Wacław Apcio.

Odpowiedź Nr. 495. W zasadzie tak. O ileby jednak były jakieś trudności, należy dodatkowo złożyć zaświadczenie miejscowego kółka rolniczego.

J. K.

ŁUBIN PRZYORANY BEZ STRĄKÓW.

Pytanie Nr. 496. Z łubinu zasianego na nasienie oberwałem dojrzałe strączki, a resztę przyorałem. Czy może ta słoma mieć jakąś wartość nawozową pod buraki.

M. P.

Odpowiedź Nr. 496. Niewątpliwie starczy za pół nawóz tak, że trzeba dodać nawozów pomocniczych w ilościach choćby średnich. W poradach były już częste wzmianki, ile i jakie nawozy należy stosować pod buraki.

F. St.

KOMASACJA.

Pytanie Nr. 497. Chcemy przeprowadzić komasację w naszej wsi. Większość góspodarzy jest temu przeciwna. Czy możemy ich od tego zmusić i jak.

Andrzej Stępień.

Odpowiedź Nr. 497. O ile grunty we wsi są w szachownicy, albo poszczególne działki są nadmiernie wydłużone do ich szerokości, to do przeprowadzenia komasacji wystarczy, by paru góspodarzy razem mając co najmniej 25 ha gruntów, złożyło podanie do komisarza ziemskiego, prosząc o rozpoczęcie komasacji.

J. K.

AKCJE.

Pytanie Nr. 498. Podczas pobytu w Ameryce nabyłem 3 akcje po 50 dol. T-wa Akc. „Polus”. Po przyjeździe do Polski zostałem powiadomiony, że akcje moje zostały wysłane do Warszawy do Sp. Akc. tejże nazwy. Czy mogę obecnie te akcje wycofać i dokąd się zwrócić w tej sprawie.

Tadeusz Tatomir.

Odpowiedź Nr. 498. Informowaliśmy się w Zarządzie Spółki Akcyjnej mechanicznego wyrobu obuwia „Polus” w Warszawie, ul. Leszno 30/32, gdzie odpowiadano nam, że o przesłaniu akcji nic im nie wiadomo. Radzimy przeto, zwrócić się o wyjaśnienie tej sprawy do polskiego konsulatu w New Yorku (adres: Etas Unis d’Amerique New York N. J. 953 Third Avenue 57 - th. street.).

A. D.

PŁODOZMIAN.

Pytanie Nr. 499. Mam 18 mg ziemi podmokłej niedrenowanej. Nienawożona była przez lat 40, a stale wyciągana, przeciętny zbiór 4 q. z morga. Jaki ułożyć płodozmian i jak gospodarować, by spłacać rocznie długów i podatku 1400 zł. — o drenowaniu mowy być nie może. Gospodaruję już od 1922 roku.

Marjan Portalski.

Odpowiedź Nr. 499. Gdyby z 18 mg ziemi, liczyć po 3 q żyta z morga dochodu, to przy cenie 20 zł. za kwintal wypadłoby 1080 zł. Gdyby cena żyta doszła nawet do 31 zł., to i wtenczas ledwie pokryje ten 1400-złotowy ciężar. Nie widzę sposobu wyjścia ze stałej biedy, jeśli zwłaszcza o drenowaniu nie można marzyć. Żyto przyjąłem za miernik może nieodpowiedni do danej ziemi, ale to wszystko jedno, bo każdy inny do tych samych doprowadzi wniosków.

F. St.

FARBY OGNIOTRWAŁE DO DRZEWA.

Pytanie Nr. 500. Mam dom drewniany, z którego zupełnie zeszło dawne, przed 40-u laty, malowanie olejną farbą. Czem teraz dom wymalować, żeby deszcz farby nie zmył i żeby taniej kosztowało, niż malowanie farbą olejną.

Ks. Skarzyński.

Odpowiedź Nr. 500. Firma Zagożdżon — Warszawa, ul. Grójecka Nr. 56, wyrabia farby przeciw-

ogniowe „Fenix”. Farby te są odporne na działanie atmosfery i ognia, więc z powodzeniem mogą być użyte do malowania ścian zewnętrznych budynków drewnianych. Fabryka sprzedaje oddzielnie farbę w proszku i płyn t. zw. „fiksatiw”.

Miesza się 2 części farby (na wagę) z 3 cz. fiksatiwu (na wagę) i po przetarciu przez sita, przystępuje się do malowania, po oczyszczeniu ścian z brudu i starej farby. Wody lub innych farb nie należy dodawać do tej mieszaniny. Po wyschnięciu farby (po 48 godzinach), należy pociągnąć pomalowane miejsce samym fiksatiwem.

O ile drzewo jest tłuste i farba nie trzyma się — należy dodać 100 kg. terpentyny na 1 kg. proszku. Cena farby zależna jest od koloru i wynosi 2 zł. 80 gr. do 9 zł. 10 gr. za 1 kg. Cena fiksatiwu 1 zł. 40 gr. za 1 kg. 1 kg. farby i 2 kg. fiksatiwu wystarcza na pokrycie 18 m. kw. drzewa.

1 kg. fiksatiwu wystarcza na pociągnięcie 12 m. kwadratowych drzewa. Koszt pomalowania 1 m. kw. drzewa heblowanego wynosi od 31 gr. wzwyż, w razie dwukrotnego malowania (co nie jest konieczne) wynosi od 46 gr. wzwyż — zależnie od koloru. Pokrycie fiksatiwem wynosi 11 kg. za 1 m. kw.

Dla porównania zaznaczam, że farba olejna dla dwukrotnego pomalowania 1 m. kw. drzewa kosztowałaby 2 zł.

Z. R.

KOSZTY LECZENIA.

Pytanie Nr. 501. Czy jestem obowiązany pokryć koszty leczenia za służącą, która wskutek choroby przestała pełnić u mnie swoje obowiązki, a następnie po przemieszkaniu u mnie przez pewien czas udała się do szpitala na leczenie?

Tomczewski.

Odpowiedź Nr. 501. O ile można udowodnić, że służąca, udając się do szpitala, już była zwolniona ze służby ze względu na niezdolność do pracy, to niema pytający obowiązku pokrywać za nią kosztów leczenia. W tym wypadku koszty leczenia, stosownie do art. 1 Ustawy z dnia 29.III.28 roku (Dz. U. W. 36, poz. 413) ponosi gmina, na terenie której leczony zamieszkiwał przynajmniej rok w trzechleciu, poprzedzającym fakt przyjęcia do szpitala.

Gdyby więc w tym wypadku gmina przystąpiła do egzekucji kosztów, to należy wystąpić do sądu przeciwko gminie i w skardze prosić sąd o zabezpieczenie powództwa przez wstrzymanie egzekucji wyznaczonej przez gminę.

A. D.

CZOSNEK DZIKI.

Pytanie Nr. 502. Na kawałku pola (około 3 mg) rozplenił się dziki czosnek. Ziemia piaszkowata. Jak go wyniszczyć?

St. Kucharczyk.

Odpowiedź Nr. 502. Jest to zapewne czosnek piaszkowy, o cebulce korzeniowej białawej walcowatej. Jak każdy czosnek, rozmnaża się nie tylko za pomocą nasion i cebulek kwiatowych, ale także za pomocą cebulek korzeniowych, więc wyniszczyć go można tylko przez staranną i głęboką uprawę.

Drugi sposób, mianowicie: niedopuszczenie do wydania nasion i cebulek kwiatowych da się uskutecznić tylko przez ręczne pielenie, a że rośnie najchętniej w zbożach, zwłaszcza w życie, i rozwija się niezbyt wcześnie, więc pielenie jest utrudnione. Do pewnego stopnia przytłumia jego rozwój bronowanie

jarzyn i pszenicy, ale sposób najlepszy, to głęboka uprawa roli.

Azotniak i kaint go nie wyniszczą, bo ma wąskie liście. Jeśli to jest czosnek okrągły, o cebulce korzeniowej okrągłej czerwonej, to prócz wymienionych sposobów należy zmienić ziarno siewne pszenicy, gdyż cebulki kwiatowe czosnku okrągłego mają taką samą wielkość i ciężar, co pszenica, więc ich oddzielić nie można. Od ziarna innych zbóż oddzielić je łatwiej.

Rzecz prosta, należy również starannie oczyszczać ziarno żyta od cebulek czosnku piaskowatego.

C. S.

PARCHY ZIEMNIAKÓW I ZGNILIZNA BRUKWI.

Pytanie Nr. 503. 1) Z braku obornika częściejwo zasilał ziemię t. zw. kotuchem, czyli śmietnikiem, dostarczonym z miasta.

Pomimo dobrych plonów rok rocznie ziemniaki są obficie pokryte parchem. Jak temu zaradzić?

2) Na poletku z kapustą miałem posadzoną brukiew pastewną i stołową, której 50% zgniło na pniu. Zgnilizna rozpoczyna się od korzeni, w kłęczach pojawiały się narośla, niekiedy kłącza miały otwory do wewnątrz napełnione smrodliwą zgnilizną.

Z. Drzewiecki.

Odpowiedź Nr. 503. Grunta zasobne w wapno bardziej sprzyjają rozwojowi parcha, niż grunta słabokwaśne. Wywożenie na pole ścięci, może sprzyjać zwiększeniu alkaliczności — wapienności gleby.

Stosowanie nawozów zielonych, oraz siarczanu amonu i superfosfatu wpływa dodatnio na zmniejszenie stopnia porażenia ziemniaków parchem.

Czasami stosowane bywa zaprawianie sadzenia-ków formaliną (0,4% roztworem formaliny w ciągu 2-ch godzin), co może zapobiec przenoszeniu parcha na pole wolne od tej choroby, na gruntach jednak zarażonych zaprawianie nie uchroni od porażenia ziemniaków parchem.

Do sadzenia nie należy używać ziemniaków silnie porażonych parchem.

Niektóre odmiany ziemniaków są mało wrażliwe na tę chorobę, do takich zaliczane są odmiany: Jubel, Topaz, Deodara.

2) W celu uniknięcia rozpowszechnienia choroby brukwi należy wszelkie resztki roślin, oraz uszkodzoną i zgniłą, z pola, na którym była zauważona choroba, usunąć i nie wyrzucać na kompost, lecz spalić. Objawy opisane mogą być powodowane przez różne szkodniki i choroby, w celu dokładnego określenia przyczyny należy okazy chore przestać do Stacji Ochrony Roślin T. O. W., Bagatela Nr. 3, w Warszawie.

F. B.

KUPNO PSZCZOŁ.

Pytanie Nr. 504. Kiedy najlepiej kupować pszczoły i na co przede wszystkim zwracać uwagę.

Jaworski.

Odpowiedź Nr. 504. Pszczoły najlepiej kupować na wiosnę, w kwietniu, gdy z jednej strony można już zajrzeć do ula i dokładnie zbadać stan pnia, a z drugiej strony gniazdo nie jest jeszcze przeciążone dużą ilością miodu i czerwiu, dzięki czemu łatwiej jest pszczoły przewozić bez obawy, że plastry się oberwą.

Kupując pszczoły, należy przede wszystkim zwrócić uwagę, czy rój ma matkę, co można poznać po obecności czerwiu pszczelnego. Poza tem lepiej jest kupić rój silny, obsiadający teraz na wiosnę 6 — 8 plastrów, mający dostateczny zapas miodu i gniazdo, złożone ze świeżych, jasnych plastrów.

Ważną też jest rzeczą, jak najdokładniej zbadać, czy nabywany rój nie jest chory na zgnilec. Pień chory na zgnilec można poznać po przykrym zapachu kleju, lub kwasu. Czerw w ulu takim jest rozstrzelony. Często też wieczka komórek są zapadnięte, a nawet z dziurką w środku. Gąsieniczka zdrowa jest biała o połysku perłowym i leży na dnie komórki zwinięta w kształt litery C. Robaczek chory wypręża się przed śmiercią, staje się żółty, a następnie rozkłada się na brunatną, cuchnącą masę, ciągnącą się, jak nitka.

Przy przewożeniu pszczoł wyloty uli zasiatkować, jechać wolno i możliwie równą drogą.

C. L.

OGRÓD GROMADZKI.

Pytanie Nr. 505. Ogród gromadzki przy kuźni jest w posiadaniu kowala w ciągu 50 lat. Przed wojną gromada zawarła kontrakt dzierżawy na lat 6, który zagał podczas wojny. Czy kowal nie nabył gruntu przez przedawnienie?

Kółko Rolnicze gminy Górki.

Odpowiedź Nr. 505. Do nabycia gruntu przez przedawnienie trzeba posiadać go w ciągu lat 30, w taki sam sposób, jak posiada prawdziwy właściciel. W opisanym wypadku okres byłby wystarczający (50 lat), lecz grunt był wydzierżawiony kowalowi, ten więc posiadał go nie w charakterze właściciela, ale dzierżawcy, a wobec tego nie może nabyć ziemi przez przedawnienie. Należy jedynie dowieść, choćby za pomocą świadków, że zaginiony kontrakt był istotnie zawarty.

J. K.

NIEURODZAJE.

Pytanie Nr. 506. Gleba siwy piasek z drobnymi kamyczkami, w spodzie piasek żółty. Przez kilka lat urodzaj żyta był słaby, słoma ładna, kłosa próżne, w niektórych kłosach bywa ziarno, lecz drobne.

Z zasiewu grochu zbieram tylko słomę, strącki próżne, w niektórych strączkach bywa jedno, albo dwa ziarenka drobnego grochu.

Co na to poradzić?

R. Trzemecki.

Odpowiedź Nr. 506. Słoma nieźle się rodzi, więc należy wnioskować, że jest to t. zw. siwy sap, który zwykle bywa bardzo niewdzięcznym warsztatem pracy rolniczej. Brak tu wogóle pokarmów mineralnych, a przede wszystkim fosforu.

Nie podano w pytaniu, czy to jest część posiadłości, czy całość, więc trudno się domysleć, co by było pożądane w najbliższym czasie do zrobienia. Bo można ziemię takie wykluczyć z uprawy zbożowej, zasiewać rośliny na pasze. Zasilając skromniej nawozem fosforowym, albo, jeśli idzie o zbożową uprawę, forsowniej nawozić nawozami mineralnymi. Jawia się tu więc rozmaite możliwości prowadzenia gospodarstwa, tak, że możnaby dać pożyteczny radę dopiero wtenczas, gdyby podane warunki o miejscowej hodowli — zbytu na mleko i t. p. Ogólna ra-

da: unikać zasiewu zbóż, jeno zasiewać pastewne rośliny i dać zasilek fosforowo - wapienny, więc albo tomasówki 2 q. na mg., albo mączki 3 q. na móg np. pod owies, pod wykę na zieloną paszę, a prócz tego i kainitu 300 kg. na mg. może być skuteczne. Jeśli brak pieniędzy, to choć na 1/10 części zrobić próbę z tym nawozem, by się przekonać, jak się opłaca.

F. St.

PRZEJAZD PRZEZ CUDZY GRUNT.

Pytanie Nr. 507. W czasie przeprowadzanej prywatnie komasacji dwaj moi sąsiedzi udzielili mi, w piśmiennej umowie, prawa przejazdu przez ich grunty. Na planie jednak dróżka nie została nakreślona. Obecnie grożą mi, że nadal nie będą pozwalali na przejazd przez ich grunt.

F. Grochowski.

Odpowiedź Nr. 507. Umowa, mocą której sąsiad udzielił pytającemu prawo przejazdu jest nieważna, gdyż umowy takie winny być zawierane przed rejentem. Wobec tego widać, że umowa jest nieważna, a na planie dróżki niema, sąsiedzi mogą zabronić przejeżdżać.

J. K.

OWIES CZY PSZENICA.

Pytanie Nr. 508. Mam 1 ha ziemi na którym chcę siać owies. Przedplon żyto na oborniku; jakich mam dać nawozów sztucznych i w jakiej ilości? Jaka byłaby najstosowniejsza odmiana owsa? Ziemia — glinka pszenna, urodzajna. Może jara pszenica dobrzeby się opłaciła?

St. Szuzmor.

Odpowiedź Nr. 508. Pszenica będzie właściwsza, ze względu na lepszą cenę, jaką można za nią osiągnąć. Tylko pytanie, jak ziemia przygotowana przed zimą? Jeżeli nie bardzo starannie, a zwłaszcza zaperzona, to pewniejszy owies. Z odmian pszenicy — ostka Suska albo ostka Hildebranda są zachwalane. Co do owsa, to Sobieszyński b. dobry, a poza tem trudno wskazać jaki będzie najlepszy, bo nie wiadomo, jak ziemia doprowadzona. Z nawozów pomocniczych saletra nitrofos w ilości 60 kg na ha, będzie wskazana.

F. St.

NAWOZY POD OWIES I JĘCZMIEN.

Pytanie Nr. 509. 1. Mam siać owies po owsie, przedtem było żyto po pszenicy, ziemia szczerk, podglebie bielica. Ściernisko zdrapaczowane w jesieni i przed zimą orka wykonana do pełnej głębokości. Jakie nawozy zastosować, czy superfosfat wystarczy i w jakiej ilości na móg.

2. Jakie nawozy zastosować pod jęczmień z wsiewką koniczyny czerwonej, przedplon ziemniaki na oborniku, ziemia szczerk, podglebie przepuszczone.

3. Czy warto bronować żyto na wiosnę, aby lepiej się rozkrzewiło. Kiedy bronować pszenicę.

A. Kowalewski.

Odpowiedź Nr. 509. 1. Superfosfat nie wystarczy, trzeba dać i potasu i azotu. Superfosfatu 100 kg, soli potasowej 150 kg i saletry 60 kg w stosunku morga. Nawozy te rozsypać przed ostatnią broną.

2. Pod jęczmień saletry 40 kg, superfosfatu 150 kg i soli potasowej 200 kg przed ostatnią broną.

3. Żyta się nie bronuje, chyba gdy trzeba przykryć seradę albo nawóz wymagający przykrycia;

aby się dobrze rozkrzewiło dać 30 kg saletry jak najwcześniej. Saletrę stosować można albo syntetyczną, albo saletrę nitrofos, jako tańsze bo krajowe.

Pszenicę bronuje się ku końcowi kwietnia, kiedy zacznie ruszać.

F. St.

WYSIEW NASIENIA AKACJI.

Pytanie Nr. 510. Mam trochę nasienia akacji białej, chciałem ją na wiosnę posiać. Jak przygotować ziemię i nasienie, aby dobrze powschodziło. Ziemia szczerkowa, podglebie glina z domieszką piasku.

F. A.

Odpowiedź Nr. 510. Nasienie akacji aby dobrze powschodziło, trzeba na 2 — 3 tygodnie zmieszać z wilgotnym piaskiem i przetrzymać w zimnym miejscu, a następnie na wiosnę wysiać na żargonku w 5 — 6 linii, przykryć ziemią na 1½ — 2 cm. i podlewać w czasie suszy. Nasiona wejdą w drugiej połowie maja. W czasie lata siewki wyrosną do 50 — 80 cm., a w następnym roku możemy je przesadzić na miejsce stałe.

Wł. P.

MSZYCE.

Pytanie Nr. 511. Jaki jest sposób wytępienia mszyc, a także dżdżownic w wazonach.

K. P.

Odpowiedź Nr. 511. Celem zwalczania mszyc stosuje się opryskiwanie odwarem tytoniowym (10 gramów kupnego ekstraktu tytoniowego na 1 litr wody), szarem mydłem (10 — 20 gr. na 1 litr wody) lub też używa się środków patentowane sprzedawane przez firmy ogrodnicze i chemiczne. Dla pewności należy mszyce przysłać do Stacji Ochrony Roślin (Warszawa, Bagatela 3) celem zbadania.

Dżdżownice w wazonach są szkodliwe, należy je wypłoszyć na powierzchnię ziemi, polewając obficie doniczki zanurzone prawie całkowicie w naczyniu z letnią wodą.

Z. Zw.

GNOJÓWKA.

Pytanie Nr. 512. Mam przy stajni zbiornik na gnojówkę, ale zbyt płytki i gdy się jej nagromadzi większa ilość, dostaje się na podłogę. Chcąc temu zapobiec, gnojówkę odlewam. Co będzie lepiej, czy wylewać na obornik, czy wynosić do ogrodu?

W. H.

Odpowiedź Nr. 512. Najnowsze badania wykazały, że gnojówka rozlana na obornik bardzo szybko traci azot, przez co zmniejsza się jej wartość. Lepiej ją wylewać na zmarzniętą ziemię, a jeszcze lepiej jeśli można natychmiast po rozlaniu zmieszać z ziemią.

J. L.

ZIELONKA DLA ŚWIŃ.

Pytanie Nr. 513. 1. Mam ziemię siwowatą, w głębi piasek, mocno wygnojona odchodami ludzkimi. Były buraki i rzepa. Jest to ogród zacieniony. Co tu będzie można posiać?

2. Ziemia taka sama, były buraki pastewne, obornik pełny, ale z fabryki skórzaney, więc dużo pilśni z wapnem. Chcę posiać groch czy wykę dla świń na zieloną paszę. Co dla świń lepiej, czy groch czy wyka, a może co innego, żeby codzień kosić zielonkę?

M. A.

Odpowiedź Nr. 513. W zacienionym sadzie może być zasiana wyka z bobikiem i owsem, t. zn. na

ha 100 kg wyki, 100 kg bobiku i 30 kg owsa w mieszance, żeby z tego mieć zieloną paszę. Tylko chcąc mieć użytek potrosze ze świeżej zielonki, trzeba siać po kawałku co dziesięć dni, albo co dwa tygodnie. O takich mieszankach były już artykuły w Przewodniku. Na przyszły rok znów można sadzić buraki i brukiew czy rzepę. A znów na drugim kawałku możnaby założyć plantację żywokostu „Matador”, to na kilkanaście lat będzie zielona pasza dla świń od wczesnej wiosny do jesieni. Matador dostać można w Wydziale Ogrodniczym, Warszawa, Kopernika 30. Sadzi się tak, jak chrzan, co 40 cm. rząd od rzędu, a w rzędzie co 30 cm. Już w przyszłym roku będą pokosy. Groch czy wyka na zielono to się tylko raz sprząta, a żywokost 3 — 4 razy w ciągu lata.

F. St.

WYBÓR PODKŁADKI.

Pytanie Nr. 514. Czy komisówka na karłowej podkładce nie cięta rodziłaby lepiej, bo powszechnie się skarżą, że dobra ale mało płodna. K. M.

Odpowiedź Nr. 514. Wiele jest odmian, które owocują słabo, jako drzewa szczepione na podkładce zwykłej, do tych należy i komisówka, uszlachetniona na pigwie rośnie słabiej, ale jest znacznie płodniejsza.

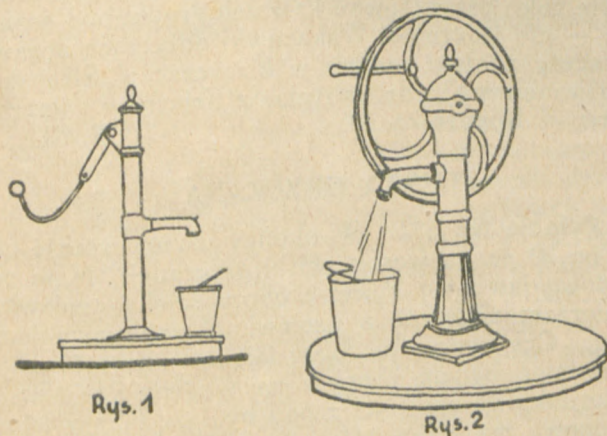
W. P.

POMPY DO WODY.

Pytanie Nr. 515. Niedawno wybudowałem studnię betonową i pomimo, że woda już trzy razy była odlewana, jest jeszcze niesmaczna, chociaż czysta. W jaki sposób można wodę oczyścić, ile może kosztować pompa studzienna i w jakiej firmie można ją otrzymać na raty? Głębokość studni 4 m.

S. B.

Odpowiedź Nr. 515. Jeżeli bliskość studni do budynku inwentarskiego, lub gnojowni, nie jest powodem zepsucia wody, należy próbę tej wody przesłać do analizy do laboratorium Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Warszawa, ul. Koszykowa 9, gdzie za cenę 30 zł. zostaną określone niepożądane domieszki



Rys. 1
Zwykła pompa
ssąca.

Rys. 2
Także pompa
z kołem.

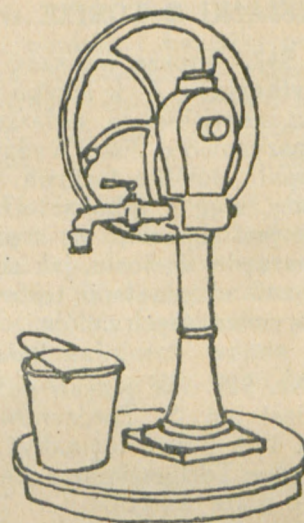
w wodzie. Zwykła pompa studzienna ssąca (rys. 1) kosztuje 360 zł., także pompa z kołem ułatwiającą pompowanie (rys. 2) kosztuje 675 zł. Pompę tę stosuje się przy dużym zapotrzebowaniu wody. Jeżeli w przyszłości jest przewidziana instalacja wodociągowa w domu, lepiej zawczasu ustawić pompę ssąco-tłoczącą.



Rys. 3

Pompa ssąco - tłocząca z ramieniem, służąca także do gaszenia pożarów

czą, która prócz dostarczania wody na górne piętro do rezerwoaru, może oddać duże usługi przy gaszeniu pożaru. Koszt takiej pompy z ramieniem (rys. 3)



Rys. 4

Pompa ssąco - tłocząca z kołem.

wynosi 560 zł.—zaś z kołem (rys. 4) 700 zł. Jako źródło nabycia wskazać mogę firmę S. Trębacki—Warszawa, Kopernika 33, dokąd należy się zwrócić z pytaniem o warunki sprzedaży.

Z. R.

NAWOZY POD ZIEMNIAKI.

Pytanie Nr. 516. Mam zamiar na wiosnę sadzić ziemniaki na dwóch polach. $\frac{3}{4}$ mg. bez obornika, przedplon pszenica na oborniku. Uprawa przedzimowa normalna (ale bez pogłębiacza), II-gie pole: 1 mg., w roku 1928 koniczyna czerwona, po koniczynie owies. W roku 1929 ścierniko podorane i zbronowane, a później przedzimowa głęboka orka bez pogłębiacza na 7 — 8 cali. Na tym kawałku mam zamiar sadzić ziemniaki na oborniku, który teraz wywożę na duże kupy. Ziemia ni to czarnoziem ni to glina, do łokcia w głąb ciemnoszara, a dalej glina, piasku niema. Nawozów sztucznych nigdy jeszcze nie stosowałem. Jakich nawozów użyć na I i II-gie pole? Ile obornika dać na II-gie pole i jak z nim postąpić?

Włodzimierz Prażak.

Odpowiedź Nr. 516. Na pierwszym poletku, gdzie mają iść ziemniaki bez obornika, trzeba za-

stosować pełny nawóz sztuczny, a więc dać na $\frac{3}{4}$ mg. 40 kg. azotniaku, 100 kg. superfosfatu i 100 kg. soli potasowej, 25%-ej. Na drugie pole wypadnie dać również około 15 — 18 fur owego przemacerowanego na kupie gnoju i można się będzie już obejść bez dodatków nawozów pomocniczych. Tembardziej, że trudno zdecydować, jakiego by tam składnika nawozowego najbardziej brakowało. Wartoby przeprowadzać próby na miejscu, bo żadna mądrość naukowa nie rozstrzygnie tego rodzaju sprawy. Podaje się przypuszczalnie skuteczne recepty, lecz to nie znaczy, ażeby zawsze i wszędzie najlepiej się opłacały. Co do uprawy wiosennej, to tam, gdzie perz, wartoby przed nawożeniem puścić drapacz, bronę, wygrabić i wywieść, co się wyciągnie, a potem po zasadzeniu ziemniaków, gdy będą rosły, resztę perzu wytrzebić.

F. St.

KSIĄŻKI O TORFIE.

Pytanie Nr. 517. Proszę wskazać mi książki o torfie i jego użytkowaniu — w języku polskim, czeskim, niemieckim, rosyjskim, a zwłaszcza o wydobyciu torfu maszynowo o dużej wydajności i przeróbce torfu na opał, ściółkę torfową, proszek asenizacyjny, brykiety, węgiel i koks torfowy. Bardzo ważnym dla mnie jest zapoznać się z pracą najnowszych maszyn i narzędzi do torfu, jak również z najnowszymi sposobami eksploatacji torfowisk i obrabiania torfu dla wymienionych celów.

Jan Balasiewicz.

Odpowiedź Nr. 517. W języku polskim najlepszą książką jest inż. S. Turczynowicza „Torf”, z roku 1922, cena 4 zł. Radzę też nabyć A. Hausdinga „Handbuch der Torfgewinnung und Torf verwertung”, ostatnie piąte wydanie z r. 1921 — cena 20 marek. To są najlepsze książki. W rosyjskim i czeskim języku niema dobrych oryginalnych prac o przeróbce torfu. Do nabycia w Księgarni Rolniczej, Warszawa, Mazowiecka 10.

J. L.

PRZESADZANIE KOŃSKIEGO ZĘBU.

Pytanie Nr. 518. Czy koński ząb znosi przesadzanie? Zamierzam zasiać koński ząb na grządce i przesadzić go w czerwcu na pole po wczesniej mierzance.

Z. K.

Odpowiedź Nr. 518. Jeden z wielkich zwolenników uprawy kukurydzy na paszę i końskiego zębu p. Wilhelm Maylert w Gazecie Rolniczej z ubiegłym roku zaznacza, że dla uniknięcia strat z powodu niszczenia kielkującego ziarna tych roślin, przez wrony, dla przyspieszenia wzrostu stosował u siebie pod Warszawą przesadzanie kukurydzy; również na dużych powierzchniach stosowano przesadzanie na stacji doświadczalnej w Bessarabji. Muszą być przesadzane małe roślinki i ostrożnie, gdyż system korzeniowy tych roślin jest delikatny.

M. R.

SZLAM POD DRZEWKA.

Pytanie Nr. 519. Mam zamiar na wiosnę posadzić około 100 drzewek jabłoni, grusz i śliwek i chcę dodać pod nie szlamu i mułu ze stawu. W jakiej ilości go dać, a przytem czy nie trzeba wówczas kłaść po trochu obornika pod drzewka przy sadzeniu.

J. Kaprocha.

Odpowiedź Nr. 519. Sad założony na ziemi dobrej z podglebiem gliniastem będzie się rozwijał dobrze, a nawet na ziemiach żyznych najwłaściwiej będzie sadzić drzewa bez kopania dołów, natomiast zasilanie ziemi nawozami z pod inwentarza, lub nawozami sztucznymi pod drzewa owocowe najlepiej stosować po całej powierzchni ziemi pomiędzy drzewami, w ten sam sposób jak pod rośliny rolne. Drzewa normalnie rozwijające się wytwarzają dużą sieć korzeni, daleko sięgających poza obwód korony i zdolne są wyzyskać zastosowane nawozy z warstw powierzchniowych roli. Szlam należałoby złożyć na kupy kompostowe, przesypać wapnem mielonym, w ciągu roku kilka razy przerobić i dopiero użyć do zasilania drzew. Co się tyczy obornika pod drzewka przy sadzeniu, to w stanie świeżym nierozłożony użyty w pobliżu korzeni działałby szkodliwie.

Wł. P.

BRONOWANIE LUCERNY.

Pytanie Nr. 520. Mam 100 prętów lucerny prowanckiej, wsianej w żyto w początku maja 1929 r. Ziemia słaba rędzina, podglebie margiel i kamień wapienny, pochyłość na wschód. W początku marca rozrzucałem na niej 7 fur gnoju końskiego i gęsiego. Jak ruszy chcę pole zbronować i słomę zgrabić. Czy można tak robić. Czy korzonki się nie pobrywiają i czy się jej nie przerzedzi, bo i tak nie jest gęsta.

S. S.

Odpowiedź Nr. 520. Szkoda, że nie była tu wsiana esparceta, toć to ziemia w sam raz dla niej, gdy podglebie margiel i skała wapienna. Ale trudno. Nawóz rozrzucony po lucernie źle jej nie zrobi, lecz lepiej nie bronować, jeno wprost wygrabić to, co się grabiami złapie i powynosić z pola. Jak się lucerna rozwinie, trudno przewidzieć, gdyby jednak było zamało zwarta, to możnaby po pierwszym pokosie dosiać lucerny chmielowej i z lekką pobronować. Nie zdaje mi się, żeby na długie lata się zapowiadała ta lucerna, skoro nie było starannej uprawy przy zasiewie jej w żyto. Wartoby może w tym roku przygotować kawałek gruntu pod esparcetę — ale starannie. Wskazówki dotyczące uprawy esparcety znaleźć można w książeczce: „Strączkowe i koniczyny”, do nabycia w Książnicy dla rolników — Kopernika 30.

F. St.

ŁUSKA GRYCZANA.

Pytanie Nr. 521. W okolicy mam możność nabyć po 20 gr. za worek łuski gryczanej. Mam cementową jamę, do której z obory ścieka gnojówka. Zamierzam mieszać z gnojówką, napełniając jamę łuską. Czy będzie to dobre i jaką wartość nawozową mieć będzie wymoczona w gnojówce łuska w stosunku do obornika z pod bydła. Jaką wartość nawozową ma łuska. Po jakim czasie fermentacyjnym można ją użyć pod okopowe. Czy można tem nawieźć poletka pod jęczmień (przedplon żyto bez obornika).

Zygmunt Drzewiecki.

Odpowiedź Nr. 521. Łuska gryczana ma więcej składników pokarmowych roślinnych, niż obornik, ale w stanie nieprzyswajalnym. Na ściółkę niezdatna, bo nie wciąga w siebie gnojówki. Zimową porą, skutkiem braku ciepła, będzie w gnojówce bardzo wolno fermentować, wątpię, żeby była zdatna

jako nawóz już na wiosnę pod okopowe. Dopóki łuska będzie twarda dotąd nie można jej uważać za nawóz, bo w roli bardzo wolno będzie się rozkładać. Ostatecznie można nasyconą gnojówką łuskę kompostować, a gdy dobrze przeżgnie, będzie podatna na nawóz.

J. L.

AKT PRYWATNY.

Pytanie Nr. 522. W roku 1917 sprzedałem bez żadnego aktu notarialnego 8 mg. ziemi, przyczem sam napisałem na kawałku papieru, że kupujący zobowiązuje się zwrócić ten majątek na każde żądanie jednego z członków rodziny za zwrotem dwukrotnej sumy, przez niego zapłaconej. Czy obecnie mogę ten majątek odebrać i jak to uczynić.

W. F.

Odpowiedź Nr. 522. Prawo stanowi, że wszystkie akty sprzedaży nieruchomości muszą być sporządzane przed notariuszem. Wszelkie przeto prywatne umowy są z natury rzeczy nieważne i właścicielem w dalszym ciągu pozostaje ten, kto się ostatni notarialną umową, względnie aktem jakimś może wykazać, jako właściciel majątku. W danym wypadku należy uznać, że majątek wogóle nie był sprzedany. Cała zatem sprawa sprowadziłaby się do tego, aby majątek odebrać od tego, który go rzekomo kupił. Jeżeli nie chce zwrócić dobrowolnie, za zwrotem pieniędzy, można przeciwko niemu wystąpić na drogę sądową o wydanie majątku.

L. G.

ODLEGŁOŚCI SADZENIA KRZEWÓW OWOCOWYCH.

Pytanie Nr. 523. Jak posadzić, w jakich odległościach, maliny i porzeczki pomiędzy drzewami owocowymi; odległość między drzewami wynosi 5 sążni, a w rzędzie drzew jest 5. Prócz tego chciałbym na gruncie gliniastym dobrze znawożonym posiać mak, którego dotąd jeszcze nie uprawiałem, proszę tedy o radę, jak posiać, jak uprawić, jaką odmianę zastosować.

Stocki Stanisław.

Odpowiedź Nr. 523. Maliny i porzeczki posadzone pomiędzy drzewami będą utrudniały mechaniczną uprawę roli przy pomocy narzędzi konnych, jednakże to nie wyklucza możliwości uprawy malin i porzeczek w sadach młodych, dopóki drzewa się nie rozrosną. Radzimy w międzyrzędziach drzewa dać po środku 3 — 4 linje malin w odstępach $1\frac{1}{2}$ — 2 m. linja od linii i co 1 m. w linii, a porzeczki w 3 linje co 2 m. linja od linii i tyleż w linii. Mak na ziemi zwężłej i dobrze nawiezionej udać się może doskonale, jednakże dodatek nawozów soli potasowych 100 — 150 kg. i superfosfatu 100 — 150 kg. wpłynie na lepszy rozwój i lepsze wykształcenie główek i nasion. Wiosenna uprawa roli winna być uskuteczniiona tak, jak pod buraki, siew na redlinkach w odstępach linja od linii co 40 — 45 cm. Na móróg potrzeba około $1\frac{1}{2}$ kg. nasion. Pielęgnacja taka sama, jak buraków. Gdyby po wzejściu mak okazał się zbyt gęsty, należy wcześniej przy pierwszym pieleniu przerwać go i pozostawić rośliny co 10 — 15 cm. jedną od drugiej. Najodpowiedniejszy będzie mak niebieski uszlachetniony, o główkach zamkniętych

Wi. P.

UŻYCIE POGŁĘBIACZA.

Pytanie Nr. 524. Pod jakie rośliny używać pogłębiacza; czy na wiosnę dobrze będzie stosować go pod owies i jęczmień? Czy można użyć pogłębiacza między rzędy ziemniaków, w czasie ich wzrostu. Danna była głęboka orka w ostrej skibie bez pogłębiacza.

J. Oleksiak.

Odpowiedź Nr. 524. Pod zboża się nie stosuje. W ziemniakach nie zawadzi, ale w początku ich wzrostu — bo później to mogłoby się uszkodzić węzły, na których tworzą się kulki. Jednak jeśli ziemia niezbyt zwięzła, to i tu lepiej zaniechać tej roboty. Właściwy czas stosowania głębosza, to przed zimą przy odwrotach.

F. St.

MIELONA DACHÓWKA.

Pytanie Nr. 525. Jak wykorzystać najlepiej większe ilości popiołu i kawałki pobitych dachówek glinianych, palonych. Dotychczas tylko poprawiano nimi drogi. Gdyby można było te kawałki czym skruszyć, lub mleć na drobny piasek, stosowałbym na łąki.

Br. Siedlecki.

Odpowiedź Nr. 525. Popiół drzewny jest dobrym nawozem na łąki, a otrzymany z torfu lub węgla musi być wprawdzie kompostowany. Palona glina straciła swoje zalety, np. zatrzymywanie wody, więc do melioracji nie nadaje się. Może zawierać co najwyżej małe ilości wapna i potasu tak, że bardzo wątpię, żeby się opłacało ją mleć i używać jako nawóz.

J. L.

SZKODY Z POWODU POLOWANIA.

Pytanie Nr. 526. Prawo polowania na ziemiach naszej okolicy zostało wydzierżawione przez 2 przedstawicieli gromady. Dzierżawca podczas polowania wyrządził jednemu z gospodarzy duże szkody. Czy w przyszłości może zabronić ów gospodarz polować na swoich gruntach.

Franciszek Baranowski.

Odpowiedź Nr. 526. Jeżeli z gruntów gromadzkich nie został utworzony obwód łowiecki, to wydzierżawienie prawa polowania jest niedopuszczalne. O ile obwód taki został utworzony, to wydzierżawienie prawa polowania może zarząd spółki łowieckiej. Jeżeli więc wymienieni przez pytającego przedstawiciele gromady byli członkami zarządu spółki łowieckiej, to kontrakt dzierżawny jest ważny, o ile zaś w samym kontrakcie niema zastrzeżeń, któreby ograniczały prawo dzierżawcy polowania w pewnych okresach, gdy polowanie może przyczynić właścicielom gruntu większe szkody, to poszczególni właściciele nie mają prawa zakazać polowania na swoim gruncie. Dzierżawca polowania winien jednak przestrzegać, by właścicielom gruntów nie czynić szkód, w razie zaś gdyby szkody takie zostały wyrządzone — winien je wynagrodzić. Właściciel gruntu, chcąc otrzymać wynagrodzenie, winien w ciągu dni 3-ch od spostrzeżenia szkód, zwrócić się do wójta, który początkowo postara się sprawę załatwić przez ugodę stron, w razie zaś niepowodzenia, skieruje sprawę do specjalnego sądu rozjemczego o wynagrodzenie szkód łowieckich.

J. K.

MASZYNY DO WYDOBYWANIA TORFU.

Pytanie Nr. 527. Dla eksploatacji mokrego torfowiska chciałbym nabyć odpowiednie maszyny o dużej wydajności (około 300 metrów sześciennych dziennie): łopatę mechaniczną, ekskavator typu Normana, lub Krupa, drogą i t. p. Jakiej (czyje) maszyny są najprzystatniejsze dla tego celu, gdzie, u kogo i na jakich warunkach można je nabyć.

Jan Balasiewicz.

Odpowiedź Nr. 527. Dla Podhalańskiej łąkowej stacji doświadczalnej w Nowym Targu chcieliśmy nabyć maszyny do przeróbki torfu. W Polsce i w Szwecji ich nie wyrabiają, a jedynie swoją ofertę nadesłała nam firma A. Beeck Maschinenfabrik in Oldenbrüg i O.

J. L.

ZASILENIE DOŁÓW POD DRZEWKA.

Pytanie Nr. 528. Mam 200 sztuk owocowych drzew swojej hodowli, które zamierzam posadzić. Ziemia dobra, jakimi nawozami sztucznymi zasilić doły.

Roman Gołębioski.

Odpowiedź Nr. 528. Zasilanie dołów pod drzewa owocowe na ziemiach żyznych nie jest konieczne. Na ziemiach słabszych należy w dołach ziemię zasilić kompostem w warstwie powierzchniowej na 20 — 30 cm. Nawozy sztuczne do zasilania ziemi w dołach można używać w małych ilościach: na każde drzewko $\frac{1}{2}$ kg. soli potasowej, $\frac{1}{2}$ kg. superfosfatu i $\frac{1}{4}$ kg. siarczanu amonu zmieszać razem i zasilić ziemię w dole pod powierzchnią zdala od korzeni posadzonego drzewka. Czynność tę najlepiej wykonać w ten sposób, że uprzednio należy dół zasypać do połowy, a następnie posypywać ziemię przygotowaną mieszaniną w miarę zasypywania dołu równomiernie w pobliżu ścian dołu. Można również postępować w inny sposób: zasypać dół zupełnie, nawóz równać na powierzchni i przekopać widłami amerykańskimi w celu przemieszania nawozu z ziemią.

Wł. P.

SKARGA NA DYREKCJĘ LASÓW.

Pytanie Nr. 529. Gdzie należy zaskarżyć dyrekcję lasów państwowych, która udzieliła pewnej osobie zezwolenia na wyrąb spornego lasu, na który został przed rokiem nałożony sekwestr, o czym dyrekcja wiedziała, ponieważ był jej złożony tytuł wykonawczy.

J. K.

Odpowiedź Nr. 529. Bezpośrednią władzą dyrekcji lasów państwowych jest ministerstwo rolnictwa. W podaniu należy wyjaśnić, czy prawa zostały naruszone, powołać się na złożony tytuł wykonawczy i prosić o uchylenie decyzji dyrekcji lasów państwowych i zabronienie owej osobie wyrębu lasu spornego.

L. Gr.

SZKOŁY MORSKIE.

Pytanie Nr. 530. Czy są w Polsce szkoły morskie, handlowe, lub wojenne.

J. Włodek.

Odpowiedź Nr. 530. Informacje o szkole morskiej i handlowej podano w N-rze 5 „Przewodnika Gospodarskiego” z 1929 r. **Odpowiedź Nr. 126.** Szkoła marynarki wojennej mieści się w Toruniu.

Przyjmowani są kandydaci ze świadectwem ukończenia szkoły średniej i odpowiadający wymaganiom świadectwu zdrowia.

J. Ł.

KURS CZERWONCA.

Pytanie Nr. 531. Jaki jest obecnie kurs rosyjskich (bolszewickich) czerwonońców i rubli i czy kurs ten ulegnie jakiej zmianie.

W. Greber.

Odpowiedź Nr. 531. Kurs 1 rubla złotego oraz czerwonońca ostatnimi czasy wynosił: dnia 12.III 1930 r. 1 rb. zł. = złotych polskich 4.68 $\frac{1}{2}$; czerwonońiec = 1.60 dolara = 14.24 zł. pol.; — dnia 17.III 1930 r. 1 rb. zł. = złotych polskich 4.69; czerwonońiec = 1.56 dolara = 13.88 zł. pol.; — dnia 19.III 30 r. 1 rb. zł. = złotych polskich 4.68 $\frac{1}{2}$; czerwonońiec = 1.55 dolara = 13.80 zł. pol.; — dnia 20.III 1930 roku 1 rb. zł. = złotych polskich 4.68 $\frac{1}{2}$; czerwonońiec = 1.53 dolara = 13.62 zł. pol.; — dnia 21.III 1930 r. 1 rb. zł. = złotych polskich 4.68 $\frac{1}{2}$; czerwonońiec = 1.49 dolara = 13.26 zł. polskich. Jakiej zmiany mogą być w przyszłości — trudno przewidzieć.

K. S.

KONICZYNA SZWEDZKA.

Pytanie Nr. 532. Czy koniczyzna szwedzka jest równie chętnie zjadana przez inwentarz, jak koniczyzna czerwona i czy spasanie jej na zielono nie jest połączone z większym niebezpieczeństwem, niż spasanie czerwonej.

Czytelnik.

Odpowiedź Nr. 532. Koniczyzna szwedzka w praktyce uważana jest za nieco gorszą od czerwonej, lecz tylko co do smakowitości, choć gdy się konie do niej przyzwyczajają — jedzą ją z równym apetytem, jak i czerwoną. Co się zaś tyczy wpływu na wzdymanie się bydła, to w równym stopniu trzeba uważać, żeby z rosą nie była dawana, a pastwisko na niej o tyle bywa mniej niebezpieczne, że ją się sieje zazwyczaj w mieszance z trawami.

F. St.

ŻYWOPLÓT Z ORZECHA LASKOWEGO.

Pytanie Nr. 533. Chciałbym osłonić ogród żywopłotem orzecha laskowego. Czy można sadzić orzech laskowy razem ze świerkami, czy też z akacją w pewnych odstępach; z czym lepiej, co się lepiej rozrasta, w jakiej odległości od granicy można żywopłót sadzić.

J. Czerwiński.

Odpowiedź Nr. 533. Najpraktyczniejszą osłoną sadów jest rząd świerków, a od strony wewnętrznej ogrodu rząd leszczyny. Sadzenie przeplatane leszczyny i świerków nie da oczekiwanego rezultatu, gdyż świerk wolno rośnie w młodości, zaś leszczyna bardzo szybko, będzie więc leszczyna póty głuścić świerk, póki całkowicie go nie zniszczy. Oczywiście może to nastąpić przy dosyć gęstym sadzeniu, t. j. takim, jaki zwykle stosuje się na osłonę sadu. Lepszy pomysł jest sadzić leszczynę z akacją, pamiętać należy, że po kilku latach, gdy akacja rozrośnie się należycie, leszczyna jest osłoną dla sadu wcale nie najgorszą, bo chociaż wyrasta niezbyt wysoko, to jednakże stawia taką zaporę wiatrom, że działanie ich nie jest zbyt niszczące. Dla informacji w jakiej odległości należy sadzić drzewa wyniosłe i żywopłoty, przytaczamy w dosłownym brzmieniu odpowiednie przepisy z Kodeksu cywilnego:

§ 671. Nie wolno sadzić drzew wyniosłych inaczej, jak w odległości przepisanej urządzeniami szczególnymi istniejącymi obecnie lub zwyczajami stałymi lub przyjętymi. W braku zaś urządzeń lub zwyczajów inaczej jak w odległości 2 metrów od linii rozdzielającej dwie dziedziny co do drzew wyniosłych, a w odległości 1/2 metra co do innych drzew i żywopłotów.

§ 672. Ten, na czyją własność zachodzą gałęzie drzew sąsiada, może go zmusić do obcięcia tych gałęzi. Sąsiad może wymagać, aby drzewa i żywopłoty będące w mniejszej odległości były wykopane. Jeżeli na dział jego zachodzą korzenie, ma prawo sam je obciąć.

§ 552. Wykopywanie drzew posadzonych na niewłaściwej odległości, winno być nakazane chociażby nie rzadzały żadnej szkody sąsiednim właścicielom.

E. B.

KUKURYDZA.

Pytanie Nr. 534. 1) Mam zamiar siać kukurydzę na buraczysku. Buraki były na łubinie i oborniku. Na zimę wykonałem orkę do pełnej głębokości. Jakie dać nawozy sztuczne. Gleba — pszenna, czarna do 80 cm, dalej twarda nieprzepuszczalna glina. 2) Koniczynisko płytko zdarte sprężynówką, potem przyorano i zasiano peluszkę. Po sprężeniu peluszki wywiozłem pełny obornik i przyorałem do 10 cm. Czy orać na wiosnę i jakie dać nawozy sztuczne. Gleba ta sama.

A. P.

Odpowiedź Nr. 534. Orka wiosenna będzie zbyteczna, o ile przedzimowa była wykonana starannie, tylko na pierwszym kawałku brona, a na drugim — gdzie obornik, kultywator do pełnej głębokości, by obornik dobrze z ziemią wymieszać. Robotę kultywatorem warto było przeprowadzić wcześniej, a potem zaraz całe pole wybronować, by się przed siewem kukurydzy nieco rola sprawiła i by chwast pokiełkował. Z nawozów pomocniczych zaleca się superfosfat w ilości około 1 1/2 q. na mg., a z innych dałbym sól potasową w stosunku 100 kg. na mg. na pierwszy kawałek. Zresztą zagadnienie nawozowe — co się może opłacić i w jakim stopniu, najbezpieczniej rozwiązywać na miejscu, czyniąc doświadczenia porównawcze.

F. St.

ADRESY CUKROWNI.

Pytanie Nr. 535. Jakie są w okolicy Chodorowa inne cukrownie poza cukrownią Chodorów.

Odpowiedź Nr. 535. W województwie lwowskim i kieleckim możemy wskazać adresy następujących cukrowni: 1) cukrownia Przeworsk w Przeworsku w województwie lwowskim; 2) cukrownia Łubna w Kazimierzy Wielkiej, w pow. pińczowskim, wojew. kieleckie; 3) cukrownia Włostów w powiecie opatowskim w województwie kieleckim; 4) cukrownia Częstocice w Ostrowcu w pow. opatowskim w wojew. kieleckim.

J. K.

OSŁABIENIE PROSIĄT W NOGACH I KRZYŻU.

Pytanie Nr. 536. Prosięta ciężko sapią, kaszlą i są bardzo poosłabiane w krzyżu i w nogach. Kiedy chcą wstać do żeru, kwiczą i bardzo ciężko podnoszą się. Apetyt mają i wyglądają dobrze. Co to jest za choorba i jak ją leczyć.

Sak. Franciszek.

Odpowiedź Nr. 536. Przyczyny, wywołujące przytoczone objawy mogą być rozmaite. Bez zbadania chorych porada jest trudna. Należy prosięta dobrze odżywiać. Do karmy dodawać po 2 łyżeczki maki kostnej. Chlew oczyścić z nawozu, obficie słać i wentylować. W dni słoneczne prosięta wypuszczać na dwór.

W. B.

PSZENICA CZY RZEPAK.

Pytanie Nr. 537. Na części gruntu 3-letnia koniczyna, na części zaś ziemniaczysko. W lutym na całym kawałku (ziemniaczysku i koniczynie) rozsiano kainit około 6 q w stosunku morga. Na ziemniaczysku posieję teraz mieszanek (wykę z peluszką i owsem) z dodatkiem superfosfatu i małej ilości azotniaku. Gleba średnia, podglebie przepuszczalne. Chcę w jesieni siać pszenicę, albo rzepak. Co będzie pewniejsze i zyskowniejsze — wolałbym posiać teraz rzepak, a po nim dopiero pszenicę. Jeżeli można zaryzykować rzepak to jaką uprawę i nawożenie zastosować. Czy lepiej będzie dać półobornik i nawożenie pomocnicze i jakie. Czy też można się obejść bez obornika. Czy rzepak znosi nawożenie świeżym obornikiem, czy też koniecznie trzeba przegniły. Gdzie znajdę szczegółowe wskazówki o uprawie rzepaku.

M. Bilicz.

Odpowiedź Nr. 537. Rzekpak nie jest rośliną pewną i oblicza się, że w 10 latach trzy lata chybą, trzy razy daje dobre rezultaty, a trzy razy średnie, a zależą te rezultaty nie od nawożenia, czy gleby, ale od zmiennych warunków klimatycznych. To też niepodobna dać odpowiedzi, czy się opłaci, bo zresztą i cena w latach nieurodzaju jest bardzo wysoka, a w latach urodzaju — niższa. Jednak można zagrać w loteryjkę, i o ileby zmarzył, czy też z innych powodów nie zapowiadał się korzystnie, posiać na wiosnę wykę — jeśli chodzi o późniejszy zasiew pszenicy — albo jakąś inną roślinę. Ryzyko niewielkie, bo zasiew niewiele kosztuje — 3 do 4 kg. na morg. Jeśli się uda, korzyść wyraźna, bo jako przedplon dla pszenicy — doskonały. Zarówno po wykę, jak i koniczynie, zwłaszcza, jeśli się ją przyorze, będzie miał stanowisko dobre, tylko już w mieszance nie powinno być dużo owsa. O ileby się sprząta-



neło zielonki na paszę, a nie przyorywało, to nie zawadzi saletra przed samym siewem rzepaku. Ważnym przytem będzie dobre wyrobienie ziemi, a więc przed siewem, który powinien być wykonany przed 10 sierpnia, rola była doskonale spulchniona, jak w ogrodzie. Oprócz 100 — 150 kg. saletry na mg. daje się pod rzepak 200 kg. superfosfatu i ze 150 kg. soli potasowej tuż przed siewem, choć się może i bez soli obejść, skoro tak obficie dany był kainit. Uprawa się rzędowo z ogartywaniem. Świeży nawóz daje się pod rzepak nie później, jak w czerwcu, by zdążył się przemacerować. Nigdy pod rzepak nawozów nie będzie zawiele, bo nie wylega. Szczegóły uprawy znaleźć można w Podręczniku Gospodarstwa Wiejskiego" cz. I.

F. St.

MARCHEW NA NASIENIE.

Pytanie Nr. 538. Zamierzam zaprowadzić nasiennictwo marchwi pastewnej lub ogrodowej na powierzchni kilku morgów kontraktowo. Proszę o podanie adresu firmy, z którąby można było zrobić umowę.

B. Wesołowski.

Odpowiedź Nr. 538. Wobec spóźnionej pory i ogólnego pędu w tym kierunku, poważniejsze firmy już umowy pozawierały i jak nas poinformowano więcej plantatorów nie przyjmują, zaś z mniejszymi firmami trudno umowę zawrzeć, gdyż liczą na to, że bez umów dużo będzie nasion posadzonych „dziko”, skąd łatwo swe zapotrzebowania pokryją.

M. R.

STOWARZYSZENIE DOMU ULUDOWEGO.

Pytanie Nr. 539. Wśród członków organizacji istniejących w Żarnowcu („Stowarzyszenie spożywców „Obrona“, Stowarzyszenie rolniczo-handlowe „Rolnik“ i ochotnicza Straż pożarna), powstała myśl powołania organizacji, która by objęła dział pracy kulturalno - oświatowej wspólnie dla wymienionych organizacji. Czy statut tego rodzaju organizacji moglibyśmy otrzymać.

Kopczyński.

OSTATNIA WIELKA LICYTACJA WIOSENNA BYDŁA I ŚWIŃ ZWIĄZKU HODOWLANEGO DANZIGER HERDBUCH - UND SCHWEINEZUCHTGESELLSCHAFT

odbędzie się w środę dnia 7 i w czwartek dnia 8 maja 1930 r. w Danzig - Langfuhr. Do sprzedania będzie znów wielka ilość bydła — 495 sztuk, a mianowicie: 70 stadników, 105 wysokocielnych krów, 275 wysokocielnych jałówek, oraz 45 knurków i maciorek słynnej rasy Yorkshire. Ceny bydła były w Gdańsku na ostatnich licytacjach bardzo niskimi, zwłaszcza jałówki były bardzo tanie i zostały sprzedawane przeciętnie po 1050.— złotych. Na mającej odbyć się licytacji ceny prawdopodobnie znów będą niskie. Świnie zarodowe są sprzedawane w Gdańsku również po przystępnych cenach. Ponieważ następna licytacja odbędzie się dopiero we wrześniu, przeto poleca się interesantom przybycie na tę ostatnią licytację wiosenną. Teren hodowlany jest od wielu lat zupełnie wolny od zarazy pyska i racic. Wszystkie sztuki zostają na krótko przed przetargiem gruntownie badane przez nanych weterynarzy - specjalistów na gruźlicę, i chorobę wymion. Ekspedycja i załadowanie zostają uskutecznione przez biuro związku hodowlanego. Przy wwozie bydła zarodowego do Polski udziela się 50% zniżki frachtowej. Złote polskie przyjmuje się według kursu giełdowego. Podczas przetargu mamy do dyspozycji bezpłatnie tłumaczy; katalogi i druki z wszelkimi danymi co do użytkowości, pochodzenia i t. p. bydła przesyła bezpłatnie związek hodowlany „Danziger Herdbuchgesellschaft“, Danzig, Sandgrube 21.

Odpowiedź Nr. 539. Tego rodzaju statuty już dawno są opracowane i kilkanaście organizacji na podstawie takiego statutu istnieje i działa pod nazwą Stowarzyszenia Domu Ludowego. Głównem zadaniem Stowarzyszenia jest wzniesienie wspólnymi siłami budynku domu ludowego na pomieszczenie biur organizacji i urządzeń kulturalnych, jak biblioteka, czytelnia, muzeum i t. p., oraz podejmowanie pracy wymagającej wspólnego działania, więc organizowanie kursów o programach ogólnych, organizacja i prowadzenie biblioteki, czytelnia, poranków, chórów, orkiestry, przedstawień teatralnych, wieczornic i t. p. Członkami Stowarzyszenia Domu Ludowego w Żarnowcu mogą być wymienione organizacje. Stowarzyszenie Domu Ludowego, jest prawną oświatową organizacją i korzysta ze wszelkich ulg i ułatwień, oraz pomocy przewidzianych w rozporządzeniach i ustawach państwowych.

W. S.

PŁODOZMIAN.

Pytanie Nr. 540. Mam 6 mg. ziemi ornej żytnio - ziemniaczanej, podglebie żółty piasek, w tem około 2 mg. ośrodka ziemi lepszej, na której może się udać konieczyna, len fasola, groch i mam 2 mg. łąki, 1 mg. siedliska w tem pół mg. zajmują budynki i ogródek warzywny, a pół mg. łąki. Siana zebrałem z wszystkich łąk około 15 q. Ziemia orna oddalona jest od siedliska o 1 klm. Jaki urządzić płodozmian, ażeby starczyło mi paszy dla inwentarza? Mam zamiar chodować 2 krowy, 4 sztuk świń i kilka sztuk drobiu. Pastwiska dla krów wcale nie posiadam (2 mg. łąki odległe są o 2 klm.) Ziemia orna w jednym kawałku niedawno skompostowana. Mam zamiar urządzić trzypolówkę w ten sposób:

1) 2 mg. żyta, po spręcie żyta 1 mg. łubinu na przyoranie pod ziemniaki, 1 mg. seradeli wsianej w żyto.

2) 2 mg. ziemniaków na oborniku i zielonym nawozie,

3) po ziemniakach na ziemi lżejszej 1 mg. mieszanki seradeli z owsem na ziarno, 100 prętów rzepaku, 100 prętów lnu, 50 prętów fasoli, 50 prętów grochu.

Mam kawałek łąki na torfie, w suche lata trawę zupełnie wypali, czy lepiej może zaorać i co tam siać?

M. Szostek.

Odpowiedź, 540. Projektowany płodozmian będzie zupełnie dobry z tem tylko zastrzeżeniem, że np. żyto silnie trzeba będzie jakimś kompostem, czy sztucznym nawozem zasilić, a poza tem zamiast rzepaku projektowałbym bądź mak, bądź kukurydzę, która w małych gospodarstwach zawsze się przyda, a będzie pewniejsza niż rzepak. Zresztą rzepak, zwłaszcza letni, jest rośliną zawodną, no i na piaszczystym podłożu nie udaje się. W drugim polu, gdzie ziemniaki, wartoby choć z 50 prętów marchwi zasiewać, dając pod nią nawóz zawsze na jesieni. Zarówno dla świń jak i dla krów będzie to bardzo polecany dodatek, a można się spodziewać i do dwustu q. z morga. Jedną z najważniejszych spraw gospodarczych będzie gromadzenie kompostu, by owe łąki — jak widać — słabe, zasilać. Przytem bronować je po spręcie pierwszego pokosu i wałować w jesieni i na wiosnę. Zbyt suche torfy wymagają wałowania koniecznie. Spróbować, o ile brak kom-

postu, zasilać je kainitem. Orka suchego torfowiska byłaby może dobra, ale z tem, że się ową wierzchnią warstwę będzie zbierać na kompost. Co przy spoży nawozu, a torfowisko obniży, by po przejściu uprawą i nawozem z zasiewem np. brukwi znów założyć łąkę. Ale to długi proces. Wartoby kawałkami robić taką meljorację... czasem się bardzo opłaca, zwłaszcza, że torf dla poprawy piaszczystej ziemi byłby wskazany, jako domieszka — po wysuszeniu, do kompostu i na ściółkę. Gnojby się polepszył. Jeszcze jedna uwaga. Niema w projekcie żadnej paszy letniej dla krów, trzeba by więc z owego morga mieszanek owsa z seradellą na ziarno przynajmniej połowę przeznaczyć na zielony sprzęt z domieszką peluszek, albo zamiast rzepaku siać mieszanek na zielono.

F. St.

KOSZT PLANÓW MELJORACYJNYCH.

Pytanie Nr. 541. Zawiązaliśmy spółkę wodną obejmującą 200 ha, do przeprowadzenia meljoracji. Ile nas będzie kosztować zdjęcie planu, projekt i formalności biurowe, do chwili zatwierdzenia spółki przez Starostwo?

Fr. Urbanowski.

Odpowiedź Nr. 541. Koszty te wyniosą 4 do 5 tys. złotych. Zwracamy uwagę, że na ten cel udziela P. Bank Rolny pożyczki krótkoterminowej (około 6 miesięcy), oprocentowanej w stosunku 11% od sta rocznie, która następnie jest potrącona z pierwszej raty pożyczki obligacyjnej, albo przyznanej na roboty wykonawcze. Pożyczka na plany udzielana jest w wysokości 8 zł. na ha, w tym więc wypadku można liczyć (przy 200 ha) na otrzymanie 1600 zł. Podobnych pożyczek udziela też Wydział Meljoracyjny Centralnego Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie, ul. Kopernika 30. W obydwóch wypadkach do podania należy dołączyć odpis uchwały o przystąpieniu do zawiązania spółki, wykaz gruntów posiadanych i projektowanych do meljoracji, oraz wymienić biuro, któremu powierzono wykonanie planów. Odpowiednie formularze można otrzymać w wymienionych instytucjach.

L. G.

ULEPSZENIE ŁĄK.

Pytanie Nr. 542. Posiadam 3 ha zabagnionej łąki, na której rośnie trawa rzadka, ostra, nazywająca się tu „osoką”. Na tej łące stoi woda do lipca, na jesieni wysycha, łąka przerośnięta mchem i szlaniem na głębokości 50 cm., podłoże czarne, a głębiej biały — piasek. Przez łąkę na wiosnę ma przechodzić otwarty rów. Co zrobić, by porost traw był lepszy.

Konstanty Budziłko.

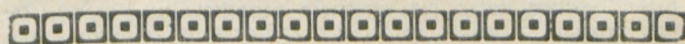
Odpowiedź Nr. 542. Spodem jest piasek, zatem trzeba uważać, by przy kopaniu rowu łąka nie została przesuszona. Po odwodnieniu trzeba mech zerwać i zakompostować, ziemię bronami dobrze wzruszyć możliwie jak najwcześniej i do jesieni obserwować, czy się co na tej łące nie ukaże. Na jesieni proszę opisać co się z łąką stało po wykonaniu tych czynności, ale wcześniej, tak by jeszcze można było w razie potrzeby łąkę przed zimą zorać.

M. R.

Z ruchu spółdzielczego

WALNE ZEBRANIE SPÓŁDZIELCZEJ PRZETWÓRNI MIĘSNEJ W WOŁKOWYSKU.

Dnia 20 marca r. b. odbyło się w Wołkowysku walne zebranie członków miejscowej spółdzielczej przetwórni mięsnej. Na zebraniu oprócz członków były licznie reprezentowane okoliczne samorządy, sejmiki i organizacje społeczne. Ponadto na zebranie przybyli p. wojewoda białostocki, delegaci centrali państwowego Banku rolnego, dyrektor wileńskiego oddziału Banku rolnego oraz inspektorzy wydziału spółdzielczości wojewódzkiego i Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych. Porządek dzienny obejmował: sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu, odczytanie bilansu i zatwierdzenie go oraz udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, oraz zmiany statutu i wybór nowego Zarządu, sprawa wstąpienia spółdzielni na członka do Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych oraz do Syndykatu Eksporterów wędlin w Warszawie. Przewodniczył p. wojewoda, przy czym zebranie postanowiło: udzielić ustępującemu Zarządowi absolutorjum wraz z podziękowaniem za owocną pracę, zalecając jednocześnie przyszłemu zarządowi zwiększenie kapitału obrotowego spółdzielni, ilość członków Rady Nadzorczej powiększyć do liczby 18. Zmiany statutu dokonać nie później niż 10 lipca r. b., wprowadzić spółdzielnię na członka miejscowego O. T. O. i K. R. oraz Syndykatu Eksporterów wędlin w Warszawie. Należy zaznaczyć, że Spółdzielca Przetwórnia Mięsna w Wołkowysku, pomimo szczupłego kapitału obrotowego, posiada duże znaczenie gospodarcze dla miejscowego rolnictwa.



Z Okr. Tow. i Kółek Rolniczych

DOROCZNY WALNY ZJAZD KÓŁEK ROLNICZYCH W TOMASZOWIE LUBELSKIM.

W dniu 11 marca b. r. odbył się w Tomaszowie Lubelskim doroczny zjazd rolniczy, zwołany przez zarząd Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych.

W zjeździe wzięli udział delegaci po 2-ch od każdego kółka rolniczego, oraz wielu kółkowców w charakterze gości. Na zjeździe były również delegatki kół gospodyń wiejskich.

Najważniejszymi sprawami na zjeździe było przyjęcie sprawozdania Zarządu O. T. O. i K. R. z działalności i dokonanych prac za rok ubiegły i przedyskutowanie planu pracy, opracowanego przez instruktorat i Zarząd na rok następny 1930—31.

Na wstępie trzeba zaznaczyć, że kółkowicze zebrali się dość licznie, bo w liczbie około 150 osób, co należy zawdzięczać dość dużemu zrozumieniu potrzeby usilnej i planowej współpracy Zarządu z instr. rolnymi w ciągu całego roku.

Ażeby krytycznie ocenić pracę O. T. O. i K. R. należy sobie uświadomić w jakich warunkach tę pracę rozpoczęto.

A więc przede wszystkim wszystkie kółka roln. przynależne do różnych organizacji — były w stanie uśpienia, bo nikt się nimi żywiej nie interesował i nie opiekował. Było dużo rozczarowania i nieufności do organizacji rolniczej nawet wśród najlepszych kółkowców z powodu rozbiegania frontu rolniczego i wzajemnego zwalczania się.

Budżet rolniczy, jaki figurował w ogólnym budżecie sejmiku powiatowego, pozwalał tylko na utrzymanie jednego instruktora, a na prowadzenie prac pieniędzy prawie nie było.

Warunki więc w jakich rozpoczęło pracę O. T. O. i K. R. niezbyt były pomyślne.

Po stworzeniu jednolitej organizacji rolniczej, kółkowicze w powiecie nabrali otuchy i wiary w siebie. Znalazły się wówczas i pieniądze na przeprowadzenie kursów rolniczo-hodowlanych w 36 miejscowościach powiatu, urządzenie pokazów w 2 miejscowościach, wycieczki na P. W. K. do Poznania, kursa praktyczne dla gospodyń wiejskich, szczepienia ochronne przeciw różnicy świń, doświadczalnictwo różnego rodzaju i wiele wiele innych poczyniń.

Jeżeli uwzględnimy te trudne warunki, w jakich praca została rozpoczęta, to przeprowadzenie prac i dostarczenie kółkowcom dobrej rasy świń, dobrych odmian zboża siewnego, zorganizowanie przy kółkach roln. spółek maszynowych, wykorzystanie dla kółkowców kredytu na ogniotrwałe krycie da-

Czy znacie książeczkę Inż. F. W. Słuchockiego
p. t. Zarys hodowli jedwabników?

Cena książeczki wynosi 70 gr.

chów dały rolnikom dużą pomoc i wzbudziły w nich chęć do organizowania się i wiarę w siły swojej organizacji.

To też doroczne walne zebranie kółkowiczów dało wyraz bardzo dużego zrozumienia swoich obowiązków, kiedy właśnie w tych może już najbardziej ciężkich dla siebie warunkach nie opuszcza rąk bezradnie, ale uchwała wszechstronnie opracowany plan pracy na rok 1930—31, aby dźwignąć i bronić przed biedą rolniczą.

I tak w planie pracy postanowiono starać się o podniesienie i wykorzystanie należyte hodowli bydła, trzody chlewnej i drobiu — nawet przy pomocy kredytów.

Postanowiono również starać się dążyć do wzmocnienia produkcji roślinnej bez zwiększania nakładów, a więc zmniejszyć stosowanie nowozów sztucznych, a tylko przez należyta uprawę roli i dobór odpowiednich odmian najbardziej popłatnych roślin.

Otóż dla przeprowadzenia tych zamierzeń zaznajomiono rolników w czasie przeprowadzonych w 40 miejscowościach dwudniowych kursów — jak należy rolę uprawiać i jak należy dobrze przechowywać obornik, ażeby obywać się bez stosowania nawozów sztucznych.

Zorganizowana w lutym b. r. spółdzielnia mleczarska w Łanczowie rokuje bardzo dobre nadzieje, ponieważ ma dużo mleka z okolicy i stawiana jest za wzór do naśladowania. I jest nadzieja, że mleczarnia ta przekona i zachęci rolników do zakładania spółdzielni mleczarskich i w innych miejscowościach powiatu.

Obecnie najwięcej się zajęto dostarczaniem kółkowiczom dobrego materiału rozplodowego trzody chlewnej na warunkach kredytowych. Pomoc ta cieszy się niebawem powodzeniem, bowiem dotąd już wpłynęło zadatków na przeszło 600 szt. prosiąt. Prosięta sprowadza spółdzielnia rolniczo - handlowa z Pomorza za pośrednictwem lubelskiej spółdzielni do zbytu trzody chlewnej i bydła i sprowadzone pierwsze transporty okazały się zupełnie dobre.

Obserwując pracę organizacji rolniczej w powiecie tomaszkim można mieć nadzieję, że będzie się ona coraz lepiej rozwijać i będzie się coraz więcej przyczyniać do rozwoju rolnictwa, które dotąd tak było zaniedbane przez samych rolników.

Uczestnik zjazdu F. P.



Z towarzystw pokrewnych WALNY, OGÓLNO-POLSKI ZJAZD ZWIĄZKU INSTRUKTORÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO I PRACY SPOŁECZNEJ.

Zarząd Główny Związku Instruktorów Gospodarstwa Wiejskiego i Pracy Społecznej podaje do wiadomości wszystkich inspektorów, instruktorów (rek), oraz lustratorów — członków Związku, że w sobotę i niedzielę dnia 26 i 27 kwietnia r. b. odbędzie się w Warszawie walny ogólnopolski zjazd członków Związku w dużej sali Centralnego Tow. Organiz. i Kółek Rolniczych przy ul. Kopernika 30 — I piętro.

Na zjazd Zarząd Główny zaprasza wszystkich członków Związku i tych instruktorów, którzy mają zamiar do Związku przystąpić, oraz działaczy społeczno-rolniczych, **przemyłem prawo głosu mieć będą wyłącznie członkowie Związku i tylko ci, którzy opłacili składki i posiadać będą legitymacje członkowskie.**

Wzywamy wszystkich Sz. Kolegów do bezwarunkowego uiszczenia zaległych składek za 1929 rok, które wpłacać należy do Zarządu Głównego, lub na konto P. K. O. w Warszawie Nr. 22.214. Składki na I kwartał 1930 r., wpłacać należy do oddziałów Związku. — Nie dotyczy to tych członków, którzy wpłacili składki do Zarządu Gł., lub oddziałów.

Adresy oddziałów Związku instruktorów są następujące: oddział Małopolski — Kraków, Plac Szczepański 8, oddział w Nowogrodzku — ul. Korelicka 14, oddz. w Kielcach — Sienkiewicza 20, oddz. w Białymstoku — ul. Warszawska 9, oddz. w Lublinie — ul. Szpitalna 5, oddz. w Warszawie — ul. Kopernika 30, oddz. w Łodzi — ul. Kilińskiego 60.

Prosimy Sz. Kolegów o nadsyłanie zgłoszeń uczestnictwa w zjeździe do sekretariatu Zarządu Głównego w terminie najpóźniej **do dn. 20-go kwietnia r. b.** Każdy z Szan. Kolegów w zgłoszeniach powinien zaznaczyć: 1) czy weźmie udział w płatnej „Wieczornicy”, 2) czy zamierza korzystać z ułatwień noclegowych, 3) czy zamawia znaczek instruktorski — dla otrzymania go w czasie Zjazdu (cena zł. 8).

W powrotnej drodze ze Zjazdu uczestnicy korzystają będą z 50% zniżki kolejowej.

Prezes (—) **B. Wiliczko.**
Sekretarz (—) **J. Piatek.**

PROGRAM WALNEGO OGÓLNO-POLSKIEGO ZJAZDU CZŁONKÓW ZWIĄZKU INSTRUKTORÓW GOSPODARSTWA WIEJSK. I PRACY SPOŁECZNEJ.

Sobota, dn. 26.IV 1930 r.

- godz. 15 — Otwarcie Zjazdu i zagajenie w dużej sali CTO. i KR., Kopernika 30.
„ 15.30 — Referat „Kryzys rolniczy, środki oraz sposoby zaradcze” — dr. A. Rose — dyr. Depart. Minist. Roln.,
„ 16.30 — Ref. „Kształcenie i dokształcanie instruktorów” — prof. J. Mikułowski-Pomorski.
„ 17.30 — Koreferat „Rola instruktora w okresie przesilenia gospodarczego” — instr. Jan Głuszczyk,
„ 20.30 — Wieczornica towarzyska z udziałem zaproszonych gości.

Niedziela, dn. 27.IV.:

- godz. 9.30 — Wybór przewodniczącego. Sprawozdanie z działalności Zarządu Gł. — prezes B. Wieliczko. — Dyskusja,
„ 11 — Ref. „Kasa spółdzielcza członków Związku” — J. Bielecki,
„ 11.30 — „O ubezpieczeniu pracowników umysłowych” — A. Czachyryś.
„ 13.00 — Ref. „Projekt dodatkowego zabezpieczenia bytu instruktorów w kasie stabilizacyjnej i normy uposażeń” — J. Piatek,
„ 14.00 — Przerwa obiadowa,
„ 16.00 — Dyskusja nad referatami, Zmiany w statucie Związku instrukt., Absolutorium ustępującemu Zarządowi, Wybory do Zarządu Gł. i Kom. Rew., Wolne wnioski,

POLSKIE TOWARZYSTWO POMOLOGICZNE.

W połowie marca r. b. powstała w Polsce nowa instytucja ogrodnicza — Polskie Towarzystwo Pomologiczne. Zadaniem jej będzie praca w kierunku badania podstaw rozwoju sadownictwa polskiego, zwłaszcza odmian drzew i krzewów owocowych. Siedzibą zarządu będzie Warszawa, działalność rozwijać będzie na terenie całego Państwa

przy pomocy kół prowincjonalnych. Pierwsze walne zebranie wyborcze tej instytucji odbyło się dnia 16 marca r. b. w Warszawie w lokalu T-wa ogrodniczego na ul. Bagateli przy udziale przeszło 50 osób pod przewodnictwem pomologa dr. St. Golińskiego — dyrektora Szkoły Ogrodniczej w Lublinie. Na zebraniu tem omówiono szereg spraw organizacyjnych i zdecydowano utworzenie stałych Komisji do spraw obserwacji i doświadczeń nad drzewami owocowymi, do opracowania rejonów (okręgów), obejmujących odmiany drzew, badania handlu owocami i statystyki.

Do zarządu zostali wybrani: na prezesa dr. St. Goliński, na wiceprezesa — dr. Wł. Rogowski, wizytator ogrodniczy, oraz na członków owocarze pp.: dr. Wł. Filewicz, Br. Gałczyński, Jerzy Hozer, St. Skawiński i Ant. Zaleski; na zastępców — p. Zofja Bukowska i p. Jan Maciejewski. Nadto powołana została Rada złożona z 12 wybitniejszych pomologów z różnych stron kraju, delegatów kół prowincjonalnych, oraz całego Zarządu.

Narazie są zorganizowane 2 koła prowincjonalne: w Poznaniu i Lublinie.

DRUGIE ZEBRANIE ORGANIZACYJNE SYNDYKATU PLANTATORÓW LNU.

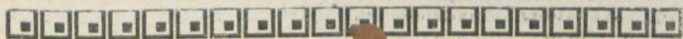
Dnia 26 marca r. b. odbyła się w gmachu Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie drugie z rzędu zebranie plantatorów lnu, zwołane przez wyłoniony w dniu 19 stycznia r. b. Komitet Organizacyjny przyszłego Syndykatu.

Ponieważ utworzenie kapitału zł. 400.000 — zł. 500.000 niezbędnego do rozpoczęcia jeszcze w roku bieżącym, racjonalnej i szerszej działalności okazało się niemożliwe, zebrani zdecydowali założyć Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z kapitałem początkowo zł. 5.000, w celu przeprowadzenia dokładnych prac przygotowawczych i szczegółowego zbadania propozycji, będących w posiadaniu komitetu organizacyjnego. Kapitał podzielony będzie na 50 udziałów po zł. 100 każdy, co ułatwi liczny udział plantatorów.

Projektowana spółka tymczasowo żadnych operacji handlowych ani finansowych z plantatorami dokonywać nie będzie.

Z chwilą ostatecznego ustalenia finansowych i technicznych podstaw przyszłego Syndykatu, rozpocznie się właściwa działalność nowej placówki, o czem organizatorzy w swoim czasie poinformują zainteresowanych.

Tymczasowo biuro Komitetu mieści się przy Syndykacie Plantatorów Chmielu Sp. Akc. w Warszawie, przy ul. Czerwikowskiej Nr. 127, tel. 61-20.



KOMUNIKATY.

LABORATORJUM DO OCENY ZIARNA PSZENIC W PUŁAWACH.

Sekcja Centralna do Spraw Nasiennictwa komunikuje, że w zakładzie Dr. Stefana Lewickiego w Instytucie Puławskim, przy poparciu Związku zakładów doświadczalnych, zostało uruchomione laboratorium do oceny ziarna pszenicy. Ocena taka, jak wiadomo, jest niezbędnym wskaźnikiem właściwego kierunku hodowli pszenicy i kontroli jej postępu z punktu widzenia jakościowej wartości ziarna. Pod tym względem stoimy zupełnie na szarym końcu w stosunku do innych krajów Europy.

Od 2-ch lat już jednak Naukowy Instytut Puławski prowadzi podobne badania nad pszenicą z różnych okręgów naszego kraju celem ustalenia wzorców dla poszczególnych okolic kraju i przeciętnych wartości dla główniejszych odmian ożimej i jarej pszenicy.

Chcąc jednak przyjść z pomocą poszczególnym osobom i organizacjom w ich pracy hodowlanej, niezależnie od tego Dr. Stefan Lewicki będzie przyjmował do oceny odmiany, bądź rody hodowlane, stosownie do życzenia tych osób. Ocena taka może objąć: 1) analizę fizyko-chemicznych właściwości ziarna (waga hektolitra, 1000 ziarn, szklistość, mączystość, białka, glutenów i gliadyny), 2) analizę wymiennych właściwości ziarna na specjalnym młynie doświadczalnym, ściśle naśladującym młyny przemysłowe i 3) analizę wypiekową. Aparatura do tej ostatniej nie jest jeszcze dotąd

zmontowana, przeto tymczasem będą przyjmowane próby do oceny wymienionej w pierwszych dwóch punktach.

Wyniki będą opracowywane i podawane w cyfrach abso-lutnym i w przeliczeniu na średnią dla danej odmiany względnie jej typu, tudzież w stosunku do średniej polskiej, t. j. do przeciętnej obliczonej przez Instytut Puławski na podstawie do-tychczasowych danych dla całego kraju.

Dane jednoroczne nie mogą być w żadnym razie uważane za miarodajne i dlatego pożądanem byłoby nadsyłać próbki teraz za rok 1928 i 29, a później dostać jeszcze za rok 1930.

Ziarno winno koniecznie pochodzić z normalnych siewów i normalnych warunków uprawy i nawożenia, zwyczajnie oczyszczone. Wielkość próbek winna być następująca: dla analizy wymienionej w punkcie pierwszym — 1 kg., w punkcie drugim — 3 kg., dla obu — 4 kg.

Koszt tych analiz wyniesie dla każdej próbki wymienio-nej w punkcie pierwszym — 25 zł., zaś bez gliadyny — 15 zł., w punkcie drugim — 10 zł. Dr. S. Lewicki oblicza tu jedynie koszt odczynników, które muszą być zwrócone pracowni, oraz koszt na opracowanie. Próbki należy opakowane i etykietowane winny być nadsyłane na imię Dr. Stefana Lewickiego wraz z pieniędzmi. Dr. Lewicki zastrzega się przytem, że odpowiedź nie może być odesłana wcześniej, jak po miesiącu, gdyż jedynie czas na wyłączenie się próbki ziarna celem ujednolinitenia jego suchości w pracowni wynosi 2 tygodnie.

PANSTWOWE OCENY MASŁA I SERÓW.

Na podstawie rozporządzenia ministra rolnictwa z dnia 21.6.1927 r. odbędzie się w maju 1930 r. okręgowa ocena ma-sła w Wilnie dla mleczarni spółdzielczych i prywatnych, znaj-dujących się na terenie woj. nowogródzkiego i wileńskiego.

W państwowej okręgowej ocenie masła mogą brać udział mleczarnie czynne od roku i mające przeciętny przerób dzien-ny mleka najmniej 300 litrów.

Mleczarnie, pragnące wziąć udział w ocenie, winne wy-słać na wezwanie instytucji, organizującej z ramienia Komitetu państwowych ocen masła i serów dwie próbki masła, każ-da próbka po 2 kg. w jednym kawałku, na koszt własny.

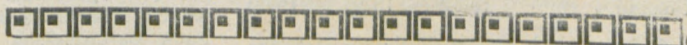
Mleczarnie, których masło na 4-ech po sobie następu-jących ocenach będzie uznane za bardzo dobre, otrzymają listy pochwalne, za 4-krotny stopień wyborowe — medal brązowy, a za 6-krotny stopień wyborowe — medal srebrny.

Kierownicy wyróżnionych mleczarni otrzymają nagrody pieniężne.

Mleczarnie z województw wymienionych o gotowości wzięcia udziału w ocenie masła w Wilnie winny nadsyłać zgłoszenia na piśmie do oddziału Związku spółdzielni mleczarskich i jajczarskich w Wilnie, ul. Końska Nr. 12 do dnia 25 kwietnia r. b.

Próbki masła winny być nadsyłane w czasie, wskazanym w wezwaniu Związku spółdzielni mleczarskich i jajczarskich, któremu powierzono zorganizowanie wymienionej oceny masła.

Mleczarnie, które na ocenę nadesłały tylko jedną próbkę masła, lub też przy nadesłaniu dwóch prób nie nadesłały kwest-jonariusza, należyce wypełnionego i które wogóle nie zasto-sują się do wyliczonych warunków, oraz do otrzymanej instrukcji ze strony instytucji, organizującej ocenę masła, co do czasu i sposobu nadsyłania próbek masła, zostaną wyłączone z oceny. Ponadto fałszywie, wprowadzające w błąd wypełnione kwestjonariusze, dodawanie do masła środków konserwujących (oprócz soli), przesyłanie do oceny pod swo-ją firmą masła, wyrobionego przez inną mleczarnię, pociąga za sobą wykluczenie od udziału w ocenach na okres 3-letni.



KOMUNIKAT RADJOWY.

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE POLSKIEGO RADJA W WARSZAWIE OD DNIA 13.4 — 19.4.30 ROKU.

Niedziela, 13.IV.30 r.

- 10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej.
- 14.00 „Uprawa okopowych” — p. Gustaw Pomianowski. Od-czyt ten w skrócie i z ilustracjami wydany został w formie ulotki załączonej do szeregu pism rolniczych.
- 14.30 „Ład i porządek w obęjsiu gospodarskiem” — wy-głosi inż. Wojciech Chmielecki.

- 15.00 „Co sływać, o czym wiedzieć trzeba” — wygłosi Dyr. Szczepan Mędrzecki.
 17.00 „O owadach, które wędrują po świecie” — prof. St. Sumiński.

Poniedziałek, 14.IV.30 r.

- 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. W. Tarkowski.

Środa, 16.IV.30 r.

- 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza, — inż. W. Tarkowski.

Czwartek, 17.IV.30 r.

- 12.10 „O czym wiedzieć powinna dobra gospodyni” (O rachunkowości gospodarskiej). — P. Halina Przesmyka.
 19.30 Słuchowisko z Warszawy: a) Święty Boże — Kaspro-wicza, b) Kazanie Skargi.
 20.15 Koncert symfoniczny religijny z Filharmonii Warszawskiej.

Piątek, 18.IV.30 r.

- 17.20 „Udział rolnictwa w bilansie handlowym Polski” — Dr. Bohdan Dederko.
 20.00 Audycje religijne z Wilna.

Sobota, 19.IV.30 r.

- 12.10 Koncert religijny z płyt gramofonowych.
 18.00 Rezurekcja i dzwon Zygmunta z Krakowa.
 Poza-tem, w poniedziałek, wtorek, środę i czwartek o godzinie 19.10 — Giełda rolnicza.

OD REDAKCJI.

P. Biernacki Kazimierz — Centralny Komitet do spraw hodowli drobiu w Polsce, Warszawa, Kopernika 30, wydał „Rachunki gospodarstwa drobiowego”, cena zł. 1. Tenże Komitet wydaje pismo p. t.: „Polski Drób”, prenumerata kwartalna zł. 4.

P. Wydmuch Stanisław z Krzepic — nie wiadomo na czym mają polegać doświadczenia; czy na porównaniu co lepiej się uda po konieczności bez gnoju, czy po łubinie na gnoju? A po wtóre czy idzie o odmiany różnych gatunków roślin, czy o wpływ różnych nawozów. Prosimy o dokładne wyjaśnienie, albo też radzimy zwrócić się do instruktora, aby plan poletek doświadczeń ułożył.

P. A. W. — o warunkach osadnictwa polskiego w Peru można się dowiedzieć w spółdzielni osadniczej: „Kolonja Polska” w Warszawie, Al. Jerozolimska 33 m. 29.

P. Piekarski Klemens — adres czasopisma „Organizacja Gospodarstwa Domowego”, Warszawa, ul. Mokotowska 51 — 55; czasopisma „Iskra” Warszawa, ul. Warecka 14.

P. L. S. — prosimy o dodatkowe wiadomości; w jakim kierunku ma być prowadzone gospodarstwo, więc hodowla, zbożowym, warzywnym, a także rodzaj gleby, podglebia, ilość inwentarza, rynki zbytu i t. p. Po otrzymaniu tych wiadomości będziemy mogli ułożyć plodozmian.

WIEŚCI ROLNICZE

Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

P. Edward Szturm de Sztrem umieszcza następujące uwagi.

Miniony tydzień, od 22—29 marca r.b. na polskim rynku zbożowym przedstawiał obraz rozwijającej się tendencji zwykłej. Dotyczyło to w dalszym ciągu przedewszystkiem cen pszenicy i żyta, które najwięcej zyskały, zwłaszcza pszenica. Ceny owsa zmieniły się bardzo niewiele, zaś ceny jęczmienia pozostają już trzeci tydzień bez zmian.

Przeciętne tygodniowe ceny w złotych za kwintal (100 kg) wynosiły:

Okresy 1930 roku:

10-15.III 17-22.III 24-29.III

Pszenica:				
Warszawa	34,50	35,06	37,25	
Poznań	32,13	33,75	35,50	
Żyto:				
Warszawa	17,06	18,94	20,75	
Poznań	16,56	18,63	19,50	
Jęczmień:				
Warszawa	23,00	23,00	23,13	
Poznań	22,00	22,00	22,00	
Owies:				
Warszawa	17,00	17,00	17,50	
Poznań	15,69	15,50	16,00	

Opisany ruch cen znajduje się w związku z nastaniem okresu robót w polu, który zwykle wywołuje wstrzymanie dostaw na rynki i głównie pod wpływem tendencji na rynkach międzynarodowych. Na rynkach tych bowiem dzięki wspólnym wysiłkom rządów i producentów ograniczających wywożenie zapasów udało się wywołać zwykły ruch cen. Na jak długo, trudno w tej chwili powiedzieć, gdyż ograniczenie wyprzedaży zboża ma też swoje złe strony w okresie wielkich nadwyżek. Według obliczeń Międzynar. Instytutu Rolnictwa w ciągu pierwszego półrocza roku b. go-

spodarczego cały wywóz pszenicy z krajów zboże wywożących wyniósł 91 milionów kwintali (w roku gospodarczym 1928-29 w tymże okresie — 133 milionów kwintali). Ponieważ należy przypuszczać, że w drugiej połowie roku gospodarczego wywóz będzie raczej mniejszy, zaś zapasy pszenicy na ważniejszych rynkach przeznaczone na wywóz wynosiły 1 lutego 174 milj. kwintali, to jasną jest rzeczą, że na początku przyszłego roku gospodarczego zostanie zapas w ilości prawdopodobnie równej dotychczasowemu wywozowi. Jest to nadwyżka znaczna i w wypadku dobrych urodzajów światowych w bieżącym roku znów może zaciążyć na rynkach zbożowych. Może być jednak i inaczej i w razie niedostatecznych zbiorów cała nadwyżka albo jej większa część pójdzie na pokrycie deficytów przyszłorocznych. Te niejasne w tej chwili konjunktury mogą wpływać na dalsze wyhamowanie cen.

Zwyżka cen pszenicy na rynkach krajów zamorskich rozwija się powoli. Jeszcze w wolniejszym tempie przychodzi ona w portach europejskich, obracających zbożem przywiezionem (w Hamburgu i Liverpoolu). Znaczniejszą zwyżkę osiągnęła pszenica w Berlinie.

Ceny żyta nie kształtowały się tak jak ceny pszenicy. W Ameryce znów wróciła tendencja zniżkowa, zaś na rynkach europejskich przeważała zwyżka, lecz nie dość silna.

Ceny owsa zwykowały wszędzie, osiągając na niektórych rynkach (zwłaszcza amerykańskich) poziom cen wyższy niż dla żyta.

Jeżeli chodzi o rynki europejskie, interesujące Polskę jako rynki zbytu, to wszędzie była tendencja zwyżkowa, chociaż zapotrzebowanie do tych krajów nie było zbyt wielkie. W niektórych krajach, np. w Estonii i Szwecji są wprowadzone ograniczenia dla przywozu zboża z zewnątrz i wogóle rynki te są prze-sycone zbożem, zwłaszcza żytem. W

związku z tem wywóz z Polski w ostatnich czasach spada. Swoją drogą gdyby nawet tendencja zwyżkowa na zboża w Polsce nie wywoływała bardzo szybkiego ruchu cen, to byleby nie nastąpiło znów załamanie — zysk i tak będzie. Nie powinniśmy zapominać, że pod względem pszenicy nie mieliśmy i przypuszczalnie w przyszłym roku nie będziemy mieli nadwyżek dla wywozu. Co się zaś tyczy żyta, to niech tylko przyszły urodzaj nie będzie dość obfity, też nie będziemy posiadali nadmiaru i przy odpowiednio dla interesów rolnictwa regulowanej polityce Rządu, trzeba mieć nadzieję, będziemy mogli utrzymać ceny zbóż na nieco lepszym poziomie, niż to było w roku gospodarczym bieżącym.

ZAPASY ZBÓŻ.

Tegoroczne zapasy zbóż w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie po dzień 15 marca 1930 w porównaniu z zapasami w dniu 15 marca 1929 r. przedstawiają się następująco: w tys. buszli (1 buszel — około 24 kg):

Zboże	15.III.1930	15.III.1929
Pszenica	256.9919	235.826
Kukurydza	24.220	31.167
Owies	20.450	14.071
Żyto	20.552	9.526
Jęczmień	8.403	9.239

Zestawienie to wskazuje, że wzrosły tam zapasy pszenicy, żyta i owsa. Zwracamy uwagę zwłaszcza na zapasy żyta, którego spożycie maleje, stąd trudności w zbyciu i niewielka cena. Zmalały jedynie w porównaniu z r. 1929 zapasy jęczmienia i kukurydzy.

A. P.

MASŁO I JAJA.

Komunikat o stanie rynków nabiałowych, podany przez Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Warszawa, Wilno, Lublin, Łódź, Poznań, Katowice, Grudziądz.

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym od 31.III do 5 kwietnia ceny masła na rynkach krajowych, wobec zbliżających się świąt, miały tendencję utrzymaną, zaś na rynkach zagranicznych uległy dalszej niższe. Zagranica notuje:

Berlin 31.III za 50 kg I gat. mk. niem. 138, — II gat. 123, — III gat. 107.

Berlin 3.IV za 50 kg I gat. mk. niem. 135, — II gat. 120, — III gat. 104 (mniej o 3 punkty (tend. spokojna).

Kopenhaga 31.III za 1 kg kor. 2.44.

Kopenhaga 3.IV za 1 kg. kor. 2.32 (mniej o 12 punktów).

London 4.IV za 1 cwt (50,8 kg) masło polskie sh 116—120 (mniej 10 punktów); masło duńskie sh 135—137.

Zwracamy uwagę, że cena masła duńskiego najwyższego gatunku wynosi obecnie kor. 2.32, t.j. zł. 5.52 za kg, zaś szwedzkiego kor. 2.15 — zł. 5.13 za kg. Za masło polskie można osiągnąć w Londynie sh 106, czyli zł. 4.45. Przy takich cenach osiąganych zagranicą, wywóz masła polskiego ponosi poważne straty, które w miarę wzrostu produkcji będą coraz dotkliwsze. Aby możliwie wytrzymać konkurencję na rynkach zagranicznych w tej tak katastrofalnej sytuacji — konieczna jest poprawa jakości produkcji masła polskiego, zwłaszcza w małych spółdzielniach mleczarskich.

Jaja.

W ubiegłym tygodniu ceny utrzymały się na poziomie zeszłego tygodnia przy tendencji spokojnej. Możliwe, że ceny utrzymają się ze względu na zwiększone zapotrzebowanie przed świętami.

PRZEGLĄD RYNKU MIĘSNEGO ZA MARZEC 1930 R.

Miesiąc marzec należy z reguły do sezonu niskich cen bydła rzeźnego, głównie z powodu stopniowego pogarszania się wartości materiału i mniejszego zapotrzebowania spożywczego. Zgodnie z tem, ceny bydła rogatego w marcu utrzymywały się na niskim poziomie przy umiarkowanym zapotrzebowaniu. Podobnie i tendencja rynkowa nie wykazywała większych zmian, ponieważ na stan krajowego rynku rogacizny, żadne czynniki zewnętrzne (ze względu na zbyt mały wywóz) nie wpływają. Aczkolwiek wszelkie przewidywania na przyszłość są bardzo niepewne, to jednak możemy przypuścić, że większe ożywienie ruchu może nastąpić dopiero w połowie maja, kiedy to wytorzy się luka w podaży opasów. Stosunkowo wysokie ceny na cielęta doznały w drugiej połowie marca znacznej niżki na skutek zwiększonej podaży i mniejszego spożycia w okresie postu. Istniejące dotychczas obawy co do nadmiernej podaży trzody chlewnej pomimo nieznacznych chwilowo zniżek cen, okazały się bezpodstawnymi. Przewidywania wywozu do Niemiec, stały wywóz bekoniów, zwiększenie się zapotrzebowania sąsiednich rynków odbiorczych, na skutek zmniejszenia się dowozów nierogacizny z Jugosławii i Węgier oraz przedświąteczne zapotrzebowanie masarzy w kraju — zapewniły w marcu zyskowny zbyt naszej produkcji hodowlanej. Wywóz do Niemiec przy istniejących utrudnieniach natury gospodarczo-weterynaryjnej i podwyższeniu cła wwozowego do 27 m. niem. za 100 kg nie przedstawia się obecnie zbyt korzystnie.

ZAWIESZENIE CŁA WYWOZOWEGO OD BURAKÓW CUKROWYCH.

Na mocy rozporządzenia ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa z dnia 14 marca 1930 r., cło wywozowe od buraków cukrowych, ustanowione na podstawie paragrafu 1-go rozporządzenia tychże ministrów z dnia 9-go grudnia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 989), zostało zawieszone do dnia 31 marca 1931 roku włącznie. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 3 kwietnia r. b.

ZNIESIENIE PODATKU PRZY WYWOZIE JAJ.

Minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu przyznał na podstawie art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym następujące ulgi podatkowe w zakresie państwowego podatku obrotowego od transakcji wywozowych produktami gospodarstwa domowego, a mianowicie:

1) znizono od dnia 1-go stycznia 1929 roku do ½% stopę podatku obrotowego od transakcji wywozowych jajami;

2) zawieszono od dnia 1-go stycznia 1930 r. pobór podatku obrotowego od transakcji wywozowych jajami.

O WYWÓZ OTRĄB.

Rząd niemiecki, pod naciskiem zorganizowanych sfer rolniczych, podwyższył cło od wywozu otrąb żytnich do 4½ mk od 100 kg. Wobec tego, że stawka ta podnosi cenę naszych otrąb o prawie 100 proc., można się spodziewać, że w ten sposób ustanie niemal całkowicie nasz wywóz otrąb do Niemiec.

ULGI W PODATKU GRUNTOWYM PRZY SCALANIU GRUNTÓW.

Ministerstwo skarbu okólnikiem z dn. 31 stycznia 1930 r. wyjaśniło, co następuje:

Jeżeli orzeczeniem Okręgowej Komisji Ziemskiej, zatwierdzającym obszar scalenia, właściciele scalonych gospodarstw zwolnieni zostali od opłat za techniczne wykonanie scalenia nie całkowicie lecz tylko częściowo, to mają oni uiszczać podatek gruntowy w takiej samej części, w jakiej zostali uwolnieni od opłat scalenowych.

KURS OBLIGACJI PAŃSTWOWEJ RENTY ZIEMSKIEJ.

Właściciele większych nieruchomości ziemskich otrzymują wynagrodzenie za przymusowo wykupywanie na parcelację majątki, częściowo w gotówce, częściowo w listach Państwowej Renty Ziemskiej. Wartość tej Renty określa rokrocznie Minister Reform Rolnych. Na rok obecny Minister w rozporządzeniu swym z dnia 6 lutego 1930 r. określił na 76% wartości, która na każdym liście jest wymieniona (nominalnej wartości).

ZAPEWNIENIE CZASOWYCH MIESZKAN I POMIESZCZEN DLA ZWOLNIANYCH ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 kwietnia 1927 r. dawało prawo robotnikom zamieszkującym a zajętego przez siebie mieszkania do dnia 31 maja tegoż roku, w którym robotnik został zwolniony. O ile mieszkanie przez niego zamieszkane musiało być

zajęte przez nowego robotnika, najętego na jego miejsce, to miał on prawo do zamieszkiwania, o ile w folwarku było wolne. Obecnie wyszła ustawa z dnia 21 lutego 1930 r., która postanowiła, że rozporządzenie P. Prezydenta ma obowiązywać również w 1930 r.

Jednocześnie ustawa ta przedłuża okres, w którym robotnik ma prawo zamieszkiwać mieszkanie w folwarku do dnia 30 czerwca (dawniej było tylko do dnia 31 maja).

ZAPOWIEDŹ ZWYŻKI CŁA NA TRZODĘ W NIEMCZACH.

Zgodnie z niemiecką ustawą celną z dnia 22 grudnia 1929 roku dotychczasowe cło wwozowe w wysokości 18 marek niem. za 100 kg żywej wagi, ma być podniesione lub obniżone o 50% o ile cena trzody chlewnej w kraju, przekroczy w dół lub w górę granicę 70—85 mk. niem. za 50 kg. Zmiana cła ma nastąpić w chwili, gdy cena przeciętna trzody chlewnej z ostatnich czterech kolejnych notowań będzie wyższa lub odwrotnie, niższa od wyżej podanych granic. Berlińskie notowania żywca, wobec znacznych dowozów nierogacizny litewskiej (b. lichej gatunkowo) i przesadnej obawy przed przywozem trzody polskiej, osiągnęły dolną granicę (70 mk. niem.) w ciągu kolejnych czterech targów. Fakt ten winien spowodować w najbliższym czasie podniesienie cła wwozowego na trzodę chlewną do wysokości 27 mk. niem. za 100 kg., co zdaniem sfer zainteresowanych wywoła chwilową wyższkę cen. Sprawy związane z kształtowaniem się cen trzody chlewnej w Niemczech zyskują na znaczeniu również w stosunku do Polski.

PRODUKCJA I SPOŻYCIE MLEKA W NIEMCZACH.

Jaką rolę odgrywa mleko w wyżywieniu ludności w Niemczech, a zarazem jako jedna z najważniejszych gałęzi produkcji rolniczej niemieckiej, świadczy cyfry. Przedewszystkiem przypatrzmy się produkcji, którą podzielić można na dwie kategorie:

1) wyłącznie mleczne — te rozdzielimy na a) będące pod kontrolą mleczności, b) pozostałe (nie używane do pracy pociągowej).

2) krowy mleczne, używane do pracy pociągowej.

Średnia mleczność krowy w Niemczech wynosi 2.220 litrów rocznie; przyjmując okres mleczności 300 dniowy, wynosi 7,4 litra dziennie, przytem mleczność ras nizinnych stoi powyżej przeciętnej, zaś ras górskich poniżej przeciętnej.

Największą mleczność wykazują krowy w Niemczech północno-zachodnich, jak okolice dolnego Renu, Fryzja wschodnia, Szlezwig-Holsztyn i częściowo Prusy Wschodnie, gdzie mleczność przeciętna od 3.300 litrów rocznie dochodzi do 4.500 ltr. Najmniejsza wydajność krow jest na południu Niemiec, jak w Bawarii, Turynji, Wirtembergu gdzie nierazko mleczność spada poniżej 1.500 litrów od krowy rocznie.

Jest rzeczą zrozumiałą, że największą mleczność wykazują krowy, będące pod kontrolą mleczności; przeciętnie te właśnie krowy dają rocznie 3.473 litrów,

t.j. o 56,4% więcej od przeciętnej dla wszystkich krów. Nierzadkie jednak są wypadki na północy Niemiec, gdzie krowy dają od 4.600 — 4.900 litrów rocznie. Krowy, będących pod kontrolą mleczności jest stosunkowo niewiele. Na ogólną liczbę krów 9.470.000 tylko 818.000 sztuk zapisanych jest do Związków kontrolnych, co wynosi 8,6%. Krowy, oznaczone w punkcie 1. pod b, mają przeciętną mleczność 2.300 litrów rocznie.

Najniższą mleczność wykazują krowy używane do pracy. Zwyczaj zaprzęgania krów, jak głównie w Niemczech, gdzie o-

koło 80% krów używanych bywa do pracy pociągowej. Cierpi na tem mleczność, której przeciętna w tych okolicach wynosi 1.600 litrów od krowy rocznie, czasami jednak w pewnych okresach spada poniżej 1000 litrów.

Przy średniej mleczności krów w Niemczech—2.220 litrów rocznie, a liczbie krów 9.470.000 sztuk otrzymamy w cyfrach okrągłych 21 miliardów litrów. Biorąc pod uwagę mleko kozie (2.620 tys. szt. po 450 ltr. rocznie) przyjąć możemy, że cała produkcja Niemiec wynosi 22 miljardy litrów mleka. 10% idzie na wy-

chów młodzieży, pozostałe 20 miliardów litrów na wyżywienie ludności. Do tej cyfry dodać należy przywóz z zagranicy w ilości około 5 miliardów litrów (produkty z mleka tu są przeliczane na litry mleka) i otrzymamy cyfrę spożycia Niemiec 25 miliardów litrów mleka i produktów mlecznych łącznie, co stanowi około 1 litra na głowę dziennie.

Z cyfr tych widzimy, że Niemcy 20% swego spożycia mleka (masła i t. p.) zmuszone są przywozić, co dla naszej produkcji jest faktem pierwszorzędного znaczenia.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Z SEJMU.

W ubiegłym tygodniu wszystkie kluby sejmowe odbyły plenarne posiedzenia, na których rozważały położenie, jakie się wytworzyło wskutek rozwiązania Sejmu i powstania gabinetu pułk. Sławka, w skład którego weszli ministrowie, którzy uprzednio otrzymali votum nieufności.

W wyniku narad przywódców Centrolewu (t. zn. stronnictw centrowo-lewicowych) postanowiono wnieść do Prezydenta Rzeczypospolitej pismo o zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu.

Konstytucja przewiduje, że do zwołania sesji nadzwyczajnej trzeba podpisać 3-ej części wszystkich posłów, to też przystąpiono już do zbierania podpisów.

Prawdopodobnie pismo to będzie wniesione zaraz po Świętach Wielkanocnych, ponieważ sesja nadzwyczajna — w myśl konstytucji — musi być zwołana najpóźniej w 2 tygodnie po wniesieniu pisma do Prezydenta Rzeczypospolitej, przeto byłaby ona w takim razie w połowie maja.

W kołach politycznych rozeszła się również pogłoska, że wbrew przypuszczeniom rząd p. Sławka sam zwoła sesję nadzwyczajną na połowę maja. Decyzja ta jakoby została spowodowana oświadczeniem niemieckich kół rządowych, które rzekomo domagają się zatwierdzenia traktatu handlowego przez sejm.

PIERWSZE POSIEDZENIE RZĄDU PUŁK. SŁAWKA.

W dniu 3 b.m. odbyło się pierwsze pod przewodnictwem premiera Sławka posiedzenie Rady Ministrów, w którym wziął udział również Marszałek Piłsudski.

Na posiedzeniu tem Rada ministrów zajęła się sytuacją finansowo-gospodarczą, podnosząc również sprawę bezrobocia.

Przedewszystkiem Rada wysłuchała przemówienia kierownika min. skarbu Matuszewskiego o sytuacji finansowej państwa, sprawozdania kierownika min. przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego o sytuacji gospodarczej, sprawozdania ministra pracy Prystora o sytuacji na rynku pracy oraz referatu ministra komunikacji inż. Kühna o stanie finansowym kolei.

Następne posiedzenie Rady ministrów, które odbędzie się niebawem, ma być

poświęcone sytuacji rolnictwa. W związku z tem posiedzeniem Rady ministrów premier Sławek przyjął ministra rolnictwa Janta-Połczyńskiego.

PROTEST RZĄDU POLSKIEGO PRZECIWKO KNÓWANIOM KOMUNISTYCZNYM.

Rząd polski zwrócił się do komisariatu spraw zagranicznych w Moskwie ze stanowczym sprzeciwem w związku z działalnością komunistyczną, prowadzoną ostatnio na terenie Polski.

Ponieważ władze bezpieczeństwa, likwidując jacejki komunistyczne niejednokrotnie stwierdziły łączność pomiędzy komunistami polskimi i ich działalnością, a Moskwą, a wszystko przemawia za tem, że akcja propagandowa i wywrotowa prowadzona jest ściśle według wskazówek Sowietów, rząd polski przez swego przedstawiciela zaprotestował kategorycznie przeciwko podsycaniu i wspomaganiu czynników wywrotowych w Polsce przez rząd sowiecki. Rząd polski stwierdził, że tego rodzaju akcja, prowadzona przez rząd sąsiedniego państwa sprzeciwia się wszelkim prawom międzynarodowym.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Jak pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów „Przewodnika”, władza Stalina mocno zaczyna się chwiać i w Rosji Sowieckiej zanosi się na poważne zmiany już w najbliższej może przyszłości.

Ostatnio odbyło się w Moskwie burliwe posiedzenie Centralnego Komitetu Partii Komunistycznej, na którym omawiano obecną sytuację na terenie Rosji Sowieckiej, wytworzoną przez przymusową kolektywizację wsi i prześladowania religijne.

Większość mówców wystąpiła z ostrą krytyką polityki Stalina, twierdząc, że polityka ta sprowadziła Rosję Sowiecką na błędną drogę. Środki, jakie próbował zastosować Stalin dla uratowania sytuacji, są tylko połowiczne i nie mogą dać rzeczywistych wyników.

Na zarzuty te wybitnych przedstawicieli partii Stalin oświadczył, że w takim razie nie pozostaje mu nic innego, jak podać się do dymisji. W odpowiedzi na to ci sami mówcy zauważyli, że obowiązkiem Stalina jest pozostać na posterunku, jeżeli sytuacja w Rosji przedstawia się tak poważnie.

W wyniku burzliwych obrad postanowiono skończyć z dotychczasową, jednoosobową dyktaturą Stalina, w związku z czem centralny komitet partii komunistycznej uchwalił powołanie do życia specjalnej komisji kontrolnej, złożonej z 10-ciu osób, która będzie decydować o wszystkich posunięciach partii komunistycznej zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej.

Sytuacja na Kremlu pozostaje jednak nadal niewyjaśniona, gdyż naogół uważa się, że Stalin nie zechce się poddać pod kontrolę komisji dziesięciu i na najbliższym zjeździe partyjnym, który odbędzie się w dn. 15 maja r. b. spróbuje wyzwolić się od niej i zająć znowu stanowisko samodzielne. W związku z tem mówi się, że Stalin będzie chciał nastraszyć zjazd możliwością wojny, która jakoby zagraża Sowietom. W ten sposób pragnąłby Stalin odwrócić uwagę partii od sytuacji wewnętrznej.

Ten uplanowany straszak nie uratuje jednak zapewne Stalina, którego sytuacja pogarsza się z dniem każdym, i który traci zaufanie wśród najbardziej dotychczas oddanych sobie kół. W ostatnich dniach wynikł znów ostry zatarg pomiędzy rządem i partią komunistyczną a centralnem biurem Związków Zawodowych. Rząd i partia komunistyczna wysłały na wieś brygady robotnicze dla tworzenia gospodarstw kolektywnych. Naogół zmobilizowano 25.000 robotników i rzucono ich na prowincję. Obecnie centralne biuro związków zawodowych złożyło oświadczenie, że nie dopuści do dalszego werbowania robotników i odrywania ich od warsztatów pracy, gdyż przemysł sowiecki cierpi na tem bardzo. Wywołało to oburzenie na Kremlu. Centralne biuro oświadczyło jednak stanowczo, że związki zawodowe nie mogą czynić rządowi dalszych ustępstw.

Oto jeden z przykładów zmniejszania się wpływu rządu Stalina, a faktów takich jest bardzo dużo. Wszystko zdaje się wskazywać na to, iż zjazd partyjny w maju może przynieść poważne zmiany w Rosji Sowieckiej.

NOWY RZĄD W NIEMCZACH.

Po upadku w Niemczech gabinetu Müllera (czyt. Miulera) misję tworzenia rządu otrzymał przewodniczący parlamentarnego stronnictwa centrowego, Brüning (czyt. Briuning), którego usiło-

wania zostały wkrótce uwieńczone pomyslnym skutkiem.

Nas, rzecz oczywista interesuje bardzo, jakie będzie oblicze przyszłego rządu, a przede wszystkim jego stosunek do innych państw. Otóż najwybitniejsze piętno polityczne nadają nowemu gabinetowi 2 osobistości; są nimi: minister spraw zagranicznych Curtius (czyt. Kurcjus) i wódz oderwanej od stronnictwa niemiecko - narodowych Hugenburga grupy konserwatywno-agrarnych, Schiele (czytaj Szyle), który objął tęka ministra rolnictwa. Linja polityczna przyszłego rządu będzie wypadkową dwóch odmiennych kierunków, reprezentowanych z jednej strony przez min. Curtiusa, z drugiej zaś przez min. Schielego. Kierunku liberalno-przemysłowego i konserwatywno-agrarnego.

Jeżeli chodzi o stosunek do Polski tych dwóch kierunków, to stanowisko grupy min. Schielego, jak zresztą i grupy premiera Brüninga znalazło jaskrawy wyraz w czasie obrad w parlamencie niemieckim nad planem Yonga (czyt. Janga), a przede wszystkim nad zatwierdzeniem układu likwidacyjnego z Polską. Zresztą nieprzejednane stanowisko tych stronnictw względem Polski zacieżyło bardzo ujemnie na pierwszym okresie rokowań handlowych, kiedy to na czele delegacji niemieckiej stał mąż zaufania centrum, min. Hermes. Dążeniem min. Curtiusa jest przeciwnie osiągnięcie porozumienia z Polską. Dążenie to wypływa przede wszystkim z przeświadczenia o sile rządu polskiego oraz ze zrozumienia gospodarczych interesów niemieckiego przemysłu przetwórczego, którego przedstawicielem w parlamencie jest właśnie niemiecka partja ludowa.

Jak widać z tego zarówno program w dziedzinie polityki gospodarczej, jak i w dziedzinie polityki zagranicznej, wysuwany przez min. Schielego i centrum pozostaje w jaskrawej sprzeczności z programem gospodarczym i politycznym partji ludowej, której przedstawicielem w rządzie jest właśnie min. Curtius. Sprzeczności te uwidoczniły się już w toku rozmów nad tworzeniem gabinetu. Schiele wysunął wtedy niedwuznaczne swoje żądania, od przyjęcia których uzależniał wejście do gabinetu. Żądania te szły wyraźnie w kierunku sabotażu zawartego z Polską traktatu handlowego, a w pierwszym rzędzie niezatwierdzenia tego układu i rozpoczęcia nowych „uzupełniających” rokowań. Ponadto żądania Schielego „zaktywizowania” niemieckiej polityki wschodniej, co znaczy ni mniej, ni więcej, jak energiczne rozpoczęcie kampanji w sprawie rewizji granic wchodnich Niemiec, szły tak daleko, że mówiono o wycofaniu się z nowego rządu min. Curtiusa, który nie mógł się pogodzić z temi warunkami Schielego.

Ostatecznie obydwaj ministrowie weszli do nowego rządu. Pozostawienie teki ministra spraw zagranicznych w rękach Curtiusa stanowić może dla nas pewną rekojmie, że zapoczątkowana przez niego polityka rządu Brüninga będzie zależała w dużym stopniu od tego, który kierunek znajdzie silnie poparcie z zewnątrz, a tem samem uzyska większy wpływ w łonie gabinetu.

Trzeba przytem zauważyć, że naogół rządowi Brüninga nie rokuje się zbyt długiego żywota. Rząd ten nie może

liczyć na dostateczne poparcie w parlamencie i prawdopodobnie najważniejszym jego zadaniem będzie rozpisanie nowych wyborów, po przeprowadzeniu których zapewne ustąpi.

ZWYCIĘSTWO POLSKIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Po raz drugi w ciągu ostatnich miesięcy żywioł polski na Górnym Śląsku odniósł świetne zwycięstwo. Przed kilku miesiącami odbyły się w przeważającej części miast, miasteczek i wsi Górnego Śląska wybory gminne, które Polakom dały poważne zwycięstwo. Niemcy utracili podówczas większość we wszystkich radach gminnych, w których wygrali wybory w r. 1926.

W niedzielę 30 ub. m. odbyły się wybory w pozostałych miastach i wsiach. Naogół wybory te odbywały się w niepomysłnych dla Polaków okolicznościach: ciężkie położenie gospodarcze, kryzys, jaki przeżywa przemysł węglowy i hutniczy Śląska, zmniejszenie ilości pracujących robotników i rozbicie w obozie polskim mogło być łatwo wykorzystane przez agitację niemiecką, zasobną w pieniądze, dla przeciągnięcia pewnej części obalamuonych Polaków.

Wszystkie jednak obawy pod tym względem okazały się ponne, bo spojrzmy tylko na cyfrowe wyniki wyborów:

W Mikołowie w r. 1926 listy niemieckie zdobyły 14 mandatów, listy polskie 10. Obecnie listy polskie 13 mandatów, a listy niemieckie 11 — Niemcy stracili większość w radzie gminnej.

W Tarnowskich Górach listy polskie uzyskały w 1926 roku 13 mandatów, a Niemcy 17, obecnie Polacy mają 16 mandatów, Niemcy 14 i stracili znowu większość w radzie gminnej.

W Mysłowicach Polacy mieli mandatów 16, a Niemcy 14, obecnie listy polskie skupiły 20 mandatów, a Niemcy 10.

Grupa Kustosa, która miała 4 mandaty i razem z Niemcami tworzyła większość, zniknęła zupełnie z powierzchni.

Jeszcze lepiej wypadły wybory na wsi. W powiecie katowickim wybierano w 7 gminach. W r. 1926 na 99 mandatów Polacy uzyskali 52, Niemcy 37, a 10 mandatów przypadło na mieszane listy polsko niemieckie.

Obecnie na listy polskie przypadło 69 mandatów, na listy niemieckie 30 mandatów, przyczem Niemcy utracili posiadaną dotąd większość w 3-ech radach gminnych (Kończyce, Siemianowice, Michałowice).

W powiecie pszczyńskim wybierano w trzech gminach i wszystkie 39 mandatów przypadło stronnictwom polskim.

W powiecie rybnickim wybierano w 13 gminach. W r. 1926 na listy polskie przypadło 118 mandatów, na listy niemieckie 32, a 7 mandatów na listy mieszane. Obecnie wybrano 129 radnych, przyczem 125 Polaków i 4 Niemców.

W pow. świętochłowickim wybierano radę gminną w jednej tylko gminie Lipiny, gdzie Niemcy posiadali większość (14 mandatów). Polacy 10. Obecnie sytuacja się zmieniła. Listy polskie uzyskały 14 mandatów, a niemieckie 10.

Wyniki te są najlepszym świadectwem wobec całego świata, że Górny Śląsk był, jest i będzie ziemią bezwzględnie polską.

Za kilka tygodni, bo w dniu 11 maja r. b. odbędą się na Górnym Śląsku wy-

bory do Sejmu Śląskiego. Będzie to ostatnia próba, którą Ślązacy mają zdać w najbliższym czasie.

RZĄD POLSKI ZAKUPUJE DOBRA NIEM. W POZNAŃSKIM.

Pełnomocnicy księcia niemieckiego Birona, będącego właścicielem większych posiadłości w Polsce, położonych na pograniczu polsko-niemieckim w województwie poznańskim, wystąpili do ministerstwa rolnictwa z propozycją przejęcia tych dóbr przez państwo polskie.

Obszar tego majątku wynosi 19 tysięcy hektarów i składa się z szeregu posiadłości dobrze zagospodarowanych. Sprzedaż tych dóbr jest proponowana na 3-letnią spłatę, przyczem pierwsza rata wynosić ma około 200.000 dolarów.

Przejęcie tych majątków, z rąk niemieckich przez państwo polskie nastąpić ma niebawem.

PONOWNA ROZPRAWA PRZECIWKO PROF. TUCE.

W ubiegłym tygodniu rozpoczęła się ponowna rozprawa przeciw słynnemu narodowemu przywódcy słowackiemu, prof. Tuce, oskarżonemu o szpiegostwo i zdradę główną, popełnioną przez przygotowanie oderwania Słowaczyny od republiki czechosłowackiej.

Pierwszy proces z powodu tego oskarżenia zakończył się w roku ubiegłym po przeszło dwumiesięcznej rozprawie wyrokiem, uznającym prof. Tuke winnym zarzuconych mu zbrodni i skazującym go na 15 lat ciężkiego więzienia wraz z utratą praw politycznych na dalsze 3 lata.

Niesłychana surowość tego wyroku nie tylko wstrząsnęła do głębi narodem słowackim, lecz również poruszyła opinię publiczną całego świata. Już bowiem rozprawa sądowa sprawiała wrażenie że zasada sprawiedliwości ustąpiła tu miejsca racji politycznej. Zachowanie się prof. Tuki budziło ogólny szacunek dla jego charakteru i idealizmu politycznego. Nie uciekał się on do żadnych wykrętów, trwał niewzruszenie przy swoim pierwotnem zeznaniu, przeczył jakoby pragnął oderwania Słowaczyny od republiki czechosłowackiej i jakoby uprawiał szpiegostwo, przyznając natomiast bez zastrzeżeń, że organizował swych rodaków dla obrony ich praw narodowych w republice czechosłowackiej, które im zostały przyznane.

Jeżeli chodzi o akt oskarżenia, to trudno ocenić rzeczowe jego podstawy. W każdym razie surowy wyrok, wydany na prof. Tuke może bardzo ujemnie wpłynąć na stosunki wewnętrzne w Czechosłowacji. O trwałości bowiem związku państwowego Słowaków z Czechami rozstrzygnie fakt ich zadowolenia lub niezadowolenia z tego związku. Otóż, jak dotąd, wśród Słowaków przeważa niezadowolenie. Uskarżają się oni na to, że Czesi w ich własnym kraju zapchnęli ich na szary koniec, obsadzili wszystkie ważniejsze posady, wprowadzili szkołę czeską, nie dbając o rozwój gospodarczy kraju. Najlepszym tego dowodem jest fakt, iż w ciągu ostatnich kilku lat ze Słowaczyny wyemigrowało przeszło 200.000 Słowaków.

Nie wiadomo, jak wypadnie drugi proces, teraz właśnie prowadzony prze-

ciw prof. Tuce. Nie można jednak wątpić, że wyrok, uwalniający tego słowackiego działacza przyczyniłby się o wiele bardziej do zacieśnienia stosunków czesko-słowackich niż wyrok zasądzaający.

MARCONI ZAPALIŁ ŚWIATŁO Z ODLEGŁOŚCI 16.000 KM.

Zeszły tydzień przyniósł nam wspólny wynik doświadczenia, przeprowadzonego przez wynalazcę radia, Marconiego (czyt. Markoniego), a mianowicie uczony ten przez przekręcenie kontaktu na swym okręcie, który stał w zatoce genueskiej, zapalił lampki elektryczne

w ratuszu miasta Sydney w Australji, czyli w miejscowości odległej o 16.000 km. Nie może tu być naturalnie mowy o połączeniu drutem lampki z kontaktem, jak to ma miejsce przy normalnym urządzeniu elektrycznym. Przy doświadczeniu tem Marconi posługiwał się ostatnio sporządzonym przez siebie aparatem nadawczym. Przez naciśnięcie w nim niewielkiej dźwigni wysłał fale elektryczne, a właściwie bodziec, które pochwycone przez angielską radiostację w Australji biegly po drucie 800 km do Sydney i tu wprowadziły w działanie tablicę rozdzielczą, która włączyła prąd, dzięki czemu następnie zapaliły się lampki elektryczne.

Rozpowszechnienie wynalazku Marconiego bez wątpienia odegra wielką rolę w dalszym postępie techniki. Nie może tu być jednak oczywiście mowy o użytkowaniu go, jako „ogni piekielnych”, zapomocą których możnaby naprzykład spalić upatrzone przedmioty na odległość. Jest tu bowiem konieczna współpraca stacji nadawczej i odbiorczej, podobnie, jak ma to miejsce w radio, gdzie nie można gwałtem wepchnąć głosu w aparat radiowy, który jest wyłączony lub ustawiony na inną falę; tak samo i tutaj bez zgody i odpowiedniego nastawienia stacji odbiorczej doświadczenie Marconiego nie mogłoby się udać.

Sprawozdanie targowe.

RYNEK ZBOŻOWY.

Notowania Giełdy Zbożowej w Warszawie.
(Ceny przec. za 100 kg. w złotych, parytet wagon Warszawa).

	31-III 30 r.	1-IV 30 r.	3-IV 30 r.	4 IV 30 r.
Pszenvca	37.50	37.50	37.50	39.50
Żyto standart	20.87½	21.25	22.37½	24.00
Jęczmień browar.	23.50	23.50	24.25	24.76
„ na kaszę	21.00	21.50	22.00	22.50
Owies jednol.	18.00	18.00	18.50	19.50
Groch polny jad.	28.00	28.00	28.00	28.00
Mąka pszenna luksus	71.50	71.50	7.50	73.50
„ „ 4/0	61.50	61.50	61.50	63.50
„ żytnia pg. typu				
„ przepisowego	35.50	35.50	37.50	39.50
Otręby pszenne „szale”	16.50	16.50	16.50	16.50
„ „ średnie	14.50	14.50	14.50	14.50
„ żytnie	11.25	11.25	11.25	11.50
Kuchy lniane	32.50	32.50	33.50	33.50
„ rzepakowe	22.50	22.50	23.50	25.50

Ceny zboża przeciętne za 100 kg w złotych.

	Poznań				Lwów		Lublin
	29 III 30 r.	31-III 30 r.	2-V 30 r.	4-IV 30 r.	31-III 30 r.	31 III 30 r.	
Pszenvca	35.50	36.00	37.00	39.00	35.75 ¹ 38.50 ²		35.62 ¹
Żyto	19.50	20.25	21.50	22.75	18.7 ¹ 19.75 ²		17.75
Jęczmień brow.	22.00	22.50	23.00	25.00	—		19.50
„ przemiał	19.25	19.75	20.75	22.75	19.50		18.75
Owies	6.00	16.50	17.50	19.50	—		16.00
Mąka pszenna 65%	56.75	57.25	58.50	61.50	—		60.50
„ żytnia 70% łącz- nie z workiem	32.50	33.00	34.50	37.00	—		33.75
Otręby pszenne	15.50	15.00	15.00	15.00	—		14.50
„ żytnie	13.50	13.00	12.50	12.50	10.00		10.75
Wyka letnia	27.00	27.00	28.00	28.00	—		—
Peluszka	24.00	24.00	24.00	24.00	—		—
Groch Victoria	29.50	29.50	29.50	29.50	—		—
„ polny	27.50	27.50	27.50	27.50	—		—
„ Folgera	27.50	27.50	27.50	27.50	—		—
Seradela	26.00	28.00	28.00	28.00	—		—
Lubin niebieski	21.00	21.00	22.00	22.00	—		—
„ żółty	24.00	24.00	24.00	24.00	—		—

1) zbiorowe
2) dworskie

Ceny nabiału:

Spółdzielnia członków Zrzeszenia producentów mleka w Warszawie, Kopernika 30, podaje ceny za 1 kg obowiązujące w hurcie 29.III.30

Masło wyb. luks. I gat.	5.40	5.70
Masło mlec. deserowe II gat	4.90	5.20
„ „ solone	4.90	5.20
„ „ osekowe	4.30	4.60

Do cen hurtowych można doliczyć 15% zysku, jako ceny

detaliczne.	21.III.	26.III.30
Śmietana za 1 kg.	3.60	3.60
Ser biały twarogowy za 1 kg.	2.00	2.00
Ser śmietankowy pełny	4.00	4.00
Ser śmietankowy II gat.	3.00	3.00
Ser szwajc. krajowy	4.80	4.80
Ser litewski	4.40	4.40
Mleko surowe pełne za 1 litr		0.40
Jaja świeże za sztukę	0.14	0.14
Jaja wapnowane za sztukę	0.11	0.11

Mleko 1 litr loco st. nadawcza w hurcie	0.31
„ 1 litr loco Warszawa odbiorcza w hurcie	0.33

Ceny paszy treściwej i objętościowej za 100 kg. dnia 28.III.30

Loco Warszawa.

Otręby pszenne grube	15.00—16.00
„ „ średnie	— — —
„ „ żytnie za 100 kg.	11.00—12.00
Kuchy rzepakowe	24.00—25.00
„ lniane	32.00—33.00
„ „ słonecznikowe	35.00
Śrótą sojowa 45% białka, f-co gran. polsko-niem.	35.00—36.00

Wszystkie ceny rozumieją się w ładunkach 15 tonnowych.

Targ na bydło i trzodę w Poznaniu 1.IV.30.

Ceny oznaczone w złotych za 1 kg. żywej wagi.

Woły pełnomięsiste	1.32—1.38
Woły młode do 3 lat	1.20—1.26
Woły starsze	1.08—1.16
Woły miernie odżyw.	— — —
Buhaje wytuczone pełnomięsiste	1.30—1.36
„ tuczone mięsiste	1.18—1.22
„ nietuczone dobrze odżyw.	1.04—1.10
„ miernie odżyw.	0.90—1.00
Krowy wytuczone pełnomięsiste	1.22—1.25
„ tuczone mięsiste	1.10—1.14
„ nietuczone dobrze odżyw.	0.96—1.00
„ miernie odżyw.	0.76—0.80
Jałowki wytucz. pełnomięsiste	1.28—1.34
„ tuczone mięsiste	1.14—1.22
„ nietuczone dobrze odżyw.	1.00—1.06
„ miernie odżyw.	0.94—0.96

Sprostowanie: mylnie wydrukowano datę w poprzednim numerze przy cenach nabiału 28.III — powinno być 26.III.30

Młódzież dobrze odżyw.	1.00—1.04
" miernie odżyw.	0.96—1.00
Cielęta najprzedniejsze tuczone	1.44—1.52
" tuczone	1.30—1.40
" dobrze odżyw.	1.18—1.26
" miernie odżyw.	1.06—1.16
Owce i skopy wytucz. pełnom.	1.40—1.50
" starsze maciory i skopy	1.30—1.36
" dobrze odżyw.	1.20—1.24
Trzoda chlewna od 120 do 150 kg ż. w.	2.44—2.48
" " od 100 do 120 kg ż. w.	2.34—2.40
" " od 80 do 100 kg ż. w.	2.26—2.32

W WARSZAWIE.

Trzoda chlewna na targu	2.IV 4.IV.30
	2.45—2.65 2.40—2.60

Notowania rzeźni dn. 1.IV.30 r.

Bydło rogате pełnomięsne	1.40
" " wytuczone	1.50
Jałowizna	0.90
Cielęta	2.00
Trzoda chlewna słoninowa	2.50
" " mięsna	2.30

Ceny nasion za 100 kg. w złotych w Toruniu.

Koniczyna czerwona	140—170
" biała	150—250
" szwedzka	170—200
" żółta	120—140
" żółta w łuskach	60—65
Inkarnatka	200—220
Przełot	80—90
Rajgras krajowy	125—150
Tymotka	30—35
Seradela	28—30
Wyka letnia	26—28
Wyka zimowa	50—60
Peluszka	23—24
Groch Victoria	—
" polny	—
" zielony	—
Bobik	35—36
Gorczyca	50—60
Rzepak	78—80
Rzepak	80—85
Łubin niebieski	17—19
" żółty	21—23
Siemie lniane	70—75
" konopne	70—80

Mak niebieski	130—140
" biały	140—150
Proso	40—50
Tatarka	25—30

W spółdzielni Roln. Handl. Warszawskiej ceny za 100 kg.
w ładunkach wagonowych w kwietniu 1930 r.

Tomasówka 18%, zagraniczna	16.64
Sól potasowa 25%	13.75
Azotniak granulowany 23% przy zapł. gotówk.	46.00
Azotniak 22% sproszkowany przy zapł. gotówk.	39.60
Saletra chorzowska. Nitrofos, przy zapł. gotówk.	40.20
Kainit stebnicki zwykły	4.90
" " pylasty	6.40
Siarczan amonu (luzem)	43.00
" (w worku)	45.40
Saletra chilijska oryginalna	45.00
Superfosfat 16%	14.40
Fosforyty rachowskie 16% marki „Krakus” bez op.	8.00
Wapno kieleckie za 1000 kg.	46.50
" piechcińskie	46.00
" częstochowskie	38.50
" nawozowe (luzem)	46.00

CENY RÓŻNYCH MATERIAŁÓW W KWIETNIU 1930 ROKU.

Notowania za 1 kg.

Zelazo bednarskie	0.57
" handlowe	0.43
Hufnale	2.30
Gwoździe budowlane	0.82
Lemiesze fabryczne	1.05
Odkładnice	1.05
Smar do maszyn	0.73
" do wozów	0.42
Worki do zboża o pojemn. 100 kg., za sztukę	2.75—3.15
" jutowe najlepsze gat.	3.80
" czysto lniane	7.40
Węgiel dąbrowski najdroższy za 100 kg.	3.96
" " najtańszy za 100 kg.	3.26
" ślaski gruby za 100 kg.	4.05
" kostka	4.20

loco wagon stacja załadowania.

Ceny pieniędzy obcych na Giełdzie Warszawskiej 4.IV.30.
w złotych za

Dolar	8.00
Funt szterling	43.38 1/2
100 franków szwajcarskich	172.67
100 franków francuskich	34.90
100 koron czeskich	26.41 1/2
100 mk. niemieckich	212.85

Ogrodnik

Poznańczyk, w średnim wieku, żonaty, z jednym dzieckiem, lepsze wykształcenie fachowe (świadectwa zagraniczne), obeznany w szkółkarstwie, warzywnictwie, kwiaciarstwie, ozdobnictwie i dekoracji. Poszukuje posady od kwietnia lub później. Łaskawe zgłoszenia do „Przewodnika Gospodarskiego” pod Nr. 389.

Korzystne

i prędkie kupno!

Sprzedam zaraz młyn wodny w pełnym biegu, z powodu choroby. Miele 160 pudów na dobę; za cenę 5.000 zł. gotówką. Zgłoszenia pod adresem: Józef Bachorza, osada Stółpiec, poczta i st. Rządnia Poczajowska pow. Dubno. 388.

Wyrabiajcie cegłę sami
na swój użytek!

Jak małym nakładem pieniędzy otrzymać cegłę,
najlepszy materiał budowlany uczy książka:

**Wyrób cegły i wypalanie
w piecu kopcowym do użyt-
ku gospodarstw wiejskich.**

CENA 2 ZŁ 50 GR.

Wyd. W łu Budownictwa C. T. O. i K. R.
Nabyć ją można w „Książnicy dla rolników”
Warszawa ul. Kopernika 30, konto P. K. O. 21164.

392

Pomocnik gospod.

kawaler, lat 24, z ukończoną niższą szkołą rolniczą i świadectwami z czteroletniej praktyki poszukuje posady. Adres: wieś Babczów, gm. Kobielię, poczta Radomsko, woj. Łódzkie. Bolesław Rybacki. 386

Praktyczne wskazówki
dla hodowców świń

nap. M. Karczewska,
Cena 1.80 zł.

Nabyć można w „Książnicy dla rolników” C. T. O. i K. R.
Warszawa, Kopernika 30

Poszukuję posady

praktykanta rolniczego. Kawaler, lat 20. Pierwszorzędne świadectwa z ukończenia Kursów Wyższych Rolniczych im. Staszica. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać: maj. Barchów, pocz. Łochów, K. Brodziak.

399.

Parcelacja

Sprzedam, rozparceluję niedrogo folwark, 180 morgów dobrej ziemi z budynkami, zasiewami, inwentarzem, blisko Warszawy przy stacji. Wiadomość: Płock, Wojciechowski. Monopol.

396.

Bulwa do sadzenia

Wysyłka koleją ze st. Celestynów z opakowaniem i odstawa na kolej za 100 kg.—25 zł. za 50 kg.—15 zł. Zamówienia z opłatą zgóry przyjmuje Stefan Jankowski, Warszawa, Zgoda 6.

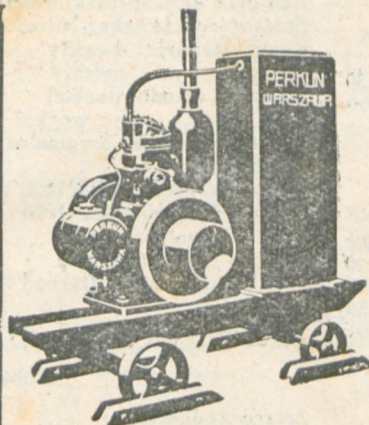
398.

Panna ze szkołą rolniczą

znająca dobrze rachunkowość, chętnie zajmie się gospodarstwem domowo-rolniczym, od razu. Wiadomość: pow. zawierciański, poczta Zawiercie, wieś Rudniki — Genowefa Wnukówna.

385

MOTOR ROLNICZY PERKUN



Motory 3 1/2, 6 i 10 KM.
Przenośne na nóżkach

ZAPEWNI

NAJTAŃSZĄ

PRACĘ

NATYCHMIASTOWE URUCHOMIENIE ZAPALNIKIEM

BEZPIECZNE i TANIE PALIWO —OLEJ GAZOWY

Żądajcie bezpłatnych opisów

Towarzystwo Fabryki Motorów
PERKUN Sp. Akc.

Warszawa, ul. Grochowska 46. Biuro sprzedaży tel. 84-40.

400.11

Poszukuję posady pomocnika

agronoma. Obeznany z pracą społeczną na wsi, prowadzeniem konkursów rolniczych teoretycznie i praktycznie, wygłaszaniem referatów, pogadaniek itp. Posiadam ukończoną szkołę rolniczą w 1927 r. i 1szy semestr kursu wyższego im. St. Staszica. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do: Pow. Zw. b. Wych. Szkół Gosp. Wiejsk. w Święcianach Wil. — Sejmik.

387

DO SPRZEDANIA

Garnitur młockarniany fabr. Th. Flöther w Gazen, składający się z

Lokomobili marki L N 4 10 HP, 8 atm. ciśnienia robocz.

Młockarnia marki Q A 2, 54 cali na łożyskach kulkowych. Elewator do słomy marki Q x. Całość z wszystkimi pasami pędnymi i pasem napędowym ce na złotych 8.500. Lokomobila Marschala 6 HP z książką dozor. ru kotłów cena zł. 3.000. Motor naftowy 3—5 HP Wagnera Łódź z rezerwoarem chłodnym i komunikacją rur zł. 2.000. Żniwiarka Wooda 160 c/m stół z zapasowymi nożami, mało używana po gruntownym remoncie zł. 6.000

Warsztaty Mechaniczne
W. OTTOMANSKI, ŁĘCZYCA

402

Wydział Budownictwa Wiejskiego C.T.O. i K.R.

wykonuje na zamówienia najbardziej ekonomicznie i celowo projekty i kosztorysy na zabudowania wiejskie.

Posiada ogromny wybór projektów gotowych w cenie od 3 do 20 zł.

Informacje i zamówienia osobiście lub listownie.

Tamka Nr. 1. Warszawa, Telefon: 236-36.

375.51

TRZYLETNIA ŚREDNIA SZKOŁA OGRODNICZA W LUBLINIE.

Poszukuje od 1 września b. r.

1. Nauczyciela Sadownictwa i pokrewnych przedmiotów.
2. Nauczyciela Warzywnictwa i pokrewnych przedmiotów.
3. Nauczyciela Przetwórnictwa i pokrewnych przedmiotów.
4. Nauczyciela Encyklopedji rolniczej, Administracji ogrodniczej i rolnej.

Każdy na warunkach pełnego etatu, określonego poborami państwowymi z 10% dodatkiem.

Zgłoszenia nadsyłać należy do końca maja r. b.

Adres: Średnia Szkoła Ogrodnicza Lublin (Gmach Uniwersytetu).

401.3.1

153 Licytacja bydła zarodowego 153

związku hodowlanego

Danziger Herdbuchgesellschaft E. V.



w środę dnia 7 maja 1930 roku o godz. 10-ej przed poł. i w czwartek dnia 8 maja 1930 r. o godz. 9-ej przed poł.

w Danzig-Langfuhr, Husarenkaserno 1

Do sprzedania przyjdzie

495 sztuk bydła a mianowicie:

70 produktywnych stadników

105 wysokocielnych krów

275 wysokocielnych jałówek

oraz 45 knurków i macioerek wielkiej białej rasy Yorks-hire.

Ceny bydła w Gdańsku są bardzo niskie. Teren hodowlany jest całkowicie wolny od zarazy pyska i racio. Biuro załadowania skutecznie zamówienie wagonów i załadowanie. Udziela się 50% zniżki frachtowej. Wywóz do Polski jest ze strony Gdańska całkowicie wolny. Katalogi z wszelkimi danymi co do pochodzenia i użytkowości bydła i t. d. wysła bezpłatnie Związek Hodowlany Danziger Herdbuchgesellschaft, Danzig, Sandgrube 21.

Gospodarstwo 3-włótkowe poszukuje

Człowieka do koni

fornala z dwoma posyłkami kobiecemi, albo jedną męską + drugą kobiecą.

Zgłoszenia nadsyłać do Administracji Przewodnika Gospodarskiego, Warszawa, Kopernika 30, I p. pod Szwajcar